Nr. 106. Niedziela, 10 Maja 1914. Rok 104.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Telefon Administracyi Nr. 637.

Prenumerata.

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K	ćwierćrocznie	8 K — h.	rocznie	24 K	ćwierćrocznie	6 K
półrocznie	16 K	miesięcznie	2 K 70 h.	półrocznie	12 K	miesięcznie	2 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 56 h., drudzy 60 h. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

O stanie zdrowia Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości wydano następujący biuletyn:

Symptomy suchego kataru po prawej stronie nie wykazują zmian zasługujących na uwagę. Drażnienie do kaszlu także przez dzień dzisiejszy było cokolwiek silniejsze, akcya serca, stan ogólny w zupełności zadowalający.

Wiedeń, dnia 7 maja 1914, wieczorem.

Lekarz przyboczny dr. Kerzl.
Prof. dr. Ortner.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł sędziów: Władysływa Rożańskiego w Kałuszu do Radziechowa, Zenona Staszewskiego w Tłumaczu do Rudek, Karola Thona w Sokalu do Winnik, Jerzego Kurdijaka w Medenicach do Sokala i Włodzimierza Sajewicza w Sokalu do Medenic;

zamianował sędziami auskultantów: Eustachego Barskiego dla Horodenki, Emiliana Kiczmę dla Żurawna, Stanisława Tworzydłę dla Boryni, Jana Futę dla Śniatyna, Alfreda Sosińskiego dla Tłumacza, Samuela Hermanna dla Kopyczyniec, Władysława Herwego dla Kałusza, Józefa Kaspra dla Drohobycza, Wincentego Niebieszczańskiego dla Delatyna, Mikołaja Bilińskiego-Kaczkienowicza dla Sokala, Józefa Ziatyka dla Drohobycza, Sylwestra Karatnickiego dla Kut, dr. Izydora Frieda dla Kamionki Strumiłowej, Jakóba Trockiego dla Rohatyna, Eugeniusza Chauera dla Skolego, Adolfa Trawińskiego dla Sokala, Karola Sakaluka dla Bursztyna, Karola Klugera dla okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego i Edwarda Majewskiego dla Przemyślan.

P. Namiestnik przeniósł praktykanta budownictwa Eustachego Hołubowicza ze Lwowa, do Kałusza.

Cywilny geometra Mojżesz Leib Drach, z siedzibą urzędową w Stanisławowie, złożył dnia 26 kwietnia 1914 przepisaną przysięgę.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 9 maja 1914 l. XVII. 4039/70 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 2 do 9 maja 1914 — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 9 maja.

Delegacye.

Z komisyi dla spraw zagranicznych Delegacyi austryackiej.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi dla spraw zagranicznych Delegacyi austryackiej w dalszym ciągu obrad nad budżetem Ministerstwa spraw zagranicznych del. Langenhahn podniósł, że lepiej, niż P. Minister, określił stosunek do Rossyi Prezydent Delegacyj. Z powodu zbrojeń francuskich i rossyjskich trójprzymierze ma szczególne znaczenie dla utrzymania pokoju.

Del. Grabmayr wyraził podziw dla zimnej krwi i silnych nerwów hr. Berchtolda w czasie przesilenia, przyczem wystąpił przeciw twierdzeniu jakoby Włochom źle powodziło się w Austryi. Omawiając stosunki wewnętrzne ubolewał nad epizodem absolutystycznym i wyraził nadzieję, że hr. Stürgkh nie będzie miał ambicyi prześcignięcia rekordu Thuna i Körbera. Paragraf 14, zdaniem mowcy, zwyrodniał zupełnie i stał się czemś zgoła innem, niż miał być według intencyi twórców. Trzeba szukać środków, by powrócić do stanu normalnego.

Oburzenie z powodu rzekomego złamania konstytucyi — wywodził dalej — istnieje właściwie tylko w kilku redakcyach i nie znajduje wcale oddźwięku ludności. Mowca bronił Premiera przed zarzutem, jakoby miał być wrogiem parlamentu; również niesłuszny jest zarzut, jakoby nie był dobrym Niemcem. Przecie rządy niemiecko-narodowe, mówił — są u nas nie do pomyślenia; jakikolwiek będzie Premier, musi liczyć się z faktem, że stosunki narodościowe w Austryi zmieniły się zupełnie i że hegemonia Niemców jest niemożliwa. Niemcy mogą żądać tego znaczenia politycznego, jakie im się ze względu na kulturę i liczbę należy, ale to nie uprawnia ich jeszcze do panowania. Mówi się, że istnieje porozumienie między hr Stürgkhiem a dr. Kramarzem celem zrujnowania parlamentu i udaremnienia ugody, mówi się, że obstrukcya była zamówiona. Wszystko to są bajki. O ile mowca zna Premiera, nie może uwierzyć, by nie miał ambicyi przeprowadzenia ugody w Czechach.

Rząd austryacki nie może myśleć o tem, aby mógł zadość uczynić żądaniom Czechów na polu politycznem lub narodowem bez porozumienia z Niemcami, ani też na odwrót. Mowca sądzi, że należałoby spróbować, czy nie możnaby w porozumieniu z obu narodami zwołać Sejmu czeskiego. Nie jest przecież konieczną rzeczą, aby z powodu sporu niemiecko-czeskiego nie mógł obradować parlament; spór ten należy zlokalizować, aby całe Państwo nie rozleciało się z tego powodu, że w jakimś kraju nie zdołano załatwić sporu narodowościowego. Mowca jest zdania, że Rząd, który zrobił tak szeroki użytek z § 14. powinien zastanowić się nad tem, czy nie możnaby wprowadzić na podstawie § 14 nowego regulaminu Izby poselskiej, który uniemożliwiłby obstrukcyę.

Del. hr. Clam-Martinitz wskazał na to, że dobry stosunek Monarchii do Rossyi z pewnością jest pożądany, jednakże zarzą-

---

58)

Józef Weyssenhoff.

PUSZCZA.

POWIEŚĆ.

XVII.

(Ciąg dalszy).

Stali znowu bezradnie, zdecydowani na jedno: na doczekanie świtu. Edward, ochłonąwszy, składał powoli dopiero co przeżyte, namacalne szczegóły przygody:

— Tu musi być młyn? — rzekł wreszcie.

— Musi tak — odpowiedział leśnik.

— Więc ktoś pewnie przy nim mieszka?...

Huknął raz i drugi. — Głos przepadał w ciemnej przestrzeni bez echa.... Edward dobył z kieszeni rewolwer i wypalił w górę. Po chwili, na prawo, przy rzece, noc uśpiona otworzyła krwawe, prostokątne oko — okienko.

— Widzisz, Turmowicz, mówiłem....

Jeźdźcy zbliżyli się radośnie do światła. A gdy niebawem rozwarły się drzwi domu i stanął w nich młynarz z kijem i latarką w ręku, Turmowicz poczuł się do obowiązku przemówienia:

— *Nie boś, kum!* Z drogi my nocą *zbili się*. Turowicki pan przed tobą.

Młynarz, obejrzawszy przy latarce konie, oczywiście pańskie, zmienił postawę nieufną na pokornie ugrzecznioną. Był to „dworzanin", dawniej dzierżawca młyna w Turowiczach, jeszcze za pana marszałka. Nazywał się Haszlakiewicz.

— Upadam do nóg jasnemu panu. Gdzież można w taką noc ciemną?... Cicho, Krumkacz! — ofuknął psa ujadającego.

Pies bowiem stary, ogłuchły od wiecznego turkotania młyna, przy którym mieszkał, dopiero teraz zaczął okazywać swą stróżowską gorliwość.

— Młyn nie idzie? — pytał Kotowicz, chcąc wyjaśnić sobie świeżą przeprawę.

— Zatrzymałem. Mlewa teraz niema — niechaj koła odpoczną. A i człowiek choć noc jedną zaśnie spokojnie.

— A jakiż to most macie przy młynie? wązki taki i trzęsie się cały....

Haszlakiewicz zadziwił się:

— Most?... niczego sobie, dobry — jeszcze wiosną remontowany.

I wskazał ręką w ciemność wcale gdzieindziej, niż miejsce, od którego przybywali jeźdźcy.

— Gdzie most?! — pytał Kotowicz.

— A *won* tam....

Edward spojrzał na Turmowicza, potem odezwał się do młynarza:

— To myśmy wjechali na inny most... o tu, tuż przy młynie — tylko, że konie iść po nim nie chciały i same zawróciły.

Haszlakiewicz rozdziawił się ze zdumienia. Spozierał przez chwilę na obu jeźdźców, poczem zawołał z białoruska:

— *A Bożeczka ty mój, Bażoczek!* wszak tam tylko pomost dla pieszych, żeby koła prawić! I koniec jego w połowie rzeki! Bies obłędny prowadził jasnego pana, tylko, że Bóg nie pozwolił!

Kotowicz wzdrygnął się; przeczucie go nie myliło: piekielny mostek prowadził prosto do śmierci.

Tymczasem jednak poczuł się srodze zmęczonym, łaknącym choć jakiej takiej wygody życia.

— Dacie nam tutaj poczekać do wschodu słońca? — zwrócił się do młynarza.

Haszlakiewicz zapraszał uniżenie. Po chwili Edward spoczął w ubraniu na świeżo zasłanym tapczanie, w pokoiku pachnącym wszędzie rozpyloną mąką.

XVIII.

Rdza jesienna nadgryzała już zieleń dębów w Turowiczach, żółtemi łzami ociekały pióropusze brzóz przy trakcie, a po lesie, gdzie tylko zamieszało się drzewo liściaste, plamiło puszczę złudnym, suchotniczym rumieńcem.

O tej porze kochankowie zamyślają sie trwożnie o ucieczce w dal przekochanej wiosny, a poetom przychodzą najtęskniejsze pieśni. Ale i Moroz, choć nie kochanek, ani poeta, tęsknił. Nie mgły, nasycone już fermentem przymierającej roślinności, nie chłody nocne go zasmucały; owszem, przyszła pora „sama ta" do polowania, strzelec czuł się w niej, jak ryba w wodzie, — ale od śmierci pana marszałka odwykł już od rozkoszy łowów, czuwał tylko nad dobrobytem zwierzyny. W tym roku miał przecie nadzieję, że się odrodzi w nowym dziedzicu animusz łowiecki, zauważył pewne jego poszlaki przy wiosennej grze głuszczów — cóż, kiedy Edward nadto ma innej roboty na karku. Żeby tylko myślał o robocie tutejszej, pańskiej, nie bieda byłaby. Ale pan ma w głowie zagraniczne troski, a najpewniej — zagraniczną kobietę — *kab' jejo kaczka bryknuła!*

— I ochota jemu! — rozmyślał stary strzelec — ot panny Kurenickie do pory doszły i czekają, a już Hrenia tak *sousim* pierwsza: i do domu i do lasu i do wszystkiego, co młodemu potrzebne. Wziąłby za żonkę — i prosić nie długo — cóż to Kurenicze do naszych Turowicz? — Onaż sama do tego łasi się; nie darmo do nas wierzchem zajeżdżała; chciało się ptaszeczce gniazdko poznać, czy na dwoje dogodne. A tu jaki pokój? a tu jaki? a wanna czemu nie przy sypialnym? A przez podwórze kiedy poszła, to czy koń *popadł się*, czy krowa, czy nawet kura lepsza, bystrem oczkiem na każde pobaczy, niby to już pani Turowicka. *Jaż nie durak!*

Tak rozmyślał Moroz, włócząc się po lasach, gdyż we dworze nie było roboty pod nieobecność Kotowicza. Chodził już ze trzy tygodnie, aż się nareszcie zaniepokoił, co pan tak długo mógł porabiać poza domem? Niedawno przysłał po więcej ubrania i bielizny, więc i dalej może się wybiera z Osowy? — — a tu nadeszła pora rykowiska łosi, najpiękniejszego strzału do rogala, a pora to krótka, trwa zaledwie tydzień.

Tu i owdzie w puszczy, przy ostrowach bagnistych, ocienionych bujną olszyną, rozlegało się rankiem i wieczorem huczne stękanie samca, dążącego do kryjówki, gdzie niejedna już głęboka jama, wydeptana racicami, znaczyła miejsca ciężkich zalotów. Rogal czujny, ale rozdrażniony podnietą rui, ogłaszał się też trzaskiem łamanych gałęzi; a gdy przypadkiem usłyszał odzew zdrajcy-rywala, który go chciał ubiedz przy lubej łoszy, wściekał się, przyśpieszał kroku, raz po raz rzucając karkiem potężnym, jakby chciał rozbujać gmach swych ostropalczastych łopat, gotowych dźgnąć i obalić zuchwalca. — Tę właśnie samczą zazdrość wyzyskuje chytry wabiciel, udając stękanie łosia.

Moroz chciał tego roku spróbować, czy nie stracił wprawy w wabieniu — a nuż pan zjawi się i da się wyprowadzić na rykowisko. Więc w pobliżu „jam" na Dzierczy, gdzie najczęściej odzywały się łosie, zasiadł wieczorem, bez strzelby, przemyślnie osłonięty grubym pniem olchy, tryskającym z ciemnego, młodego kuszcza. Jednak z kryjówki otwierał się widok tu i ówdzie do kilkudziesięciu kroków. Po dniu dosyć ciepłym ziemia parowała obficie nadgniłą wonią a w przygasającej, zadymionej poświacie zorzy wałęsały się miriady dokuczliwych komarów. Mało na nie zwracał uwagi Moroz, a może i one nie kwapiły się tak bardzo do krwi starego strzelca, której nie łatwo było dobyć z pod hartownej skóry. Czasem jednak Moroz zwinnym ruchem kota głasnął się po policzku, lub po szyi, i miażdżył bez dźwięku drobnego napastnika. Mrugliwemi oczyma wypatrywał, wyżlim nosem wietrzył, ustami w ciup namarszczonemi wchłaniał smak puszczy, uszami jakoby strzygł czujnie, nasłuchując — krewny zwierząt leśnych, świadomy wszelakiej ich mądrości, panujący zaś nad niemi przez to jedno, że spostrzeżenia swe układał w plany dalekie, ludzkie, pożyteczne nie tylko dla niego; Moroza, lecz dla wielu istot żywych, które kochał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dzenia poczynione przez Rossyę na granicy wcale nie dowodzą tego, jakoby ona chciała utrzymać z Monarchią dobry stosunek. Mowca apeluje do stronnictw, aby w polityce wewnętrznej zawarły „Treuga Dei“ i tym sposobem umożliwiły P. Ministrowi spraw zagranicznych prowadzenie silnej polityki zagranicznej.

Del. dr. Jędrzejowicz wskazał, że exposé P. Ministra spraw zagranicznych utrzymane było w tonie pojednawczym i jak powszechnie przyznają, w tonie nieco za optymistycznym. Momenty, które groziły niebezpieczeństwem, przedstawione są jakby za woalem — tak, iż możnaby sądzić, że nawet w czasach ciężkiego przesilenia ze wszystkiemi państwami żyły Austro-Węgry w szczerej, serdecznej, gołębiej zgodzie. Mowca nie chce P. Ministrowi czynić z tego powodu żadnych zarzutów. Wrażenie exposé należy oceniać według sądów, wydanych o niem za granicą, a według sprawozdań dziennikarskich exposé i czerwona księga spotkały się wszędzie z sympatycznem przyjęciem. Wszędzie odczuwana jest potrzeba uspokojenia i złagodzenia polityki nerwów. P. Minister z pewnością wiele przyczynił się do tego, aby utrzymać pokój i złagodzić antagonizmy.

U nas, wywodził mowca, zapatrywania skłaniają się raczej do pesymizmu i do krytyki, ale objaw ten tłumaczy poniekąd struktura Monarchii, bo trudno prowadzić taką politykę, która zadowalałaby wszystkie stronnictwa i narody. Ponadto należy jeszcze uwzględnić smutne położenie ekonomiczne.

Co do stosunku Austro-Węgier wobec państw bałkańskich, to sprawozdawca i dr. Baernreither uzupełnili *exposé* tylu interesującymi szczegółami, iż temat można uważać za wyczerpany. — Każdy musi przyznać, że myśl utworzenia samodzielnej Albanii wszędzie spotkała się z uznaniem i przeprowadzona została konsekwentnie i z rezultatem zupełnie pomyślnym, Polityczne i ekonomiczne znaczenie tego nowego państwa chcieli niektórzy mowcy obniżyć, ale dziś jeszcze za wcześnie wypowiadać o tem sąd stanowczy. Sprawa ustalenia granic Albanii i dalszy jej rozwój wymaga czasu. Koniecznie położyć należy kres strasznym mordom w Epirze, o których dzienniki donoszą codziennie. P. Minister ze zrozumiałą konsekwencyą walczył przeciw dopuszczeniu Serbii do morza Adryatyckiego i to stanowisko przeprowadził z rezultatem pomyślnym nawet wbrew woli innych mocarstw i wbrew zamysłom reunionu ambasadorów w Londynie. Dziś — stwierdza mowca — jesteśmy gotowi do przyjacielskieskiego uporządkowania ważniejszych spraw ekonomicznych na Bałkanach, ale gotowość tę muszą okazać także owe państwa sąsiadujące z nami.

Nasz stosunek do Rumunii — ciągnął delegat dalej — jest nieco zagadkowy, jak dowodzi Księga Czerwona. Stanowisko naszego Urzędu spraw zagranicznych do Rumunii było nietylko zupełnie poprawne, ale ponadto P. Minister spraw zagranicznych po kilkakroć uznawał i popierał konieczność wynagrodzenia terytoryalnego dla Rumunii. Żądanie rewizyi traktatu bukaresztenskiego nie było pomyślane jako akcya, skierowana przeciw Rumunii. Ze strony Austro-Węgier postawiono to żądanie jedynie w tym celu, aby dopomódz Bułgaryi, która wówczas znajdowała się w bardzo krytycznem położeniu i umożliwić zawarcie pokoju. Sympatya dla narodu rumuńskiego jest w Austryi powszechna, a ponieważ Monarchię z tem państwem nie mogą różnić żadne ani polityczne, ani ekonomiczne sprawy, spodziewać się wypada, że wkrótce chwilowe nieporozumienia znikną, a miejsce ich zajmie szczera przyjaźń.

O Rossyi, ciągnął mowca dalej, P. Minister spraw zagranicznych tak w *exposé*, jak i Czerwonej Księdze powiedział bardzo mało. Nasze stosunki do tego państwa nazwał przyjaznymi. W teraźniejszych czasach krytycznych przeżyliśmy inne momenty. Zbrojenia nad naszą granicą, ustawiczna akcya agitatorska, afery szpiegowskie i niepokoje wszelkiego rodzaju musiały w nas wzbudzić zupełnie inne uczucia. Prawdą jest, że Rossya oficyalna często kroczy innemi drogami, niż Rossya nieoficyalna. Partya panslawistyczna wspólnie z hr. Bobrińskim i innymi politykami nacyonalistycznymi uprawia w Galicyi propagandę narodowo-rossyjską i prawosławną, jak tego dowodzą procesy prowadzone w ostatnich czasach. Zamiast wystąpić energicznie przeciw takiej akcyi, organa oficyalne w Petersburgu patrzą na nią przez palce. Mowca prosi P. Ministra, aby poczynił przedstawienia, iżby Galicya została uwolniona od tej agitacyi. Wówczas i my zgodzimy się na zapewnienie o przyjaznych stosunkach Austryi do Rossyi.

W Galicyi Polacy zawarli ugodę z Rusinami. Polacy nie chcą, aby ktoś trzeci mieszał się do ich wewnętrznych stosunków.

Mowca nie zamierza sprzeczać się z del. Kramarzem na temat znaczenia prawosławnej Cerkwi i jej wpływu na stosunki narodowościowe. Gdyby p. Kramarz miał sposobność zatrzymać się jakiś czas w Galicyi, mógłby się przekonać o słuszności słów mowcy. Nie ma też mowca zamiaru popierać polityki agressywnej, życzy sobie tylko uspokojenia i ustalenia się stosunków. Ustęp *exposé* o Grecyi znajduje powszechne uznanie; politycznie i gospodarczo możemy najlepiej porozumieć się z tem rozkwitającem państwem śródziemnomorskiem. Mamy też nadzieję, że w porcie salonickim znajdziemy także miejsce dla naszego eksportu. Sympatycznie brzmiało zapewnienie o dobrych stosunkach do państw zachodnich, a powrót do tradycyjnego porozumienia z Anglią był w ostatniej sesyi delegacyjnej często przedmiotem dyskusyi. Z zadowoleniem stwierdzamy pomyślny zwrot w Anglii. Postawa angielskiego rządu i prasy podczas przesilenia bałkańskiego, zasługuje z naszej strony na słowa wdzięczności. Anglia ma na Wschodzie wielkie interesy i nie znajdzie nas tam jako współzawodników; przeciwnie możemy sobie wzajem wyświadczać dobro usługi. Bardzo uprzejma enuncyacya francuskiego prezydenta ministrów i kilku francuskich dzienników wywołała u nas serdeczny oddźwięk. We Francyi prowadzi się nieuzasadnioną kampanię przeciw naszej Monarchii, jakkolwiek nasze interesy nie kolidują.

Zbliżenie Monarchii do mocarstw zachodnich nie naruszyłoby istniejącego ugrupowania mocarstw. Trójprzymierze i trójporozumienie mają w programie utrzymanie pokoju i serdeczne stosunki między państwami mogą tylko przyczynić się do urzeczywistnienia tego celu. Serdeczny stosunek do Włoch należy również zaregestrować jako dodatni wynik naszej polityki. Dla obu państw sąsiedzkich jest ustalenie wzajemnych stosunków, rzeczą wielkiej wartości.

W odpowiedzi na wywody del. Ellenbogena, który wyrażał obawy, że w przyszłości Watykan będzie usiłował popsuć nasze dobre stosunki z Włochami, odpowiada mowca, że dla nas Watykan nie jest państwem obcem, lecz władzą moralną, do której wszyscy katolicy odnoszą się z serdecznem ciepłem. Watykan nie wywiera żadnego wpływu na nasz sojusz. Pochodnię tz. klerykalnej agitacyi przeciw Włochom należy wreszcie usunąć ze świata.

Jest rzeczą pochwały godną, że oba Rządy t. j. austro-węgierski i włoski usiłują sympatye obu Państw ku sobie zakorzenić, także w sercach ludności. To publiczne uznanie uczucia ludności powinno i innym państwom posłużyć do oryentacyi, albowiem umowy mogą wiele zyskać na sprężystości gdy są nietylko koniecznościami państwowemi, ale wypływają z uczucia ludności. Przedewszystkiem powinienby rząd Niemiec to mieć na względzie, że sojusz z naszą Monarchią miałby inny charakter, gdyby Niemcy inaczej obchodziły się z polską ludnością. Ta ciągła nienawiść względem jednej narodowości jest niesprawiedliwością i znajduje nieprzyjazny, a dla sojuszu całkiem niepożądany odgłos u Polaków w Galicyi.

P. Minister bardzo słusznie podniósł potrzebę poparcia naszego handlu i eksportu. Jest najwyższy czas uporać się z ogólną depresyą. Poprawę gospodarczych stosunków widzi mowca w rychłem przeprowadzeniu traktatów handlowych z państwami bałkańskiemi, w budowie nowych linij kolejowych i we wzmożonem poparciu eksportu. Nasza marynarka, która kosztuje dość pieniędzy, nie powinna myśleć tylko o wojnie, lecz powinna wyszukiwać nowe drogi handlowe. Ponadto Rząd nie powinien zapominać o smutnem gospodarczem położeniu krajów. W szczególności Galicya ucierpiała bardzo. W kraju panuje ostre gospodarcze przesilenie. Przedewszystkiem należałoby tam przeprowadzić budowę kolei lokalnych, uchwalonych już przed laty przez Sejm galicyjski. Byłoby to dobrodziejstwem dla kraju i pracującej ludności. W odpowiedzi na uwagę del. Ellenbogena o cłach agrarnych, wskazał mowca, że nikt nie zamierza upierać się przy istniejących taryfach. Ochrona rolnictwa jest jednakowoż konieczna.

Serdeczne uznanie wyraził mowca, z powodu, że P. Minister uczynił wszystko, by utrzymać pokój. Mowca podziela w tej mierze zapatrywania Prezydenta Delegacyi, który wiedział, że nie chcemy polityki agresywnej, ale musimy być silni i nie możemy niektórych zajść w naszych obszarach granicznych ścierpieć. W tej zasadzie mowca nie dostrzega absolutnie żadnego ostrza przeciw komukolwiek. Do uspokojenia publicznej opinii i usunięcia często nieuzasadnionej nerwowości potrzeba więcej zaufania we własne siły, w potęgę Monarchii, a wówczas nie stanie się dla nas upiorem byle najmniejsza chmurka na politycznym widnokręgu.

Del. Sustersżic zapytał przedewszystkiem, czy prawdą jest, iż na zjeździe w Abbazyi omawiano sprawy, odnoszące się do polityki wewnętrznej austryackiej, przeciw czemu mowca musiałby zaprotestować. Delegat domagał się większej jasności i stanowczości w polityce zagranicznej Monarchii. Powinien — mówił delegat — ustać zwyczaj pracowania tajnymi środkami. Z powodu niedokładnego informowania opinii publicznej masy ludności nie mogą zrozumieć polityki, co staje się powodem ostrej krytyki. Mowca zarzucił Grecyi, że popiera ruch powstańczy w Albanii południowej. Pokoju bukaresztenskiego nie można uważać za definitywny; podział Macedonii jest niemożliwy i musi przyjść do rewizyi tego traktatu. Depesza ces. Wilhelma do króla rumuńskiego obrażała Monarchię. Domagał się też, mowca by polityka austryacka nie była zawisła od Berlina, lecz zachowała samodzielność, aby wszędzie wiedziano, że jest to polityka wiedeńska, a nie berlińska. Co do Słowian południowych, to Słoweńcy widzą swą przyszłość w obszarach Monarchii i wcale nie chcą utonąć w morzu prawosławia, lecz wiernie wytrwają przy swej wierze.

Del. dr. Kość Lewicki zajmował się obszernie stosunkiem Monarchii do Rossyi. Stosunek ten jest dla narodu ukraińskiego kwestyą najżywotniejszą w polityce zagranicznej. W tym kierunku interes Monarchii jest identyczny z interesem narodu ukraińskiego. Del Kramarz powiedział, że dobrego stosunku Monarchii do Rossyi nie powinien zakłócać fakt, iż jedna lub druga wieś przejdzie na prawosławie. Ta rada dobra jest dla Sazonowa, ale nie dla hr. Berchtolda. Zgodzenie się na to, równałoby się wydaniu na łup Rossyi narodu ukraińskiego w Galicyi, przeciw czemu Ukraińcy stanowczo zastrzedz się muszą. Del. Kramarz zastrzegał się przeciw mieszaniu się Włochów do spraw wewnętrznych Monarchii, ale widocznie — zdaniem jego — mieszanie się Rossyi do spraw wewnętrznych Monarchii jest dozwolone, pomimo tego, że Rossya niema w Galicyi rodaków. Rossyan niema ani w Galicyi ani na Bukowinie; żyją tam tylko Rusini. Propaganda moskalofilizmu została narzucona z zewnątrz i bez poparcia z zewnątrz zap[illegible]ie zniknie.

Mowca przeczy ustępowi *exposé* hr. Berchtolda, jakoby Rossya przyjaźnie odnosiła się do Monarchii austro-węgierskiej. Rossya zagrażała Galicyi przez mobilizacyę i przez to wyrządziła olbrzymie szkody gospodarce krajowej, a propaganda prawosławna, uprawiana w Galicyi, ma na celu oderwanie Galicyi i Bukowiny od Państwa. Wina rozszerzenia się propagandy moskalofilskiej w Galicyi spada na Rząd, który nie dał Rusinom równouprawnienia, lecz ich upośledził, co Rossya wyzyskała na swoją korzyść.

Obowiązkiem Państwa — wywodził mowca dalej — jest dać Rusinom równoupra-

---

29)

MATKA.

(*Artur Dourliac: Le supplice d' une mère*).

XIII.

(Ciąg dalszy)

Łódka, kierowana ręką Jana, płynąc pod samym brzegiem, wstrząśnięta nagle nerwowym ruchem podpłynęła pod drzewo, którego sękata gałąź uderzyła jego towarzysza w czoło; Andrzej byłby wpadł do rzeki, gdyby nie przytomność umysłu Lucy, która pochwyciła go za kurtkę. Andrzej upadł na ławkę, a zakrwawione jego czoło usunęło się na ramię Lucy.

Z trzech ust wyszedł okrzyk przerażenia.

Gwałtowność uderzenia i upadku, spowodowała chwilowa utratę przytomności; Lucy myślała, że Andrzej zabity...

— Andrzeju! mój drogi Andrzeju! — zawołała zrozpaczona, takim tonem, że nawet Amerykanin, pomimo swojej flegmatyczności, uczuł się wzruszony.

— Uspokój się, drogie dziecko, on tylko zemdlał — wyrzekł z dobrocią — patrz, już otwiera oczy.

W istocie, dzięki spiesznej pomocy młodego doktora, który pobladł, widząc, na jakie niebezpieczeństwo go naraził, ranny wracał do przytomności.

Pierwsze jego spojrzenie było dla towarzyszki, która jeszcze podtrzymywała jego głowę zranioną. Zmienione rysy młodej dziewczyny, oczy łez pełne, wzruszenie, którego ukryć nie zdołała, wszystko to było nagłem odkryciem dla młodego studenta. Serce zaczęło mu uderzać przyspieszonem tętnem, krew uderzyła do głowy, barwiąc policzki rumieńcem. Spuścił oczy, aby nie płoszyć małej rączki ocierającej krew z jego czoła.

— Czy lepiej ci, mój drogi? — spytał Jan serdecznie.

— Mnie? Jest mi dobrze!... doskonale! — odrzekł Andrzej z błogością, która uśmiech wywołała na usta pana Parkera.

Wieczorem, przy stole rodzinnym, rozprawiano o wypadku, który mógł stać się tak groźnym, a ożywiał wyrazem szczęścia rysy rannego.

Lucy próbowała żartować według zwyczaju, lecz Parker, przechylając się ku niej, szepnął jej do uszka figlarnie:

— Uważaj, droga moja mała, masz jeszcze oczka czerwone...

XIV.

Pewnego poranku Jan zastał starego swego kolegę mocno stroskanego.

— Co panu jest, kochany mistrzu? — spytał serdecznie — czy może pan niezdrów? czy jakie złe wiadomości od Andrzeja?

— Nie, przeciwnie, decyduje się nareszcie zabrać do pracy; lepiej późno, niż nigdy!

— A zatem?...

— Mam zmartwienie, wielkie zmartwienie, mój przyjacielu!

— Może się pan ze mną podzielić?

— Tak, tembardziej, że jest to zmartwienie... „zawodowe“, które chciej jednak zachować przy sobie. Może już wiesz z doświadczenia, jak można się przywiązać do niektórych chorych, jakie oni miejsce zabierają w naszem życiu, z jaką zapamiętałością pragnie się ratować pewne istoty, z góry na śmierć skazane. Jest to namiętność, w której serce gra większą rolę, niż głowa; a nie możesz sobie wyobrazić, jakiej siły to uczucie nabiera w moim wieku, szczególnie, gdy chodzi o istotę przemiłą, najmilszą ze wszystkich na świecie.

— Ktoż to taki?

— Dziecko, przy którego urodzeniu byłem, a teraz patrzę, jak niknie... patrzę, bezsilny i zrozpaczony... to Rena Desneuille...

— Panna Desneuille! — powtórzył Jan ze wzruszeniem.

— Tak, nie znasz jej?

— Widziałem ją raz, czy dwa razy.

— I przypominasz ją sobie?

Czy on sobie przypominał!

Potrzebował tylko zamknąć oczy, aby ją ujrzeć zziębniętą, otuloną w futra, gdy podróżni śpieszyli z zamykaniem okien wagonu, a ona dziękowała im zmęczonym uśmiechem; albo na tarasie zamkowym, opartą bezsilnie na ramieniu dziadka, w promiennej aureoli zachodzącego słońca!

I oto, to śliczne dziecko umierało!

Z czołem ukrytem w dłoniach słuchał, jak stary doktor opowiadał mu o wysiłkach daremnych od lat wielu, o upartej walce z chorobą, o uzyskanem i znowu straconem polepszeniu, o kuracyi, która na nic się nie zdała, o szalonych ucieczkach z północy na południe w krainę słońca, przed śmiercią, która ciągle groziła, a teraz rozsiadła się tryumfująco we wspaniałym pałacu.

Jan czuł jak te wyrazy padają mu brzemieniem na serce.

Mój Boże! a więc wiedza ludzka jest tak bezsilna wobec choroby dwudziestoletniej istoty! Znakomitości medyczne, wszyscy ci najsławniejsi profesorowie, którym się jak bożkom kłaniano, nie byli więc zdolniejsi od biednego prowincyonalnego doktora i tak samo nie umieli usunąć złowrogiej niszczycielki od łoża, przy którem zasiadła? Władza ich była tak samo ograniczona, jak wiedza! Czyż tylko do wydania wyroku byli zdolni, a skoro się usunęli, mówiac obojętnie: „Tu nie ma już nic do roboty!“ czyż on także powinien pozostać z założonemi rękami?

Mówił to wszystko, podniecony namiętnie, gwałtownie, jakby w gorączce, która zwolna udzielała się i staremu doktorowi, to też, zbliżając się do niego i biorąc go za ręce:

— Słuchaj Janku, ty masz jakąś myśl? — wyrzekł z zapałem.

A młody doktor odpowiedział:

— Może!

. . . .

Południe dawno już minęło, śniadanie było gotowe, stara Anetka mruczała w kuchni niezadowolona, matka i córka patrzyły co chwila na zegar.

— Stanowczo, nigdy bym nie poślubiła lekarza — wyrzekła Lucy, opuszczając firankę na okno, przez które wyglądała i wracając do matki ze ślicznym dąsem, który żłobił dołeczki na jej twarzyczce.

— Cóż chcesz, moje dziecko, jego zawód tego wymaga; należy się do chorych więcej niż do żony, matki... lub siostry.

— Mama to słusznem znajduje?

— Uważam, że jest to bardzo szlachetnie, poświęcenie lekarza jest podobne do poświęcenia księdza.

— Nie chciałabym być siostrą księdza... Coprawda, wszystkie one są brzydkie, a...

Odgłos dzwonka przerwał jej uwagę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wnienie i sprawiedliwość, co najlepiej zapobiegnie agitacyi moskalofilskiej. Austrya nie powinna pozwolić na to, aby Rossya popierała w Galicyi ruch moskalofilski. Zdaniem mowcy trójprzymierze jest najpoważniejszą pozycyą czynną w bilansie polityki zagranicznej, gdyż chroni Austryę przed Rossyą.

Omawiając rokowania polsko-ruskie, mowca stwierdził, że uchwalenie reformy wyborczej stworzyło podstawy do zgodnego współżycia obu narodów w Galicyi. Nie zaspokoiło to atoli wszystkich żądań Rusinów. Mowca domagał się przyspieszenia sprawy utworzenia Uniwersytetu ruskiego we Lwowie. Rusini życzą sobie pokoju, aby wewnątrz granic Państwa mogli pracować nad rozwojem swego narode. Rusini zawsze uwzględniali potrzeby Monarchii, i gotowi są do dalszych ofiar w tej nadziei, że będą mogli skutecznie bronić i rozwijać interesy swego narodu. W końcu mowca zapytał P. Ministra spraw zagranicznych, czy propagandę moskalofilską w Galicyi prowadzono za jego wiedzą i czy skłonny jest poczynić energiczne kroki przeciw mieszaniu się Rossyi w wewnętrzne sprawy Monarchii.

Del. Mniszek Tchorznicki bronił, opierając się na księdze czerwonej Naczelnictwo Urzędu spraw zagranicznych przed zarzutami, jakoby w sprawie przesilenia bałkańskiego nie było na czas poinformowane i chwiejne i jakoby nie miało wytyczonego programu. Z depesz bowiem w księdze czerwonej zawartych wynika, że P. Minister już 14 września 1912 od dłuższego czasu wiedział o powstaniu Związku na Bałkanach przeciw Turcyi, że wkrótce po wybuchu wojny przywidywał klęskę Turków i że ułożył sobie dokładny program, który sprężyście, a gdzie potrzeba, z odpowiednim naciskiem wykonywał i który też zrealizował. Pomimo zapewnień, że w międzynarodowych stosunkach nastąpiło uspokojenie, zbroją się mocarstwa na wyścigi i zmuszają nas do ciężkich materyalnych ofiar pomimo wielkiej depresyi ekonomicznej. Należy z naciskiem zaznaczyć, że nie Monarchia zrobiła początek na tej spadzistej drodze. W *exposé* P. Ministra — ciągnął mowca dalej — nie znajdujemy niestety wcale dostatecznej odpowiedzi na to, jak się to stało, iż chociaż według księgi czerwonej byliśmy podczas przesilenia bałkańskiego w najzupełniejszej zgodzie z Rossyą, oba Państwa mobilizowały wojska na granicy galicyjskiej. I teraz trudno pogodzić słowa *exposé* o przyjaznym stosunku do Rossyi z niepokojącą ludność w Galicyi i na Bukowinie agitacyą szpiegowską. Bez odpowiedzi pozostała też sprawa, poruszona już przez jednego z delegatów, z jakich przyczyn Rumunia zajęła wobec nas mniej serdeczne stanowisko. Zarazem jednak zaszły w najnowszym czasie wypadki, które rokują nadzieję pokojowego załatwienia nie wyrównanych jeszcze spraw.

Wielce cieszyć się należy z umocnienia sojuszu z Włochami, które ujawniło się podczas zjazdu w Abbazyi. Mowca wita najgoręcej wyrażone już zkądinąd życzenie, aby ten polityczny sojusz zapanował także w uczuciach ludów obu państw. Natomiast mowca żałuje, że nie może z taką samą sympatyą odnosić się do innego istniejącego, sojuszu, jest tam raczej domieszane uczucie goryczy, które przychodzi mowcy pokonać z największem zaparciem się, a to ze względu na mocarstwowe stanowisko Monarchii.

Wysoce zadawalające jest zacieśnienie przyjaznych stosunków z Anglią, uwidocznione świeżo w odwiedzinach floty, a sympatyczne słowa, które niedawno słyszeliśmy z Francyi, nawiązują cenną nić między Austro-Węgrami a mocarstwami trójporozumienia.

Mowca ma nadzieję, że P. Minister spraw zagranicznych zdoła usunąć istniejące jeszcze tarcia. Gdyby jednak miało stać się inaczej — wywodził mowca — zastaną nas nasi wrogowie zjednoczonyoh w obronnej pozycyi, jak pierwej, tak i teraz. W interesie podniesienia naszego mocarstwowego stanowiska na zewnątrz i uzdrowienia ekonomicznych szkód, które zwłaszcza w Galicyi są bardzo wielkie i w niektórych okolicach sprowadziły głód, byłoby bardzo pożądane, aby w wewnętrznem życiu Austryi powróciły jak najrychlej uporządkowane konstytucyjne stosunki, a hr. Berchtold w swej działalności mógł się oprzeć na silnej, zjednoczonej, konstytucyjnie urządzonej Austryi.

Z kolei zabrał głos hr. Berchtold i oświadczył, że ma nadzieję, iż optymizm, który zarzucają jego *exposé*, okaże się uzasadnionym tak samo, jak był uzasadniony jego pesymizm, wypowiedziany w Delegacyach w grudniu 1912 r., a więc w chwili, gdy jeszcze panował ogólny spokój.

Następnie omawiał P. Minister obszernie stosunki w Albanii. Co do ruchu epirockiego, to groził on chwilowo poważnie trudnościami, ale międzynarodowa komisya kontrolna oświadczyła gotowość objęcia mandatu osiągnięcia imieniem mocarstw porozumienia z przywódcą Epirotów Zografosem. Rząd w porozumieniu z Włochami śledzi przebieg tych zajść z wielką uwagą. Mowca wyraził przekonanie, że niektórzy mowcy nie doceniali wartości i znaczenia utworzenia księstwa albańskiego dla Monarchii. Było to konieczne ze względu na utrzymanie równowagi na morzu Śródziemnem i wolności stanowiska morskiego Monarchii, a ponadto ze względu na stosunek do Włoch i na utrzymanie pokoju europejskiego. Omawiał P. Minister następnie sprawę kolei wschodniej i oświadczył, że ze względu na toczące się rokowania nie może dać bliższych wyjaśnień. Tak samo nie może dać szczegółowych wyjaśnień w kwestyi salonickiej, bo w sprawie tej toczą się jeszcze rokowania.

Polemizując z wywodami p. Kramarza, oświadczył P. Minister, iż wyłącznie od przemysłowców i kupców austro-węgierskich zależeć będzie, kto lepszy interes zrobi w Albanii: Austrya czy Włochy? Następnie zaprzeczył, jakoby na zjeździe w Abbazyi omawiane były sprawy wewnętrzne Monarchii.

Z kolei odpowiedział P. Minister mowcom, którzy w swych wywodach poruszali ustęp *exposé*, mówiący o przyjaznych stosunkach Monarchii do Rossyi. Odpowiadając na wywody dra Lewickiego, rzekł: Del. dr. Lewicki podniósł, iż specyalnie w Galicyi uprawiana jest wroga dla Państwa agitacya, która stoi w sprzeczności z podniesionym przezemnie stosunkiem przyjaznym do Rossyi. Istnieniu takiej agitacyi nikt nie może zaprzeczyć; agitacya ta zniewoliła sądy do pociągnięcia winnych do odpowiedzialności. Władze nasze spełnią swój obowiązek i zwróciły uwagę na tę agitacyę i na konieczność poczynienia z naszej strony odpowiednich zarządzeń. Agitacya ta nie może być lekceważona. Co do rządu rossyjskiego, to kilkakrotnie on nam oświadczył, iż stoi od tej agitacyi zdala.

W końcu P. Minister oświadczył, iż w *exposé* swojem nie wspominał wprawdzie o Cylicyi, chciał tylko wskazać na to, że w Azyi Mniejszej Niemcy, Francya i Anglia prowadzą intenzywną gospodarkę, do współudziału mogą tam przystąpić przemysłowcy i kupcy austryaccy i skorzystać z prac przy budowie portów, melioracyi, oraz przy wydobywaniu skarbów mineralnych.

Następnie przemawiał del. dr. Ellenbogen poczem posiedzenie zamknięto. Dziś obraduje komisya od g. 10 rano.

Z komisyi wojskowej Delegacyi austryackiej.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi wojskowej Delegacyi austryackiej przemawiali delegaci Leuthner, Exner i Wassilko, który stwierdził, że ani agitacya wszechrossyjska, ani agitacya wszechrumuńska nie znajdą podatnego gruntu na Bukowinie. Mowca oświadczył nie tylko imieniem ludności ukraińskiej, lecz także imieniem przeważnej części ludności rumuńskiej, że wszystkie tego rodzaju usiłowania nie będą wstanie naruszyć wierności tych narodów dla Najj. Dynastyi i Państwa. Ludność bukowińska nie zamieni dobrej administracyi austryackiej, którą prowadzi dziś naczelnik kraju hr. Meranu, na niewolę carską. Mowca oświadczył się wkońcu za wzmocnieniem siły zbrojnej.

Po przemówieniu p. Losera, zabrał głos del. Klofacz i odpierał czynione Czechom zarzuty z powodu braku patryotyzmu.

Polemizując z wywodami del. Wassilki wskazał, że powinien on był zaniechać wywodów o propagandzie rossyjskiej w Galicyi i na Bukowinie. Idzie tam bowiem tylko o utrzymanie wyznania. Na podstawie swych informacyj mowca może stwierdzić, że Rossya oficyalna nie myśli o wojnie z Austryą i zapewnia, że niema powodu do zaniepokojenia z przyczyny, jakoby koła oficyalne rossyjskie chciały zamienić stosunek przyjazny do Austryi na stosunek wrogi.

Przemawiali jeszcze delegaci: Nemec, Lecher i Goll, poczem posiedzenie zamknięto.

Z komisyi wojskowej Delegacyi węgierskiej.

Komisya wojskowa Delegacyi węgierskiej załatwiła *ordinarium* i *extraordinarium* wojskowe.

W ciągu dyskusyi P. Minister wojny gen. Krobatin oświadczył, że nowa wojskowa procedura karna wejdzie w życie z dniem 1 lipca 1914 r. Następnie odpowiadając na wystosowane do niego zapytanie, oświadczył, ze Zarząd wojskowy zdaje sobie z tego sprawę, iż wobec polepszenia płac urzędników cywilnych konieczne jest także polepszenie płac oficerów, tembardziej, że odczuwać się daje brak oficerów.

Prezydent gabinetu hr. Tisza polemizując z wywodami del. ks. Windischgraetza zaprzeczył, jakoby sytuacya zagraniczna była dziś groźniejsza i niebezpieczniejsza, aniżeli kiedykolwiek indziej. Co do żądań wojskowych, to nie można twierdzić, jakoby Zarząd wojskowy domagał się ich z powodu groźnej sytuacyi zagranicznej. Dzięki Bogu sytuacya zagraniczna nie wymaga ani nadzwyczajnych zarządzeń, ani nadzwyczajnych wydatków na armię. Energiczne zbrojenia nie powinny mieć charakteru gorączkowego, bo praca gorączkowa rzadko prowadzi do celu.

Z pod berła pruskiego.

(Jeszcze cyfry. — O naukę religii w języku polskim).

W dalszym ciągu wyników statystyki ludności opartej na spisie z d. 1 grudnia 1910 ogłasza rocznik statystyczny za r. 1913 dokładne, dotychczas jeszcze nie opublikowane cyfry statystyczne co do języka ojczystego ludności w powiatach Prus książęcych i królewskich a zwłaszcza w obwodach regencyjnych olsztyńskim, gdańskim i kwidzyńskim. I tak w obwodzie olsztyńskim na ogólną liczbę ludności 543.469 podało w spisach język polski jako ojczysty 73.154 osób, niemiecki 274.320, mazurski 175.012, kaszubski 32, zaś polski i niemiecki 11.763. Inaczej ma się rzecz w obwodzie gdańskim. Tu na ogólną liczbę ludności 742.619 język polski, jako ojczysty podało 102.080 osób, niemiecki 532.621, mazurski 91, kaszubski 100.148, zaś polski i niemiecki 5.689.

W obwodzie kwidzyńskim na ogólną liczbę ludności 960.855 przyznało się do języka polskiego, jako ojczystego 373.773 osób, do niemieckiego 565.323, do mazurskiego 222, do kaszubskiego 7051, do polskiego i niemieckiego 13.508.

Dziwnie smutne wnioski nasuwa ta ostatnia pozycya.

Na wiadomą interpelacyę Koła polskiego w poznańskiej Radzie miejskiej w sprawie usuwania resztek polskiego języka wykładowego z nauki religii w poznańskich szkołach ludowych, referent spraw szkolnych, radca szkolny Krausbauer i nadburmistrz dr. Wilms tłumaczyli konieczność takiego zarządzenia i uniewinniali je brakiem dostatecznej liczby nauczycieli władających językiem polskim. Na czwartkowem posiedzeniu Rady miejskiej poznańskiej wniósł prof. dr. Karwowski, prezes polskiego Koła radzieckiego interpelacyę, w której udowodnił, że w szkołach poznańskich jest 72 sił nauczycielskich, które mogą wykładać religię po polsku, że więc przy dobrej woli można było we wszystkich szkołach pozostawić polską naukę religii. Dr. Karwowski domagał się przywrócenia w szkołach miejskich poznańskich polskiej nauki religii i zapowiedział, że polscy radni odniosą się w razie nieuwzględnienia ich życzeń w tej sprawie do ministerstwa i ciał prawodawczych.

Z parlamentu Rzeszy niemieckiej i Sejmu pruskiego.

Podczas obrad nad etatem ministerstwa wojny w parlamencie niemieckim wygłosił poseł Dombek dłuższe przemówienie, w którem żalił się na traktowanie żołnierzy polskiej narodowości przez władze wojskowe i podniósł, że względy hakatystyczne wciskają się do administracyi wojskowej i powodują niesprawiedliwe traktowanie Polaków. Minister wojny Falkenhayn zaprzeczył, jakoby rekrutów polskich maltretowało się jedynie dla ich narodowości polskiej i występował wogóle przeciw antymilitarnej agitacyi.

Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu podczas drugiego czytania etatu wojskowego, zabrał głos poseł Trąmpczyński i podniósł, iż Polacy są w stanie udowodnić wszystkie podnoszone przez nich zażalenia. Jeden z muszkieterów, który rozmawiał z kolegą po polsku, został za to pociągnięty przez podoficera do odpowiedzialności. Na pytanie podoficera, czy wie, że nie wolno rozmawiać po polsku, odpowiedział: Tak jest, ale tylko w służbie. Za to został skazany przez pierwsza instancyę na 4 miesiace więzienia, przez druga zaś na 29 dni aresztu ścisłego. Jest to wprost postępowanie niegodziwe, którego niema nawet w armii rossyjskiej. Korespondencya prywatna żołnierzy polskich podlega ścisłej kontroli. Polacy widzą w tem wpływ systemu nacyonalistycznego, uprawianego przez Towarzystwo kresów wschodnich.

Na czwartkowem posiedzeniu komisyi sejmowej obradującej nad ustawą parcelacyjną, omawiano w dalszym ciągu część projektu, dotyczącą zezwolenia na parcelacyę procederową. W dyskusyi poruszono także inne punkta. Że strony konserwatywnej wyrażono znowu poważne wątpliwości co do celowości projektowanych przepisów, większość jednak członków komisyi oświadczyła się bezwarunkowo za ideą projektu. Również w centrum poglądy były podzielone; obok zdań potępiających projekt wyrażono gotowość do współpracownictwa nad położeniem tamy zbytniemu rozdrabnianiu wielkich majątków. Za przyjęciem projektu bez żadnych zastrzeżeń przemawiali przedstawiciele frakcyi narodowo-liberalnej i wolnokonserwatywnej.

Przedstawiciel Koła polskiego wskazywał na to, iż niebezpieczeństwo grożące rzekomo ze strony procederowych handlarzy ziemią nie jest tak wielkie. Na wstępie rozpraw sprawozdawca odczytał szereg telegramów i petycyj protestujących przeciw przyjęciu ustawy parcelacyjnej, między innymi telegram przewodniczącego „Chrześcijańskiego związku włościańskiego“, barona Twicklera, który imieniem związku prosił o odrzucenie ustawy.

Minister rolnictwa Schorlemer uzasadnił wyczerpująco rzekomą konieczność projektu. Powoływał się na szkodliwe następstwa rozdrabniania dóbr i mówił o dodatnim wpływie parcelacyi w Bawaryi. Dalej wyjaśniał minister ustawę w szczegółach i zaznaczył, że o zezwolenie na parcelacyę należy postarać się albo przed kontraktem albo też kontrakt zawiera się z zastrzeżeniem co do otrzymania zezwolenia. Władza odnośna badać będzie sprawę, czy parcelacya jest możliwą i czy parcelanci mają możność egzystencyi. Na piątkowem posiedzeniu komisyi ukończono dyskusyę ogólną.

Na wczorajszem zebraniu konwentu seniorów parlamentu Rzeszy zgodzono się, że najpierw przyjdzie pod obrady parlamentu etat administracyi wojska; na najbliższem jednak posiedzeniu na pierwszem miejscu postawiono drugie czytanie noweli o płacach urzędników. Po załatwieniu się z etatem wojskowym, przyjdą pod obrady z kolei: etat urzędu spraw zagranicznych, etat kanclerza i rozmaite drobne przedłożenia, jak ordynacya wynagrodzenia świadków i rzeczoznawców i klauzula konkurencyjna.

Począwszy od początku przyszłego tygodnia posiedzenia plenarne rozpoczynać się będą o godzinie 10 rano. Co do wakacyj parlamentarnych nie było można niczego jeszcze postanowić, ponieważ zależeć to będzie od przebiegu obrad. Nie wyjaśnioną jeszcze jest również kwestya, czy parlament zostanie zamknięty, czy też odroczony.

Sprawa albańska.

Na prośbę rządu albańskiego międzynarodowa komisya kontrolna podjęła się pośrednictwa pomiędzy rządem w Durazzo a powstańcami epirockimi. Prezydent epirockiego rządu prowizorycznego Zografos przyjął już to pośrednictwo bez żadnych zastrzeżeń i postanowiono obustronnie powstrzymać kroki nieprzyjacielskie. W istocie też zapanował podobno rozejm.

Zbyteczne wykazywać, jak z każdego względu pożądaną byłoby rzeczą, by owo zawieszenie broni przeszło w stan trwałego pokoju. To nowe bowiem — a chyba, spodziewać się należy, już ostatnie — przesilenie bałkańskie kryło w sobie już od początku zarodki nowych trudności nietylko dla Albanii i Grecyi, lecz także dla interesowanych mocarstw. Z uczuciem też prawdziwej ulgi powitano decyzyę gabinetu albańskiego, by załagodzeniem konfliktu zajęła się międzynarodowa komisya kontrolna.

Albania, to najnowsze, tylu niebezpieczeństwami osaczone dziecię Europy, popadła skutkiem zdarzeń na południu w bardzo przykrą sytuacyę. Po stłumieniu widocznie zawcześnie i nie wedle programu przeprowadzonego zamachu na Koricę, zdawało się, że rząd epirocki zbyt poważnem niebezpieczeństwem nie zagraża Albanii. Spodziewano się, że po wycofaniu wojsk greckich ruch ten sam przez się wygaśnie. Przewidywania jednak były mylne. Rząd grecki po otrzymaniu noty mocarstw, istotnie wydał nakaz wycofania się swemu wojsku i — jakkolwiek brak jeszcze autentycznych relacyj — mniemać wypada, że nakaz ten faktycznie został spełniony. Nie pozostaje z tem w sprzeczności nawet fakt, że wedle doniesień albańskich, w walkach w Epirze biorą udział żołnierze i oficerowie greccy. Tych bowiem od początku widywano tu i ówdzie przy boku Epirotów.

Ale co zastanawiać musi, to okoliczność, że właśnie z chwilą wydania przez rząd grecki zakazu ewakuacyi, ruch powstańczy wzmógł się co do intenzywności w sposób niepomierny. W ciągu czterech dni przed rozejmem, szeregi powstańcze parły z ogromnym impetem nieustannie naprzód, wypierając na całej linii albańską żandarmeryę i milicyę. Nadzieja tedy, iż Albania potrafi dać sobie radę z ruchem w Epirze, — wobec niedostateczności sił zbrojnych Albanii, bardzo zmalała.

Powstańcy przeważają nietylko lepszem wyszkoleniem wojennem, lecz także lepszą bronią i wytrawnością komendy.

Nietrudno im więc pokonywać Albańczyków, źle uzbrojonych i niemajacych pojęcia o regularnej walce. W takich warunkach nawet wymarzona przez Essada baszę mobilizacya powszechna, gdyby nawet — co wątpliwe — dała się przeprowadzić, nie przyniosłaby wcale pożytku.

Tak więc rząd albański uczynił, co najlepszego mógł uczynić, — uprosiwszy międzynarodową komisyę kontrolną do zapośredniczenia między nim a powstańcami. Bo gdyby nawet przyszło poczynić wcale zna-

czne ustępstwa, będzie to w każdym razie korzystniejsze, aniżeli dalsze walki.

Wiadomo, że już przed kilku tygodniami próbowano zatarg załagodzić. Rokowania jednak, przeprowadzone wówczas pomiędzy komendantem holenderskiej żandarmeryi a ludźmi Zografosa, nie doprowadziły do rezultatu, ponieważ ów komendant został odwołany, a nawet ze strony własnego rządu nie wahano się go zdezawuować.

Całkiem inaczej przedstawia się sprawa obecnie.

Międzynarodowa komisya kontrolna — jako pośredniczka — ma swobodne ręce, łatwiej zatem przyjdzie jej poprowadzić akcyę, której pomyślne załatwienie leży zarówno w interesie Albanii, jak Epirotów. Komisya chce naprzód oznajmić w Santi Quaranta przedstawicielom powstańców ustępstwa, które rząd albański przyznać pragnie Epirowi. Co do żądań Epirotów — to są one znane; komisyi więc rzeczą będzie, doprowadzić te kontrasty do załagodzenia i pod powagą Europy zapewnić wykonanie zgodnych postanowień stron obu.

Różnice w gruncie nie są tak znaczne, by o ich wyrównaniu nie mogło być mowy. Zapewne więc uda się międzynarodowej komisyi spełnić szlachetne posłannictwo, jakie przypadło jej w udziele.

Durazzo. Albańczycy i Epiroci oświadczyli gotowość zatamowania kroków wojennych, aby dać możność komisyi kontrolnej rozpoczęcia rokowań.

Berlin. Z Durazzo telegrafują: Z powodu klęski żandarmeryi albańskiej w Kolonii, Epiroci stali się panami sytuacyi. Nadzieja rządu albańskiego spoczywa tylko w spodziewanej pomocy ze strony komisyi międzynarodowej.

KRONIKA.

Lwów, 9 maja.

Kalendarz.

Niedziela, (10 maja):
Izydora. — Cierpimira. — Symeona.
Wschód słońca o godzinie 3·48 rano, zachód słońca o godzinie 6·52 po południu.

Poniedziałek, (11 maja):
Beatryksy. — Ludomiła. — Jasona.
Wschód słońca o godzinie 3·46 rano, zachód słońca o godzinie 6·53 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 22 Cel.

— **Wydział Tow. Dziennikarzy polskich** uważa za swój miły obowiązek złożyć publiczne podziękowanie Komitetowi Pań za rozsprzedaż biletów i wydatne obesłanie bufetu na Raut prasy, urządzony na dochód funduszu wdów i sierót po członkach Towarzystwa.

Serdeczne słowa podzięki skierować należy pod adresem artystów i artystek naszego teatru, którzy z całą gotowością pospieszyli, by występami swoimi przyczynić się do uświetnienia tego wieczoru, a więc: p. Miłowskiej i pp.: Dobrzańskiemu, Feldmanowi, Fritschemu, Kuligowskiemu, Okornickiemu i Nowackiemu, dalej świetnym wykonawcom baletu pp. Burkackiej, Faliszewskiej i Poraj, pp. Faliszewskiemu i Koszutskiemu — wreszcie p. Wyrwiczowi, który specyalnie przybył z Krakowa i świetnymi swoimi monologami bawił doskonale widzów.

Wydział dziękuje również serdecznie JW. Prezydentowi miasta za użyczenie kwiatów, firmie dr. Niecia za dywany do dekoracyi *foyer*, p. Stahlowi, dekoratorowi teatru, za przepiękne urządzenie tej dekoracyi, p. Wrońskiemu i orkiestrze teatralnej — wszyscy niech zechcą przyjąć serdeczne, szczere słowa podzięki.

Wynik kasowy nie jest jeszcze znany, gdyż nie wszystkie panie zwróciły bilety — będzie w każdym razie znaczny.

Wydział Tow. Dziennikarzy Pol.

— **Z Uniwersytetu.** P. Mate Anzulović. rodem z Jelsi (Dalmacya) otrzymał w Uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw, a pp. Eugeniusz Emilian Brzezicki rodem ze Lwowa, i Bolesław Witold Hilary Filasiewicz rodem z Cieszyna, stopień doktorów nauk lekarskich.

— **Tow. Kolonij leczniczych dla dzieci** zawiadamia, że oględziny lekarskie dzieci z miasta Lwowa, które mają być przyjęte na sezon I. i II. w r. b. do Rymanowa, odbędą się w szkole męskiej im. Staszica (ul. Skarbkowska), a to dziewcząt w poniedziałek, 11 maja o godzinie pół do 6 po południu, a chłopców w środę 13 maja o godzinie pół do 6 po południu. Niestawienie się do oględzin powoduje nie przyjęcie do kolonii.

— **Lwowskie Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych** odbędzie walne zgromadzenie dnia 15 b. m., o godzinie pół do 12 przed południem w Pałacu sztuki w parku Kilińskiego.

— **Stowarzyszenie głuchoniemych „Nadzieja“** we Lwowie odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę dnia 10 b. m., o godzinie 10 przed południem w lokalu przy ul. Franciszkańskiej l. 7 gmach Stowarzyszenia „Gwiazda“.

— **Biura Banku przemysłowego** znajdują się począwszy od dnia dzisiejszego, t. j. 9 b. m. we własnym gmachu przy ul. Trzeciego Maja l. 9. (dawny gmach Banku austryacko-węgierskiego).

— **Zakład ciemnych** urządza obchód rocznicy Konstytucyi 3 Maja w dniu dzisiejszym o godzinie 5 po południu w lokalu „Gwiazdy“.

— **Teatr ludowy w Krakowie** wystawił nową komedyę Ludwika Stasiaka p. t. „Kołtuny“. Sztuka zdobyła sobie powodzenie i uznanie krytyki.

△ **„Kasyno“.** Na podwórzu kamienicy przy ulicy Starozakonnej l. 2 dozorca tej realności Piotr Sukacz grał z dwoma chłopcami w kostki o pieniądze. Przechodzący policyant spostrzegł to i „kasyno“ rozpędził.

△ **Zgubiono:** słownik polsko-niemiecki w czterech tomach.

△ **Spłoszone konie.** Pozostawione bez dozoru w ulicy Grodeckiej konie rolnika Stefana Króla z Mszany spłoszyły się i uszkodziły wóz miejskiej kolei elektrycznej nr. 228.

△ **„Miły“ synalek.** Spedytor Jan Rokita oddał w ręce policyi własnego syna, który po wyjściu z więzienia w Drohobyczu przyjechał do Lwowa i stale ojca okradał. Wczoraj skradł ojcu trzy nowe ubrania, palto i pieniądze.

△ **Bezczelność złodziejska.** Pomocnik sklepowy, Józef Pasternak, przytrzymał za rękę w ulicy Kopernika Michała Billa, 14-letniego złodzieja kieszonkowego, w chwili, gdy chciał mu wyjąć z kieszeni 3 kor. Bill krzyknął na towarzyszy i w trójkę poczęli bić Pasternaka. Bezczelnego złodzieja ujęła publiczność i oddała w ręce policyanta, dwaj jego towarzysze zbiegli.

△ **Kronika policyjna.** Do sklepu Salomona Reichlera przy ul. Pod Dębem 16 włamano się ubiegłej nocy i skradziono bułki, chleb i rozmaite wiktuały, wartości około 50 koron. Jako silnie podejrzanego o popełnienie tej kradzieży, aresztowano włóczęgę Tomasza Hołowieckiego.

W domu towarowym przy ul. Szpitalnej wyłamano ubiegłej nocy kratę w głównych drzwiach wchodowych. Przez kratę dostali się złodzieje na podwórze domu i poczęli się włamywać do handlu korzennego p. Mizesa, spłoszeni jednak przez dozorcę domu, uciekli.

Z handlu F. Weintraubowej skradziono pakunek, zawierający obrus i serwetki, wartości 100 kor.

Antoninie Houlowej z Olszanicy skradziono wczoraj koło kawiarni Wiedeńskiej torebkę damską, okutą srebrem, wartości 90 kor.

W kościele OO. Bernardynów skradziono p Emilii Frenczowej torebkę damską, zawierającą kilkadziesiąt koron.

△ **Napad.** Na Salomona Strammera napadł wczoraj wieczorem na Wysokim Zamku kelner Leib Löw i wydarł mu 30 koron. Löw próbował uciec, publiczność jednak schwytała go i oddała w ręce policyi.

△ **Wypadek w Varieté.** Podczas przedstawienia w „Casino de Paris“ grono gości w loży I. piętra strąciło przez nieuwagę ciężki szklany kosz z ciastkami i owocami, który spadł na głowę jednego z gości siedzących na dole i ciężko go poranił.

† **Franciszek Walczakiewicz,** długoletni współpracownik *Kuryera Warszawskiego*, autor całego szeregu życiorysów i opowiadań historyczno-popularnych, zmarł w Warszawie, w 75 r. życia.

— **Pożar rafineryi nafty.** Wczoraj wieczorem wybuchł pożar w rafineryi nafty w Florisdorfie pod Wiedniem i szybko się rozszerzywszy, wyrządził olbrzymie szkody. Na pomoc pośpieszyło kilka oddziałów straży pożarnej wiedeńskiej. Prace ratunkowe były bardzo utrudnione.

— **Strzały szaleńca.** Wczoraj po południu na Rothenturmstrasse w Wiedniu pewien szaleniec strzelił kilkakrotnie z 2 rewolwerów z piętra autobusu do przechodniów, na szczęście nie raniąc nikogo. Przechodni i podróżni autobusu w pośpiechu poczęli uciekać. Szaleniec następnie skierował broń przeciw sobie i zastrzelił się. Jest to murarz Reuseneuer, znaleziono przy nim kilkaset koron.

— **Birżany,** znane uzdrowisko na Litwie, kupił od żony b. generał-gubernatora wileńskiego Kochanowa Hieronim książę Drucki-Lubecki.

— **Sensacyjne procesy.** W *Kuryerze Warszawskim* czytamy: W sprawie ord. Bispinga wszystkie czynności przedwstępne już załatwiono.

Krążące pogłoski, jakoby rodzina zamordowanego zamierzała popierać w sądzie akcyę cywilną przeciwko ordynatowi, nie są zgodne z prawdą i, jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła, akcya cywilna, a więc pośrednio i oskarżenie, nie będzie popierane w sądzie przez nikogo ze strony rodziny zamordowanego.

Żona hr. Ronikiera wydała książkę, uzasadniającą niewinność swego męża. Książka zawiera 350 stronic; jako tytuł, umieszczono słowa, wypowiedziane przez hr. Ronikiera po ostatnim wyroku Izby sądowej: „A jednak ja jestem niewinny!“

Książka wydana została po rossyjsku.

— **Jak tracimy dzieła sztuki.** Znany artysta-malarz i podróżnik Piotrowski ogłosił w *Gazecie Warszawskiej* zajmujące wspomnienia o Chełmońskim. Między innemi opowiada fakt następujący:

„Jeszcze za dobrych czasów Chełmońskiego, wyjechałem z rodziną na letnie miesiące do Krakowa. Na wystawie w Pałacu Spiskim wówczas wisiał oddawna Chełmońskiego obraz „Zmarznięty chłopak“ na sankach, którego ponosił w zadymkę kary koń, rozhukany jak demon. Pytam się szanownego pana Seweryna Böhma:

— Dlaczego ten obraz tu ciągle wisi?

— A no, bo Chełmoński koniecznie chciał 150 reńskich, a dawano tylko 100, od tego czasu wisi tu i nikt się o niego nie pyta.

— A może jabym ten obraz zabrał do Paryża jak będę wracał?

— A niech pan weźmie i owszem, boję się, że się tu zniszczy, bo go się ciągle ze ściany na ścianę przewiesza.

Wracając w jesieni do Paryża, zabrałam obraz zwinięty na wałek. W kilka dni po przyjeździe wybrałem się do Józefa na rue Bizet 5. Zastałem u niego Goupila (znany handlarz obrazów — przyp. red.) Po przywitaniu się z Goupilem i Józefem, mówię do Józefa po polsku:

— Przywiozłem twój obraz z Krakowa.

Goupil pyta:

— Co pan tam masz za rulon, młody mistrzu?

— Obraz Chełmońskiego.

Rozwinąłem z wałka obraz i rozłożyłem go na podłodze. Goupil wyjął okulary, przetarł, nałożył, przyjrzał się obrazowi i rzekł do Józefa:

— Kochany mistrzu, kupuję ten obraz za osiem tysięcy franków — czy dobrze?

Józef się zgodził.

Trzeba było zapłacić 150 guldenów, dziś miałoby Muzeum krakowskie piękną rzecz“.

Kronika zagraniczna.

* Pierwsze albańskie odznaczenie. *Piccolo* donosi z Durazzo, że książę albański udzielił głównodowodzącemu marynarką włoską księciu Abruzzów wielką wstęgę orderu orła albańskiego. Jest to pierwszy order udzielony przez ks. albańskiego.

* Sam się wysadził w powietrze kierownik fabryki, Korn w Cladow (Havel). Mieszkał on w willi Schützego, a pracował w fabryce naboi w Szpandawie. Przedwczoraj obchodził uroczystość chrzcin swego najmłodszego syna. Po oddaleniu się gości napisał cały szereg listów pożegnalnych, a potem wyszedł do ogrodu i tu wysadził się w powietrze masą wybuchową, którą zabrał z laboratoryum fabryki. Skutki wybuchu były straszne. Obie nogi zostały urwane, głowa rozerwana. Korn miał samobójstwo popełnić rzekomo dlatego, że podejrzywał żonę swą o niewierność. Żona była o 25 lat młodsza od niego.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (III. wieczór kameralny gal. Tow. muzycznego).

Ostatni w tym sezonie wieczór kameralny gal. Towarzystwa muzycznego przyniósł nam dwa utwory dawne, znane już i uznane, należące do wielkiego skarbca literatury kameralnej: Mendelsohna kwartet smyczkowy e-moll, op. 44 Nr. 2 i Schuberta kwintet smyczkowy z dwiema wiolonczelami C-dur, op. 163. Pierwszy jest najlepszym z siedmiu kwartetów smyczkowych, jakie Mendelsohn napisał. Powstał z końcem roku 1836 i nie tylko pod względem formy, w której Mendelsohn był mistrzem, ale i treściowo należy do najlepszych jego dzieł. A jednak jak blado wygląda on obok takiego kwintetu Schuberta, jak zimne wydają się nam jego tematy, jak pustym patos jego, jak konwencyonalnymi wszystkie ozdoby i pasaże, jak pustą frazeologia przeprowadzenia motywów.

Genialny kwintet Schubertowski, to kompozycya o dziesięć lat od Mendelsohnowskiej starsza. Był to ostatni rok krótkiego życia Schuberta, w którym z gorączkową szybkością powstawały jedno po drugiem najpiękniejsze dzieła tak, jakby biedny muzyk w przeczuciu zbliżającego się końca chciał wyśpiewać jeszcze wszystko to, co tkwiło w głębi jego muzycznej duszy. Powstają wówczas: symfonia C-dur, trzy sonaty fortepianowe, piękna msza Es-dur, pieśń Mirjamy z chórem, kantata, psalm 92, cykl pieśni wydanych pod tytułem „Śpiew łabędzi“ i kwintet C-dur. Co za piękność motywów, jaka niezwykła u Schuberta lapidarność w przeprowadzeniu; jakie wyborne efekty osiąga kompozytor przez użycie drugiej wiolonczeli! A nad tem wszystkiem czuć przecież powiew anioła śmierci. Bo czemżeż innem jest to tajemnicze trio scherza, jakby dźwięki dalekiego marsza żałobnego, cóż innego mówi nam gwałtowna część środkowa adagia, jak nie to. że twórca pasuje się z niemocą i zrywa się do pracy, aby jednak po chwili opuścić skrzydła bezsilnie i z rezygnacyą oczekiwać losu.

Tylko część ostatnia zda się pulsować pozornem życiem. Temat, przypominający nasze rusińskie tańce, kontrastuje w dziwny sposób z tematem drugim, jakby żywcem z sali balowej wiedeńskiej wyjętym. Ta część ostatnia niezbyt dobrze zastosowana do trzech pierwszych, robi wrażenie, jakby autor szukał zapomnienia i upajał się skocznymi tony, chcąc zatrzeć wrażenie poprzednie.

Wykonanie kwartetu Mendelsohna nie pozostawiało nic do życzenia, nie można tego jednak powiedzieć o kwintecie, który swoją drogą nie jest kompozycyą łatwą. Druga wiolonczela (p. E. Maj), którą przyjęto do zwykłego zespołu (prof.: Wolfsthal, Sladek, Jackl, Doleżal) nierutynowana jeszcze i nie zgrana, psuła w niejednem miejscu całość. Wykonawcy mają za mało czasu na ćwiczenie, oto główny powód, dlaczego wykonanie nie jest takiem, jak być powinno i jak przy takich wytrawnych siłach byćby mogło.

Solistkami wieczoru była pani Okołowiczowa i pna Kretowiczówna. Pierwsza, uczenica prof. Dianniego, ma głos wydatny i nie brzydki, który jednak nie robi wrażenia. Tempa niemożliwie rozwlekłe, brak życia i przejęcia się stały na przeszkodzie powodzeniu, na które sam głos zasługiwał. Pna Kretowiczówna, która odegrała na fortepianie trzy utwory, jest pianistką dobrze znaną z popisów Konserwatoryum, którego była uczenicą, a obecnie jest asystentką. Trema popychała ją wczoraj do niepotrzebnych przyspieszań, na czem cierpiał wyraz i czystość granych utworów.

Publiczności zebrało się stosunkowo dużo. jak na pogodny, piękny wieczór majowy, wabiący raczej do parku, niż do sali koncertowej.

E. Walter.

Zarząd Akademii Umiejętności w Krakowie ogłasza konkurs na 5 stypendyów po 5000 koron rocznie z fundacyi im. ś. p. Wiktora Osławskiego. Podania należy wnosić do Zarządu Akademii najpóźniej do dnia 29 czerwca 1914 roku. Warunki obowiązujące kandydatów wymienione są w art. VI. i VII. aktu fundacyjnego, których odnośne ustępy podaje się do informacyi kandydatów:

Art. VI.: „O nadanie stypendym z niniejszej fundacyi ubiegać się mogą jedynie ci docenci Uniwersytetów w Krakowie i we Lwowie i Politechniki we Lwowie, nauczyciele lub zastępcy nauczycieli w gimnazyum lub w szkole realnej w kraju lub zagranicą, którzy są narodowości polskiej, władają należycie mową polską, nie przekroczyli 40 lat życia i ukończywszy Uniwersytet lub Politechnikę w kraju lub zagranicą ze stopniem akademickim, zamierzają się kształcić na profesorów dla wyższych zakładów naukowych o polskim języku wykładowym w kraju, to jest dla polskich Uniwersytetów we Lwowie i w Krakowie i dla polskiej Politechniki we Lwowie, a to bez względu na ich pochodzenie, poddaństwo lub wyznanie, z jedynem wyłączeniem osób prawosławnego wyznania.

„Ubiegający się o stypendyum z fundacyi kandydat winien w podaniu wniesionem w terminie do Akademii Umiejętności w Krakowie dowodnie wykazać za pomocą metryki urodzenia, świadectw szkolnych i innych urzędowych aktów, że posiada wszystkie powyż wyszczególnione warunki.

„Następnie kandydat przedłożyć ma swe prace naukowe i szczegółowy program, według którego i gdzie zamierza kształcić się dalej. Miejscem dalszego kształcenia nie może być miasto, w którem kandydat jest docentem, nauczycielem lub zastępcą nauczyciela. Przedmiotem studyów może być każda gałąź wiedzy ludzkiej z wyjątkiem nauk teologicznych. Uczęszczaniu na Uniwersytety zagraniczne równają się także inne szkoły główne, jak n. p. w Paryżu Szkoła centralna, Szkoła normalna i wyższa Szkoła górnicza, z których opatrzeni dyplomem, wielkie mogą oddać usługi krajowi. Z europejskich Uniwersytetów wyłącza się jedynie Uniwersytet we Fryburgu w Szwajcaryi. Uczeń, tam przebywający, nie może pobierać stypendyum z fundacyi ś. p. Osławskiego“.

Art. VII, ustęp 1 i 2: „Stypendya wypłaci się z góry w półrocznych ratach. Wszakże ten sam kandydat może następnie otrzymać stypendyum roczne po raz drugi i trzeci, jeżeli w końcu roku szkolnego, na który stypendyum otrzymał, mianowicie w miesiącu czerwcu, złoży Komitetowi szczegółowe sprawozdanie ze swoich czynności i udowodni, że wykonał w wielkiej części przedłożony swój program. Od uznania Komitetu, który w razie potrzeby zasięgnie zdania referentów, zależeć będzie pozostawienie kandydata na rok drugi i trzeci przy stypendyum.

„W razie większej liczby kompetentów pierszeństwo mają ci, którzy pobierali to stypendyum, a na przedłużenie go zasługują: po nich ci, których wykształcenie jest rzeczą pożądaną ze względu na wakującą lub zawakować mającą katedrę; po tych poświęcający się studyum nauk doświadczalnych, które wymagają pracy w laboratoryach“.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę, 9 maja, o godz. pół do 8 wieczorem „Polska krew“, operetka O. Nedbala. — W niedzielę, 10 maja, o godzinie pół do 4 po południu „Zmęczony Teodor“, krotochwila N. Neala i M. Fernera. — W niedzielę, 10 maja, o godzinie pół do 8 wieczorem „Faust“, opera Gounoda; drugi i ostatni występ gościnny Ady Sari-Szayerównej, primadonny opery włoskiej w Petersburgu. — W poniedziałek, 11 maja, „Walka małżeńska“, komedya D. Nikodemiego: gościnny występ Karola Adwentowicza. — We wtorek, 12 maja, „Polska krew“, operetka O. Nedbala. — We środę, 13 maja, „Peer Gynt“, Ibsena, muzyka Griega.

Z TEATRU.

(„Walka małżeńska“ komedya w 3 aktach Daria Nikodemi'ego).

Walka, jaką we wczorajszej sztuce stoczył malarz Gerard de Valmières ze swoją żoną, skończyła się stanowczą jego porażką. Zwycięzko wyszła z niej żona jego, Julia, konsekwentnie ponosząca skutki swojego błędu. I kiedy przez dwa pierwsze akty Gerard piękny był w swoim cichym bolu i w nowej swej miłości, w akcie trzecim, w tym swoim egoizmie, nie widzącym cierpienia i rozpaczy żony, która mimo wszystko go kocha, w tem miejscami kabotyńskiem rozczuleniu, nie tylko, że traci wiele, staje się chwilami śmiesznym, ale nie wytrzymuje porównania z Julią, wyrzekającą się, wprawdzie po „teatralnemu“, pięknie, jednak i szczerze, wszystkiego, dla jego miłości, dla powrócenia mu spokoju i szczęścia. Być może, że afekt taki nie leżał w intencyi autora, sympatye jego zamarkowały się silnie dla Gerarda w dwu pierwszych aktach, w akcie trzecim próbuje go bronić oszołomieniem z powodu nagłej wiadomości, że ta, którą kocha, godzi się do niego należeć — jednak mimo wszystko zwycięstwo jego zdaje się być bardzo pyrrhusowem, które po chwilowem upojeniu, wspomnieniem tej ostatniej chwili z żoną, zatruć mu łatwo może jasną perspektywę przyszłego życia. Dziś jeszcze na nic innego zdobyć się nie może, jak tylko na to, by przypaść do rąk Julii, gorąco je całować, nazywać ją drogą, kochaną, szlachetną — później, kto wie, może zrozumie, jak nikłym był w tej chwili, a jak piękną, choćby nieprawdopodobną, Julia, jak właściwie, kiedy rachunki były wyrównane, nie umiał odejść samotnie, choć w samotności tak pięknie umiał cierpieć — to wszystko stanie mu w pamięci i przyzna, że legł pokonany.

Kochanka jego, Dora, tak głęboko, szczytnie pojmująca miłość, że nie waha się, wbrew swojemu uczuciu rzucić go, skoro się dowiaduje, iż miłość jego poczęła się nie z potrzeby duszy, lecz z zemsty, ta przesubtelna Dora, zbyt łatwo daje się przekonać Julii, iż się łudzi i w ostatniej chwili zdobywa się tylko na łzy rozczulenia nad szlachetnością żony Gerarda, psując linię swoją tą chęcią podzięki, którą Julia ze wstrętem odrzuca. I nad nią odnosi Julia zwycięstwo i pozostaje sama, piękna w tem zaparciu się i przebaczeniu, które w życiu codziennem nie całkiem tak samo może wygląda, w sztuce jednak Nikodemiego ma wszelkie cechy prawdopodobieństwa, wywołane prawdą, mającą również prawo bytu: sztuki, środków artystycznych, doskonałego przeprowadzenia końcowej akcyi.

Wogóle komedya napisana jest, wprawdzie według recepty, tak świetnie spreparowanej dziś we Francyi, ale z dużym talentem i zajmująco. Akcya opiera się prawie zupełnie na dyalogach, miejscami przepysznych, barwnych, żywych, nigdy nie nużących, dających całość zwartą, płynną, wartą istotnie poznania.

Malarz Gerard de Valmières zamknął się w swojej wili nad morzem. Nie przyjmuje nikogo, nie zwraca uwagi na żonę, gości, unika ich. W chwili rozpoczęcia akcyi całe towarzystwo, które bawi u nich, między innymi p. Lacroix z córkami Dorą i Niną wyjechali automobilem. Po drodze doznali wypadku. Wreszcie wracają i schodzą się w samotni Gararda, który opowiadanie o całym wypadku przyjmuje chłodno i obojętnie. Żona jego Julia po zejściu gości do stołowego pokoju wybucha żalem, robi mu wymówki, że nic go to nie obchodzi nawet, iż podczas przejażdżki mogła utracić życie. — Gerard milczy. Wyprowadzona z równowagi, sama w pierwszej chwili, nie wierząc w to, rzuca mu w twarz wyrzutem, iż przyczyną tego milczenia i osamotnienia jest to, iż ma kochankę. W jednej chwili Gerard się zmienia — następuje straszna spowiedź: tak jest, ma kochankę, którą teraz do szaleństwa kocha. Początkowo zdobył ją tylko na to, by się zemścić na Julii za to, że zdradziła go, z przyjacielem jego Ludwikiem. On wiedział o wszystkiem, ale milczał, bo nie chciał ranić matki swojej, którą nad życie ubóstwia. Z zemsty rozkochał w sobie dziewczynę, potem jednak przylgnął do niej całem sercem, pokochał bez pamięci... Teraz Julia wie już wszystko. Nie pozostaje nic innego, jak rozwód. Gerard żąda od niej, by napisała do notaryusza, Julia jednak, która kocha go bardzo, nie przystaje na to, po ciężkiej z sobą walce. Wysuwa się, jak błędna z pokoju. Za chwilę wchodzi Nina, która jest zaręczona z Ludwikiem, nie kocha go jednak — należy cała do Gerarda. Ona jest tą, o której mówił Gerard żonie.

W akcie II. Nina po spędzeniu nocy w pokoju Gerarda, chce wyjść; jest już za późno, dom się obudził, spostrzegli, że jej nie było w nocy. Wszystko wychodzi na jaw. W ostatniej chwili zjawia się Ludwik, cyniczne dość indywidyum, polujące na majątek Niny. Mimo wszystko, co zaszło, żąda, by Nina wyszła za niego. Kiedy ta z pogardą odrzuca jego wstrętną propozycyę, Ludwik z zemsty mówi jej, że Gerard posiadł ją nie z miłości, lecz z zemsty za to, iż żona go zdradziła, z nim właśnie.

Prysnął złoty sen Niny o szczęściu. Przedtem przygotowana na wszystko, byle tylko być razem z Gerardem, mimo, iż go dalej kocha, chce odejść. W tej chwili właśnie zjawia się Julia. Hamując się, mimo, iż łkanie rozrywa jej piersi, przekonywa Ninę, że to, co powiedział Ludwik, jest nieprawdą. Gerard ją tylko, Ninę, kochał i kocha. Uwierzyła. Jedzie do Paryża, za nią Gerard. W willi pozostaje sama z swym bolem Julia, patrząca w ostatniej chwili rozstania na radość Gerarda, który, jak dziecko cieszy się i wybiega dla zaczerpnięcia powietrza, z cokolwiek symbolicznym okrzykiem: „Do słońca, do słońca“!...

Sztuka oparta na trzech właściwie postaciach, grana była świetnie. Adwentowicz jako Gerard, miał tyle prawdy, siły i plastyki w swej grze, że porywał prawdą nawet tam, gdzie jej nie wiele było. Scena wyznania żonie, miała w sobie moc długo tłumionego bolu, miała życie i całą potęgę uczucia. Obok niego bardzo dobra była p. Barwińska (Julia); w ostatniej scenie były w jej grze akcenty szczerej rozpaczy, czuć było prawdziwe łzy w jej głosie, cała postać przejawiała tragedyę tej biednej duszy. P. Pawłowska (Nina) dała postać jak zwykle wycieniowaną do drobiazgów, subtelną w liniach, artystycznie bez zarzutu i bardzo pomysłową. Z reszty grających pp. Okornicki (Ludwik) i Chmieliński (Pan Locroix) bez zarzutu oddali swoje niebardzo wdzięczne role, jak i inni, biorący udział w tej sztuce.

Publiczność, która szczelnie wypełniła teatr, owacyjnie oklaskiwała Adwentowicza, nie szczędząc oklasków również i innym wykonawcom.

Zastępca.

Słoneczne legendy.

(Na marginesie „Kwiatków“ św. Franciszka z Assyżu).

I.

(Dokończenie).

Błogosławieństwo i szczerą podziękę ostawiała za sobą zbożna brać Franciszkowa, oraz niewygasłą już nadzieję Opatrzności, umiłowania i przebaczenia Bożego. Malał grzech, zasromana milkła przewina, a rodziła się zbożnej pokory chęć niewygasła.

Wśród takiego siewu nieustannego, szybko przeminęło życie Franciszka, na pracy, głoszeniu słowa Bożego i słonecznem zamyśleniu o rzeczach Boskich. Dziecinny mnich był zupełnie nieświadom tego, co stworzył w ciągu pracowitych dni żywota swego. W najśmielszych nawet marzeniach i nadziejach nie mógłby był śnić tej wielkości, jaką mu szczodra potomność przysadziła. A przecież niezależnie od tej nieświadomości życie i słowa biedaczyny Bożego (*Poverello di Dio*) padły na urodzajną glebę, plon wydając sowity. Jeszcze za życia Franciszka bezprzykładne jego kazania, czyny i wędrówki zaczęły stawać się w pojęciu ogółu legendą i baśnią.

Lud spokojny rozsiany po Umbryi, widywał tę ubogą a radosną brać Franciszkową, zaczem opowiadał sobie przedziwy o ich życiu i czynach. Więc prawiono sobie powszechnie o tem, jak to św. Franciszek kazał do ryb w morzu, do ptasząt w Alverno, jak nawrócił straszliwego wilka z Agobbeo, jak oswoił turkawki, jak ku pokucie przywiódł zbójców okrutnych, jak to razu jednego prawił bratu Leonowi o doskonałej radości w czasie zimowej wędrówki do Sieny. Inni głosili znowu o tem, jak pola siewne, winnice, skały, ugory i lasy, łąki kwietne, wody płynące i zieleń drzew, oraz przepych kwiatów w rozkwicie, ziemię, ogień, powietrze i wichry nawoływał do czynienia Panu chwały radosnej i zbożnej, jak dzięcioł budził go zawsze w nocy na pacierze, jak nosił w zimie miód pszczołom leśnym, by zasię głodu nie zaznały.

A byli i tacy, co rozpowiadali straszne dziwy o rozmaitych zjawiskach nocnych, jakie nawiedzały Franciszka i braci jego, jakoto zwidywali się im czarci i piekło ognia pełne, lub niebo ze świętymi zażywającymi szczęśliwości wiekuistej, niekiedy znowu wstrząsające zjawy sądu, kiedy to bracia Franciszkowi na próbę przechodzić mieli ponad strasznym mostem nad czeluścią piekielną rozpiętym, albo wreszcie codzienne dzieje żywota pustelniczego.

W tychto opowiadaniach zawarł się najdokładniejszy obraz życia Franciszka św. a połączone razem tworzą najdziwniejszą książkę, zwaną pospolicie: „Kwiatki św. Franciszka“ (*Fioretti di san Francesco d'Assisi*). Życie jego było tak poetyckie, legendarne rzec można, że nietrzeba było długiego czasokresu, iżby stało się legendą. Ono samo w w swej istocie posiadało już wszystkie legendarne pierwiastki, nic więc dziwnego, że prawie równocześnie stawało się legendą. Tak powstały „Kwiatki“ a spisano je dopiero w XIV. w.

II.

Przez badaczy lekceważone i pomijane dla swej naiwnej i dziecięcej prostoty „Kwiatki“ w ostatnich niemal latach dopiero zdobyły należne im pierwszorzędne stanowisko, głównie dzięki P. Sabatierowi, autorowi znakomitej monografii o św. Franciszku [4].... Zjawiskom tym i wizyom przeczyć, byłoby większym błędem, niż wierzyć w ich rzeczywistość, mówi Sabatier na jednej z kart swej swej monografii.

I tak jest w istocie.

W tych bowiem naiwnych, a jednocześnie niepojętą dla nas wprost natchnionych szczerością, opowieściach zawarło się życie Franciszka i najbliższych mu braci, Leona, Idziego, Antoniego lub Ginepra (Jałowca) w tych rysach, jakie w rzeczywistości posiadało. Nieskończony urok tych kart — mówi Sabatier — leży w tem, co możnaby nazwać ich atmosferą. Niewątpliwie są legendarne, przekształcone, przesadne, nawet fałszywe, a jednak umieją jaśniej i żywiej, niż jakiekolwiek inne dzieło, przedstawić krąg życia św. Franciszka. Mimo wszystkie niedokładności szczegółów — istota przekazanych rysów pełna prawdy, a ton doskonale trafiony.

W jaki sposób dokonał się ten, tak ciekawy proces, w kilku słowach wyjaśnić należy.

Faktem jest niezaprzeczonym, że z biegiem czasu zdarzenia i postaci rzeczywiste w mniemaniach ludu, nabierają rysów nieprawdziwych, legendarnych, pełnych, jakichś nowych pierwiastków. Prawda zamienia się na fikcyę poetycką, a praca ta spełnia się zawsze i wszędzie, najczęściej niezależnie lub nawet wbrew naszej woli. Fikcya owa wychodzi jednak zawsze z pewnej rzeczywistości, a składa się z pewnych istniejących i możliwych pierwiastków, połączonych jednak w nową całość, nieraz zgoła nawet niepojętą. Zagadnienie to omawiało bardzo wielu filozofów, folklorystów lub badaczy literatur porównawczych, od Descartes'a począwszy, a skończywszy na uczonych tej miary co Tylor, D. Hume, Wundt, Lipps, Reinach, van Gennep, Posnett, A. Graff, Leyen i Bédier. Niepodobna przytaczać wszystkich teoryj wymienionych badaczów, wyjaśniających ów bardzo ciekawy proces psychiczny, jaki dokonywa umysł i wyobraźnia, tworząc legendę albo baśń — stwierdzić tylko należy, że poza naszą świadomością dokonywa się jakaś tajemna praca, która jedne rysy w pamięci zaciera, gasi pewne blaski, a inne znowu rozściela lub rozszczepia na całe szeregi składników. Ta codziennie widywana rzeczywistość przekształca się w jakąś nową prawdę na nowych opartą wartościach, prawdę poetycką i psychologiczną, zupełnie zazwyczaj niezależną od prawdy historycznej.

Pamięć ludzka posiada jakieś nieznane prawidła myślenia, ztąd częstokroć niepojęte i niezrozumiałe. Nie wchodzę bliżej w analizę tego pojęcia, gdyż wystarczy, mniemam, stwierdzenie jego wyników, bez roztrząsania pytania, czy to jest logiką, czy też pracą celowa samorzutnie spełniającą się poza granicami naszej wiedzy. Dość, iż na każdym niemal kroku przekonywamy się o spełnianiu się jakiegoś sądu nad myślami naszemi, skutkiem którego jedne rysy olbrzymieją, inne zasuwają się w mrok i zapomnienie. Wniknąwszy bliżej w to zjawisko, dostrzeżemy pewną niezgodność, a może nawet i sprzeczność z utartemi pojęciami o ważności zjawisk. Niezawsze bowiem wydarzy się tak, że rysy i cechy uważane przez nas za najważniejsze, zostaną w pamięci wyłącznie utrwalone, a z drugiej strony cechy i rysy drugorzędne pamięć wykreśli, jako niepotrzebny ciężar. Zazwyczaj dzieje się inaczej, Pamięć zanotuje nieraz zdarzenia napozór małoważne, na niekorzyść rzeczy uchodzących za wielkiej wagi a rzecz dziwna, że w tych zapoznanych i zlekceważonych rysach przejawi się nowa jakaś treść, poprzednio zupełnie niedostrzeżona. Na tej drodze umysł ludzki dochodzi do stworzenia legendy i baśni, zamykając w nich ponadto swoje marzenia i tęsknoty.

Zjawienie się Franciszka św. i skupiająca się koło niego gromadka uczniów i zwolenników, poruszyła zda się bardzo umysły spokojnych mieszkańców Umbryi. Najlepszym dowodem tego będą owe najrozmaitsze legendy, jakie powstały na tle tego wydarzenia — a następnie cały szereg najrozmaitszych biografij Franciszka, które podzielić by należało na cztery grupy. [5]) Pierwszą tworzą dwie biografie skreślone przez Tomasza z Celano około r. 1230, drugą grupę, życiorysy skupiające się i wychodzące od osoby brata Leona z r. 1245, trzecią biografie grupujące się około postaci św. Bonawentury z r. 1265 — czwartą wreszcie tworzą przeróbki w duchu scholastycznym, którego wyobrazicielem najlepszym może być *Speculum perfectionis* albo *Actus beati Francisci et sociorum eius*, pochodzące z r. 1320. Ten ostatni zbiór łaciński jest dla nas najważniejszy, ponieważ przerabiano go na język włoski wielokrotnie, uzupełniano coraz to nowemi opowieściami — i tak powstały „Fioretti“.

Składają się one z 53 rozdziałów — z biegiem czasu dołączono do nich opisy życia świątobliwych towarzyszy Franciszka, a więc życiorys brata Ginepsa (Jałowca), brata Idziego wraz z bardzo ciekawemi naukami, a w końcu pięć opowiadań o cudownej stygmatyzacyi św. Franciszka.

Ogólny sposób ujmowania „Kwiatków“ opiera się o styl biblijny, a zwłaszcza o cztery ewangelie kanoniczne, choć niebrak bardzo znacznych wpływów ewangelij apokryficznych. N. p. r. XXI. „Kwiatków“ — opowiadający „o przenajświętszym cudzie, którego św. Franciszek dokonał, nawróciwszy okrutnie dzikiego wilka z Gubbio“ — przypomina r. XXXV. z apokryficznej ewangelii Pseudo-Mateusza. [6]) Ponadto do tych legend wmieszały się rozliczne inne wątki legendarne i baśniowe, które drogą badań porównawczych snadnie wyśledzićby można — lecz to jest na razie kwestya dalsza, w zakres niniejszych rozważań nie wchodząca. [7]) Wspomnieć jeszcze należy słów parę o różnych kronikach i kronikarzach zakonu franciszkańskiego, jako o dziełach, stojących bądź w związku przyczynowym, bądź skutkowym do „Fioretti“ — a tu pierwsze miejsce należy się Kronice Jourdain de Giano, oraz kronice Salimbenego. Znaczenie tych źródeł omawiano już niejednokrotnie, bądź głównie z punktu widzenia historycznego, bądź porównawczo-literackiego. Do zakresu tych studyów zaliczyć należy odpowiednie rozdziały w monografiach Sabatiera i Joergensena — oraz wybitne dzieło Thodego H p. t. „Franz von Assisi und die Anfänge der Kunst in Italien.“ [8])

Z tego widać jasno, że słowa i nauki Franciszka św. nie tylko poruszyły współczesnych — lecz stworzyły podstawę do rozwoju piśmiennictwa włoskiego i malarstwa, a nadto otworzyły przed ówczesnym człowiekiem nowe horyzonty, ukazując mu radość, pogodę i przebaczenie za wszystkie przewiny. Więc nie dziw, że wszyscy biografowie średniowieczni widzieli w postaci św. Franciszka ową radość i pogodę człowieczą, tak bardzo utęsknioną, co też wyraźnie niejednokrotnie zaznaczali w swych pismach. Takie pojęcie Poverella przetrwało aż do Dantego (1265—1321), który w XI. pieśni Raju — kreśląc żywot założycieli zakonów — nie waha się powiedzieć o Franciszku, że wraz z nim narodziło się na świecie nowe słońce — nacque al mondo un sole. [9]) W czem tkwiła owa słoneczność, i jak się objawiała na zewnątrz — oto pytania, na które odpowiedzią będzie przegląd treściowy „Kwiatków“.

A więc, kto w duszy swej żywi tęsknotę piękna i prostoty, kto pragnie i pożąda radości i słońca, ten niechaj wczyta się w serdeczne i pogodne opowieści w „Kwiatkach“ Franciszkowych zawarte. Wówczas zmaleje przestrzeń stuleci, dzieląca nas od tych dni, kiedy Franciszek święty chadzał po Umbryi, rozwieje się urok fikcyi i nieprawdopodobieństwa, bo dusza porwana czarem legend zacznie chłonąć ich blask, zacznie czuć ich czuciem, żyć ich żywotem i mierzyć prze-

[4]) Paul Sabatier: Saint François d'Assise. Paris 1898. Wyd. 20.

[5]) Idę tutaj za podziałem Joh. Joergensena, autora najnowszej monografii o św. Franciszku p. t.: Saint François d'Assise. Sa vie et son oeuvre. Paris 1910.

[6]) Wyd. C. Tischendorf. Evangelia apocrypha. Editio altera. Lipsiae 1876. str. 104—105.

[7]) Pracę tę podjął E. Alvisi: I. Fioretti di San Francesco, studj, sulla loro composizione stor. Ach. stor. ital. 4-o serie, tom IV. z 1879, str. 488 i nast.

[8]) Wydanie drugie z r. 1904.

[9]) Paradiso XI. w 50.

szłość ich miarą. Tak dokonywa się zjednoczenie duchowe z tem, co jest nam bliskie i drogie, z tem, co żyje gdzieś w ukryciu na dnie naszej duszy i choć często zapomniane, nieuświadomione lub stłumione chwastem wszelakim, to jednak zdolne do rodzenia kwiatów i plonów stokrotnych.

Nie myślcie jednak, że to praca trudna, mozół ciężki do pokonania dla dzisiejszego człowieka. Kto nosi w sercu i duszy pragnienie piękna, prostoty i szczerości, ten w „Kwiatkach" znajdzie karm dla swych utęsknień. Wówczas niepodobna nie pokochać książki tej tak serdecznie, jak ona na to zasługuje.

Stanisław Machniewicz.

Z Izby sądowej.

Czterdziesty piąty dzień rozprawy.

Lwów, 9 maja.

Na żądanie prokuratora Państwa Sywulaka odczytuje przewodniczący na wstępie rozprawy pismo gr. oryent. konsystorza w Czerniowcach, wystosowane do nadprokuratora Państwa w sprawie odprawiania „parastasu". W piśmie tem oświadczył konsystorz, że w „parastasie" nie wspomina się o Monarsze, lecz praktykuje się, że po „parastasie" odprawia ksiądz krótką modlitwę, w której wspomina o Cesarzu, biskupie, fundatorach i dobrodziejach cerkwi.

Dowód powyższy odnosi się do zeznania świadka Gojana, który zeznał w czasie obecnej rozprawy, że osk. ks. Hudyma na „parastasie" u Matwijczuka w Załuczu wspominał cara. — Obrona twierdzi, że przy odprawianiu „parastasu" nie wspomina się wcale o Cesarzu.

Następnie przesłuchano świadka Onufrego Bratysza, gr. kat., nauczyciela ludowego w Konecznej, pow. gorlickiego, powołanego przez przewodniczącego. Świadek był w roku 1910 w Zdyni, a potem w Czarnej. W domu księdza Jurczakiewicza poznał się świadek z Kołdrą, którego wówczas nie przyjęto do seminaryum, bo miał skłonność do prawosławia. W roku 1910 uczył świadek syna ks. Jurczakiewicza. Przyjeżdżali tam akademicy Zając, Markow i Kołdra, który urządzał w Czarnej i Grabiu przedstawienia z obrazami świetlnymi. Odbyło się ono w Czarnej w sali szkolnej. Świadek był na tem przedstawieniu. Kołdra objaśniał obrazki w duchu przychylnym dla Rossyi. O Rossyanach mówił: „to są nasi bracia". Pokazywał jakiegoś bohatera i dodał, że Rossya ma więcej takich bohaterów. Pokazywał dostojników rossyjskich u jednego z carów i mówił, że to ten sam car, który nocował w Grabiu. W czasie przedstawienia nauczyciel Jaworski protestował przeciw apoteozowaniu Rossyi, zaznaczając, że Łemki są Rusinami, a nie Moskalami. Obrazy Kołdry zrobiły silne wrażenie na chłopach. — Diak Łuka Wańkow powiedział do świadka: „Widzicie, jaka ta Rossya, a co macie? nic". Obecny na przedstawieniu Markow mówił, że w ukraińskiej szkole źle uczą, „my chcemy moskiewskiej szkoły".

Świadek był na wiecu, gdzie przemawiał Kołdra. Mówiono tam, że Polacy i Ukraińcy prześladują w Galicyi russkich. Agitacyą za prawosławiem zajmował się ks. Jurczakiewicz i Kołdra, który w czasie konskrypcyi zapisał się jako prawosławny. Ks. Jurczakiewicz nieprzychylnie się odnosił do Cerkwi unickiej. Świadek słyszał od ludzi, że Kołdra chodził po wsiach i agitował za prawosławiem. W czasie pobytu ks. Sandowicza w Grabiu prawosławie znacznie się zwiększyło. We wsi krążyły pogłoski, że car przyjdzie, wyrżnie Lachów, Ukraińców i Żydów. Dzieci bawiły się w rossyjskie wojsko, a jednego z pośród siebie wybrały, nazwały go cesarzem i atakując go, wołały: „bij Niemca".

Mówiono we wsi, że ks Sandowicz dostaje ruble z Rossyi. Świadek rozmawiał raz z ks. Jurczakiewiczem na ten temat. Ks. Jurczakiewicz mówił, że ci ludzie, którzy przeszli na prawosławie, są draby, nie chcą ks. Sandowiczowi płacić za nabożeństwo, chcieliby wszystko za darmo, a na prawosławie przeszli z powodów materyalnych.

Świadek będąc raz w kancelaryi ks. Jurczakiewicza widział, jak Kołdra siedział pochylony i pisał. Gdy go zapytał, co robi, Kołdra odpowiedział, że pisze podanie o przejście na prawosławie dla włościan. Ks. Jurczakiewicz chodził wtedy po kancelaryi i powiedział: „stało się, stało się". Świadek z całej działalności Kołdry, nabrał przekonania, że Kołdra jest gorącym patryotą rossyjskim.

Po przesłuchaniu przewodniczący zaprzysiągł świadka, poczem przystąpił do odczytywania rozmaitych pism dowodowych.

Najpierw odczytał odezwę komisaryatu policyjnego w Brodach z wykazem dat, świadczących, ile razy osk. Bendasiuk jechał przez Brody do Rossyi i powracał tą drogą od roku 1909 do 1912 roku; odezwę dyrekcyi policyi co do paszportu, wydanego osk. Bendasiukowi. Odezwa wspomina, że Bendasiuk przewoził przez granicę dwoje dziewcząt do zakładów naukowych w Rossyi. Jedną z nich, 10-letnią Olenę Szakównę zatrzymano na granicy, drugą 16-letnią Maryę Procyk przewiózł Bendasiuk za granicę. Wtedy policya odebrała Bendasiukowi paszport.

Odczytano jeszcze rozmaite pisma, które zakwestyonowano podczas rewizyi u osk. Kołdry, i nadesłane do niego później. Wszystkie niemal pisma są w języku rossyjskim.

Dalej odczytuje przywodniczący list nauczyciela Wojsy, pisany do Kołdry, w którym piszący przestrzega go przed nauczycielem Bratyszem i dołącza sprawozdanie ze zgromadzenia w Małaskowie, za które pociągał go inspektor szkolny do odpowiedzialności. Podaje mu Wojsa, co zeznał, aby go poinformować na wypadek, gdy będzie w tej sprawie słuchany.

Na pytanie przewodniczącego co to za list, odpowiada Kołdra: „Nic nie znaczący".

Odczytano brulion odezwy do Łemków, nawołującej ich, aby kochali swą wiarę „russką", zakładali czytelnie im. Kaczkowskiego i „Drużyny" i wzywającą do składek na bursy i czytelnie.

W dalszym ciągu dokończył przewodniczący odczytanie aktów, których część już dawniej odczytywał, w sprawie podburzającego przemówienia hr. Bobrińskiego na wiecu moskalofilów w Czerniowcach. Akta te stanowią zeznania świadków, złożonych w sądzie, którzy byli obecni na tym wiecu.

Prokuratorya, na podstawie śledztwa postanowiła wytoczyć przeciw hr. Bobrińskiemu śledztwo o zbrodnię gwałtu publicznego przez podburzanie i wydać list gończy. Postępowanie karne wstrzymano aż do przytrzymania hr. Bobrińskiego. List gończy został ogłoszony.

Odczytano spis papierów i dokumentów, zakwestyonowanych w czasie rewizyi u osk. ks. Sandowicza, wśród których znajduje się koncept kazania, świadectwo seminaryum duchownego na Wołyniu, dalej pismo sztabu generalnego z 16 kwietnia 1914 r., stwierdzające, że Jakób Schafer, którego przesłuchiwano na rozprawie w charakterze świadka, nie był nigdy konfidentem sztabu generalnego, wreszcie odczytano tekst modlitwy Żukowskiego, zamieszczonej w gramatyce języka rossyjskiego, wydanej przez osk. Bendasiuka. Modlitwa ta apoteozuje carską rodzinę i prawosławie.

Przy końcu rozprawy odczytano akta śledcze przeciw Dmytrowi Worobcowi i Wasylowi Sołowanowi z Załucza, o szerzenie podburzających wiadomości i prawosławia.

Na tem przewodniczący odroczył rozprawę do poniedziałku. Na wtorek wezwał przewodniczący świadka Arnolda Duliskovicsa, inspektora policyi granicznej w Budapeszcie. Pozostaje jeszcze do przesłuchania kilku świadków.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od dnia 27/IV. do 3/V. bez opłaty akcyzowej. (Waluta kor.). Za 50 kg.: Pszenica 11·85 do 12·74, żyto 9·15 do 9·95, jęczmień brow. 8·50 do 9·50, pastewny —·— do —·—, owies stary 8·60 do 9·25, hreczka —·— do —·—, kukurudza 8·20 do 8·50, groch Wiktorya 12·25 do 13·50, groch —·— do —·—, zielony 11·90 do 13·25, groch pastewny —·— do —·—, fasola biała gal. 13·— do 15·—, bobik 8·65 do 9·25, wyka 10·25 do 10·75, łubin gal. —·— do —·—, rzepak zimowy 14·45 do 14·90, letni —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, chmiel z 1912 r. —·— do —·—, chmiel z 1913 r. 170·— do 190·—, nasienie koniczyny czerwonej 85·— do 117·—, białej 77·— do 102·—, szwedzkiej —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, siano lepsze 4·50 do 4·60, gorsze 3·80 do 3·85, otawa —·— do —·—, siano z koniczyny 5·15 do 5·30, siano z koniczyny stare —·— do —·—, słoma okłotowa 3·35 do 3·45, słoma mierzwiasta 3·10 do 3·20, kartofle jadalne na cały wag. 10.000 kg. 3·25 do 3·50, gorzelniane za 1 prc. skrobi całe wag. 10.000 kg. —·— do —·—, nafta zwykła 13·— do 14·—, salonowa 15·— do 16·—; za 100 kg; ropa borysławska *loco* Borysław (prompt.) 6·75 do 6·75, drzewo opałowe twarde w całych wagonach po 10.000 kg. —·— do —·—, drzewo opałowe miękkie w całych wagonach po 10.000 kg. —.— do —·—, mąka pszenna grysik 41·50 do 43·—, mąka pszenna Nr. 0 41·50 do 43·—, Nr. 1 40·50 do 42·—, Nr. 2 39·50 do 41·—, Nr. 3 38·50 do 40·—, Nr. 4 37·50 do 39·—, Nr. 5 36·50 do 38·—, Nr. 6 34·50 do 36·—, Nr. 7 28·— do 31·50, Nr. 8 22·— do 23·—, mąka żytna Nr. 0 32·— do 34·—, Nr. 1 31·— do 32·50, Nr. 2 22·— do 23·—, Nr. 3 20·— do 22·—, otręby pszenne 11·75 do 12·—, żytne 12·25 do 12·50; za 100 kg.: mięso wołowe przednie w ćwiartkach *loco* rzeźnia 130 — do 142·—, mięso wołowe tylne w ćwiartkach *loco* rzeźnia 160·— do 184·—, mięso cielęce *loco* rzeźnia (engros) 150·— do 170·—, wieprzowina *loco* rzeźnia (engros) 156·— do 180·—, spirytus kontyngentowy loco rafinerya Lwów 47·50 do 48·—, spirytus kontyngentowy loco stacya galicyjska 50·— do 50·—, spirytus nadkontyngentowy loco rafinerya Lwów 27·— do 28·—, spirytus nadkontyngentowy loco stacya galicyjska 30·— do 30.—.

OSTATNIA POCZTA.

═ Wydany wczoraj biuletyn o stanie zdrowia Najj. Pana opiewa: Przy równym objektywnym stanie zdrowia Monarchy, kaszel w ciągu dnia dzisiejszego był mniejszy. Najj. Pan przepędził przeszło godzinę w Małej Galeryi przy otwartych oknach.

Dr. Kerzl. Dr. Ortner.

═ *Wiener Ztg.* ogłasza Najw. patent Cesarski o zwołaniu Sejmu Przedarulanii na 11 b. m.

═ Dzienniki donoszą z Budapesztu: P. Prezydent Ministrów hr. Stürgkh rozmawiał dziś z przywódcami Niemców i Czechów w Delegacyach i z przedstawicielami czeskiej wielkiej własności w sprawie rokowań niemiecko-czeskich. Z kół niemieckich dochodzą wieści, że wobec tego, iż Prezydent dr. Sylvester d. 17 b. m. przybędzie tu, aby prowadzić układy z przedstawicielami stron obu w sprawie nowych konferencyj, chwila ta nie jest dobrze wybrana, bo czescy delegaci z powodu kongresu swego, który odbędzie się w tym samym czasie w Pradze i z powodu wystawy rolniczej nie będą mogli być wówczas w Budapeszcie. Zdaniem ich, lepiej byłoby rozpocząć rokowania w Wiedniu dopiero po sesyi delegacyjnej. Dla Czechów byłoby rzeczą bardzo pochlebną, gdyby Prez. Sylvester przybył do Pragi, aby tam rozpocząć rokowania.

Dalej donoszą z Salzburga: Prez. Sylvester otrzymał dziś od stronnictw niemieckich pomyślną odpowiedź na propozycyę co do udziału w rokowaniach czesko-niemieckich. Z obozu czeskiego na razie nadeszła tylko jedna odpowiedź, od agraryusza czeskiego Stanka, który stanął na stanowisku, że przed 14 b. m. nie może dać stanowczej odpowiedzi, bo stronnictwo jego dopiero w tym dniu poweźmie uchwałę. Jak wiadomo, w ciągu Zjazdu stronnictw czeskich agraryuszy w Pradze wybrane będzie nowe prezydyum, które dopiero da odpowiednie dyrektywy.

Prez. Sylvester d. 17 b. m. pojedzie do Budapesztu, aby zetknąć się tam z przywódcami stronnictw i z reprezentantami wielkiej własności.

═ Dzienniki berlińskie donoszą z Karlsruhe, że pewne rossyjskie Tow. akcyjne, powołując się na traktaty handlowe, zaprotestowało przeciw jednorazowemu podatkowi na wojsko i udało się do sądów o rozstrzygnięcie tej sprawy.

═ Ze względu na uchwałę przedłużającą traktat petersburski z r. 1881 do r. 1921 i znoszącą wolny handel na terytoryum rossyjskiem w strefie 50 wiorst wzdłuż granicy chińskiej, rząd rossyjski zawiadomił rząd chiński, iż nie sprzeciwia się zniesieniu wolnego handlu w odpowiedniej strefie terytoryum chińskiego. Rząd chiński zawiadomił rząd rossyjski, iż od 1 czerwca znosi wolny handel w tej strefie i od tego dnia pobierać będzie cła importowe od wszystkich towarów rossyjskich.

═ Duma rossyjska uchwaliła przedłożenie w sprawie rekruta na 1913 w brzmieniu komisyi redakcyjnej, a następnie obradowała nad wnioskiem kadetów co do wyboru komisyi, któraby w ciągu trzech dni przedłożyła projekt ustawy o wolności słowa posłów w Dumie i nietykalności wygłaszanych przez nich mów. Wniosek przyjęto ogromną większością głosów przeciw głosom skrajnej prawicy, jednakże dano komisyi termin ośmiodniowy.

═ Serbskie Biuro prasowe zaprzecza rozpowszechnionej zagranicą wiadomości o rzekomem przekroczeniu wojsk serbskich linii granicznej koło Dibra.

═ W sprawie zatargu meksykańskiego donoszą:

Urząd spraw zagranicznych Meksyku użala się u pośredników pokojowych, że Stany naruszyły zawieszenie broni przez wysadzenie wojsk na ląd i przygotowania wojskowe w Veracruz. Pośrednicy odpowiedzieli, że zażalenie to przedłożą prezydentowi Wilsonowi.

Sekretarz wojny w Waszyngtonie Garison otrzymał wczoraj kilka depesz od admirała Funstona, które przedłożył sztabowi generalnemu. Admirał donosi podobno na podstawie opowiadań zbiegów z Meksyku, że upadku Huerty należy się każdej chwili spodziewać, poczem nastąpi zupełna anarchia. Podobno zamierzają Stany mieć w pogotowiu 60.000 ludzi w Veracruz, by ich w danym wypadku posłać do Meksyku.

Zastępcy 60 Towarzystw naftowych, którzy w pobliżu Tampico posiadają interesy, uchwalili prosić Wilsona, by dla ochrony robotników wysłał do Tampico kanonierkę.

Kontradmirał Howard potwierdza wiadomość, że pewien lotnik rzucił bombę na Mazatlan i dodaje, że on i komendant niemieckiego krążownika „Norymberga" wystosował w sprawie tej notę do konstytucyonalistów z propozycyą rozgraniczenia strefy neutralnej dla niewalczących. Odpowiedź jeszcze nie nadeszła.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 9 maja (Tel. pryw.) Dr. Tadeusz Żeleński otrzymał stopień oficera akademii francuskiej i palmę akademicką za znakomity przekład dzieł Moliera.

Kraków, 9 maja. (Tel. pryw.) Komisye rachunkowe Rady nadzorczej Tow. Wzaj. Ubezp. rozpoczynają swe prace w poniedziałek 11 b m., pełna Rada nadzorcza rozpoczyna obrady 14 b. m., a ogólne zgromadzenie delegatów 18 b. m. Na zgromadzeniu delegatów dokonany będzie wybór kilku członków Rady nadzorczej, których kadencya upłynęła z r. 1914. W miejsce ś. p. Jana hr. Tyszkiewicza i Mieczysława Brykczyńskiego delegatem obwodu stanisławowskiego wybrano Stanisława Rudrofa, a obwodu rzeszowsko-tarnowskiego Jana Hupkę.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 9 maja. Stan powietrza na 8 maja. Galicya Wschodnia: Zmiennie, później zaraz pochmurnie, nieco chłodniej, zachodni ożywiony wiatr.

Galicya zachodnia: Pochmurno, czasami deszcz, ciepłota spada, północno-zachodni ożywiony wiatr.

Wiedeń, 9 maja. (Korresp Wilh.) Najj. Pan miał dziś noc dobrą, katar jest lżejszy, ogólny stan bardzo dobry.

Wiedeń, 9 maja. Pożar w rafineryi nafty we Florisdorfie rano ugaszono. Jednego z dozorców brak, prawdopodobnie zaginął.

Leoben, 9 maja. Dziś w sądzie okręgowym odbyła się rozprawa przeciw sekundantom pojedynku Karpiński Wicherkiewicz. Oskarżeni byli: 20-letni Tadeusz Ostrowski, 24-letni Karol Szweda, 23-letni Stanisław Karmiński o udział w pojedynku, to jest zbrodnię z 163 u. k. Oskarżeni podali, że usiłowali sprawę pojedynku zażegnać pokojowo, nie powiodło im się to, gdyż obrażony odmówił, żądając załatwienia z bronią w ręku. Oskarżonych skazano każdego na 2 miesiące zwykłego więzienia.

Budapeszt, 9 maja. W komisyi zagranicznej Delegacyi austryackiej przemawiał dziś pierwszy poseł Udrzal, a w komisyi wojskowej hr. Stürgkh.

Kijów, 9 maja. (Tel. pryw.). Liczne oddziały żołnierzy i policyi przeprowadziły rewizyę w lokalu *Gońca Kijowskiego* i mieszkaniach redaktora Wróblewskiego oraz współpracowników Sokołowskiego i Michałowskiego. Rewizya bardzo skrupulatna trwała kilka godzin. Zabrano wiele rękopisów i notatek, a Sokołowskiego i Michałowskiego aresztowano.

Petersburg, 9 maja. Według sprawozdania centralnego urzędu statystycznego stan zasiewów ozimych i jarych jest w 67 guberniach Rossyi ogółem wcale zadowalający.

Petersburg, 9 maja. (Tel. pryw.) Rada państwa będzie rozważała projekt samorządu miejskiego w Królestwie polskiem 23 b. m.

Karlsruhe, 9 maja. Cesarz niemiecki z cesarzową wraz ze świtą wyjechali wczoraj do Brunszwiku.

Berlin, 9 maja. Dzienniki donoszą, że wczoraj po południu uderzył piorun w balon, w którym na szczęście nie było załogi.

Lipsk, 9 maja. Były nauczyciel Stroh został skazany za szpiegostwo na 5 lat więzienia.

Trzęsienie ziemi.

Katania, 9 maja. Wczoraj wieczór uczuto trzęsienie ziemi, które trwało 6 sekund; wśród ludności zapanował popłoch, szkód nie było. W okolicy Manganu trzęsienie ziemi miało być silniejsze i podobno wyrządziło szkody, najdotkliwsze we wsi Linera.

Acireale, 9 maja. Potwierdza się, że miejscowość Bugades i Linera zostały przez trzęsienie ziemi zupełnie zniszczone. Liczby ofiar dotąd nie stwierdzono. 7 osób przewieziono do szpitala.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

CENNIK
IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

Lwów, dnia 9 maja 1914.

	Waluta koronowa płacą	żądają
I. Akcye za sztukę. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	640·—	648·—
Banku galic. dla handlu i przem. po 200 zł.	378·—	385·—
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze	504·—	510·—
Fabryki wagonów w Sanoku po 500 koron	—·—	—·—
II. Listy zastawne za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. prem.	—·—	—·—
Banku hip. gal. $4\frac{1}{2}$ pr. w. a. los w 50 l.	90·—	90·70
Banku hip. gal. 4 prc. w. a. los w 60 l.	83·—	83·70
Banku kraj. $4\frac{1}{2}$ pr. w. a. los w 51 l.	90·—	90·70
Banku kraj. 4 pr. w. a. los w 57 l.	84·70	85·40
Banku gal. ziem. kred. $4\frac{1}{2}$ pr. 60 l.	91·—	91·70
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie $4\frac{1}{2}$ pr. 60 l.	90·—	90·70
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	91·—	91·70
[1]) Tow. kredyt. galic. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	94·—	94·70
Tow. kredyt. gal. ziem. 4 prc. los w $41\frac{1}{2}$ l.	86·60	87·30
[1]) Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr. los w 56 l.	82·30	83·10
Tow. kred. gal. ziem. $4\frac{1}{2}$ los. 52 l.	90·40	91·10
III. Obligi za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Galic. fund. propin. 4 pr.	97·80	98·50
Komun. Banku kraj. $4\frac{1}{2}$ pr. (3 em.)	90·—	90·70
Komun. Banku kraj. 4 pr. (4 em.)	81·30	82·—
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 pr.	81·30	82·—
Pożyczki krajowej 4 pr. z r. 1893	83·30	84·—
" " 4 pr. z r. 1908	81·—	81·70
[2]) " miasta Lwowa 4 pr.	81·—	81·70
" " " 4 pr.	80·60	81·30
" " " 4 pr.	80·10	80·80
" " Krakowa	80·50	81·20
IV. Monety.		
Dukat cesarski	11·35	11·47
20 frankówka	19·—	19·12
100 rubli rossyjskich srebrnych	250·—	253·—
100 " " papierowych	252·20	253·50
100 marek niemieckich	117·40	117·80

[1]) Kupony opłacają $\frac{1}{2}$% podatek rentowy.
[2]) Kupony opłacają 2% podatek rentowy.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 7 maja 1914.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	82·20	82·40
styczeń-lipiec	82·20	82·40
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	85·25	85·45
kwiecień-październik	85·55	85·75
" z r. 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1628·—	1668·—
" " 1860 po 100 zł. 4 prc.	432·—	442·—
" " 1864 po 100 zł.	670·—	680·—
" " 1864 po 50 zł.	350·—	360·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	101·90	102·90
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	82·50	82·70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	85·50	86·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	103·85	104·85
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	107·30	108·30
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye)	85·05	86·05
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	85·15	86·15
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostempl. akcye)	430·—	434·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	100·50	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	115·—	—·—
Kol. czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	85·70	86·70
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	85·70	86·70
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	84·75	85·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	91·35	92·36
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (ar.)	91·25	92·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	91·25	92·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	87·—	88·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	89·—	90·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	86·60	87·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	87·—	88·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 prc.	85·10	86·10

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	84·50	85·50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 M. 4 pr.	102·40	103·40
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	—·—	—·—
" " " w wal. kor. 4 pr.	97·65	97·85
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	497·—	—·—
" " " " 50 zł. (100 kor.)	249·—	259·—
" obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	292·—	302·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Węgier za 100 zł. 4 prc.	83·75	84·75
Kroacyi i Slawonii	84·50	—·—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	100·50	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 prc.	81·30	82·30
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 prc.	82·90	83·90
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 prc.	97·75	98·75
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	80·25	—·—
Poż. serb. prem. za 100 fr. 2 prc.	105·75	113·75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 fr.	219·20	220·20
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne za 100 zł. nom.		
Austr. zakł. obl. prem. z r. 1880 3 pr.	279·50	289·50
" " " " " 1889 3 pr.	242·—	251·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	91·85	92·85
" " 50 lat w.k. 4 pr.	92·05	93·05
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu $4\frac{1}{2}$ prc. 60 l.	91·—	92·—
Bukow. zakład kred. ziem. los 5 pr.	98·10	99·10
Banku gal. ziem. kred. $4\frac{1}{2}$ pr. 60 l.	91·—	92·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. pr. los. $4\frac{1}{2}$ pr.	90·—	91·—
" " " " los. 50 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	90·—	91·—
" " " " " 60 l. 4 pr.	83·—	84·—
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. los 56 l.	82·10	83·10
" " " " 4 pr. los 41 l.	86·50	87·50
" " " " 4 pr. starsze	94·—	95·—
" " " " $4\frac{1}{2}$ pr. 52 let.	90·30	91·30
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotne	90·75	91·75
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4\frac{1}{2}$ pr.	90·—	91·—
Banku kr. obl. kol. żel. $57\frac{1}{2}$ l. 4 pr.	81·25	82·25
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 złr.	77·80	78·80
Kolej Lwów-Czerniowce z r. 1884 za 200 złr. 4 prc.	83·10	84·10
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 złr. 5 prc.	—·—	—·—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 prc. z r. 1882	108·—	109·—
Tow. żeglugi parow. po Dunaju em. z r. 1886 4 prc.	108·—	109·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilika) 5 złr.	25·40	29·40
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 złr.	475·—	485·—
Clary 40 złr. m. k.	—·—	—·—
Pożyczka miasta Lublany 20 złr.	58·50	62·50
Czerwonego Krzyża austr. Tow. 10 złr.	51·75	55·75
" " węg. Tow. 5 złr.	29·50	33·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 złr.	—·—	—·—
J. Akcye Banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	332·50	333·50
Gal. banku dla han. i przem. 200 złr.	380·—	390·—
Peszt. Banku handlu i przem.	3616·—	3626·—
Zakł. kred. dla handlu 400 kor.	609·50	610·50
Węg. Banku kredyt. 200 złr.	796·50	797·50
Dolno-austr. tow. esk. 400 kor.	726·—	728·—
Gal. banku hip. 200 złr.	640·—	642·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	495·50	496·50
" Austro-węg. 1400 kor.	1951·—	1960·50
" Związku (Unionbank) 200 zł.	578·75	579·75
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	276·50	277·50
Zivnostenska banka 100 złr.	269·—	270·—
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kolei lok. akc. pierw. 200 złr	405·—	415·—
" " " akc. zakład. 200 złr.	404·—	406·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1155·—	1165·—
Kolei półn. Ces. Ferd. 1000 złr. mk.	4950·—	4990·—
" Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	363·—	365·—
" Lwów-Czerniowce-Jassy 200 zł.	503·—	507·—
" Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	290·—	295·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Austr. Tow. górnicze Alpina 100 złr.	815·—	816·—
Prag. Tow. żelazn. przem. 500 złr.	2549·—	2570·—
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 złr.	862·—	866·—
Trifail. Tow. kop. węgla 70 złr.	300·50	303·—
Galic. karpac. naft. Tow. 500 kor.	932·—	942·—
Schodnicy 500 kor.	425·—	435·—
Tar. zarz. tytoniow. 500 franków	428·—	429·50
M. Weksle.		
Niemieckie Banki	$117·52\frac{1}{2}$	$117·72\frac{1}{2}$
Włoskie Banki	95·25	$95·42\frac{1}{2}$
Londyn za 10 funt. szt. 4 prc	$24·06\frac{1}{2}$	$24·10\frac{1}{2}$
Paryż za 100 franków	95·65	95·80
Petersburg za 100 rubli $4\frac{1}{2}$ prc.	252·—	253·—
Szwajcarskie Banki	$95·52\frac{1}{2}$	$95·67\frac{1}{2}$
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·38	11·43
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·14	19·18
20-markówka	23·50	23·54
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	$117·52\frac{1}{2}$	$117·72\frac{1}{2}$
Włoskie banknoty za 100 lir	95·15	95·35
Ruble	252·—	252·75

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 109/12 (53) (7676 3—3)

Strona zobowiązana Tomasz Korczak Horodyski.

Edykt licytacyjny
oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek strony egzekwującej galic. Tow. kredytowego ziem. we Lwowie, odbędzie się dnia 14 maja 1914 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 114, na zasadzie przedtem zatwierdzonych warunków licytacya dóbr: lwh. 46 ks. grunt. dla większych posiadłości przy c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie prowadzonej dobra Komarów z budynkami i przynależytościami.

Wartość szacunkowa 1,010.685 kor.

Najniższa oferta 673.790 kor.

Do dóbr Komarów lwh. 46 ks. gr. dla wp. należą następujące przynależności: budynki gospodarcze i przemysłowe, inwentarz żywy i martwy, zasiewy i zboża, lasy, drzewo i inne przynależytości oszacowane łącznie na 370.765 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, 2 kwietnia 1914.

L. cz. E. VIII. 4943/11 (7) (7716 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Abrahama Apisdorfa strony egzekwującej odbędzie się dnia 22 maja 1914 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 79, na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacya 10 i pół prc. udziału prawa dzierżawy pgr. 2360, 2361 i 2362 obejmującą kopalnię „Władysław" z jednym otworem świdrowym głębokości 1040 metrów częściowo zarurowanym w stanie biernym na karcie C. poz. 162 lwh. 906 ks. gr. gm. Borysław wpisanych.

Do tego prawa naftowego nie ma żadnych przynależności.

Wartość szacunkowa tych wynosi 3150 koron.

Najniższa oferta wynosi 1050 kor.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Oddz. kanc. Nr. 79.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego nie możnaby co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałe o.

C. k Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Drohobycz, dnia 20 kwietnia 1914.

L. cz. E. 217/13 (20) (7773 2—2)

Edykt licytacyjny

Dnia 13 maja 1914 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 18 licytacya realności lwh. 110 w Bestwinie (dwa domy, kawał gruntu; jeden z domów stanowi lokal szynkowy).

Wartość szacunkowa 25 259 kor.

Najniższa oferta 16.850 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Biała, dnia 8 kwietnia 1914.

L. Nam. IX. c. 409/7 (7747 3—3)

Obwieszczenie.

Na niepodzielne zabezpieczenie wykonania rekonstrukcyi drogi Rymanów-Deszno w przestrzeni od gościńca państwowego podtatrzańskiego w pobliżu mostu na rzece Tabo (0·000) do Zakładu zdrojowego w Rymanowie (3·430 km.), oraz gościńca podtatrzańskiego od km. 92·080—92·245 rozpisuje c. k. Namiestnictwo rozprawę ofertową po cenach jednostkowych i ryczałtowych wynagrodzeniach z uwagą, że zatwierdzenie ofert przysługuje c. k. Ministerstwu robót publicznych.

Koszta fiskalne wszystkich robót przy powyższych rekonstrukcyach w drodze przedstwa wykonać się mających określono na 87.087 kor. 57 hal., a wadyum do oferty dołączyć się mające na 4400 kor.

Wykonać się mające roboty podano w § 1 i 4 warunków szczegółowych ilościowo (przedmiar) w wykazie cen jednostkowych lit C) bliższy ich opis.

Wykaz ten lit. C) bez podania cen fiskalnych ma oferent wypełnić w odnośnych rubrykach podając ceny przez siebie oferowane tak cyframi jak i literami.

Wykonanie odpowiadać ma warunkom ogólnym lit. A) i szczegółowym lit. B) nadto dla objaśnienia robót służą plany lit. D), E), F), G), H), J).

Wszystkie te załączniki stanowiące podstawę do ewentualnie zawrzeć się mającego na podstawie oferty kontraktu są do przejrzenia w tutejszym Departamencie IX. c) (drogi niepaństwowe) w godzinach urzędowych przed terminem licytacyi, która odbędzie się w tymże Departamencie w dniu 15 maja 1914 o godzinie 12-tej w południe.

Oferty zestawione wedle przepisanego wzoru, który bezpłatnie we wspomnianym Departamencie c. k. Namiestnictwa wraz z przepisami o ofertach przy dołączeniu wypełnionego wykazu cen jednostkowych względnie ryczałtowych wynagrodzeń sporządzonego według wzoru, który również wspomniany Departament oferentom wyda, należy wnieść przy ścisłem zastosowaniu się do tych przepisów, w kopercie zapieczętowanej z napisem: „Oferta na rekonstrukcyę drogi

Ramanów-Deszno i traktu podtatrzańskiego w Rymanowie — nie otwierać przed rozprawą" do protokołu podawczego c. k. Namiestnictwa, najpóźniej do godziny 12 w południe w dniu licytacyi, przy której oferenci względnie ich pełnomocnicy mogą być obecni. Oferty obowiązują oferentów przez trzy miesiące od ich wniesienia.

Przepisane wadyum należy złożyć w Dyrekcyi urzędów pomocniczych c. k. Namiestnictwa przed terminem licytacyi a poświadczenie złożenia dołączyć do oferty.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 2 maja 1914.

Za c. k. Namiestnika:
Blum w. r.

(7816 2—3)

Sądowa Hala Aukcyjna

we Lwowie ul. Sądowa l. 7, godziny urzędowe tylko w dnie powszednie od godz. 8 rano do 12 w południe i od 2 popołudniu do 6 wieczór — w sobotę od 3 do 8 wieczór.

Licytacye.

A. w Hali sądowej:

Poniedziałek, 11 maja 1914 o godzinie 9 rano: Pocztowa licytacya, to jest niedoręczalne przesyłki pocztowe i przedmioty znalezione w obrębie c. k. Zakładu pocztowego, a mianowicie: stare rzeczy, materye, książki, buty, kapelusze i t. p.

Wtorek, 12 maja 1914 o godzinie 9 rano: rozmaite meble i sprzęty domowe, mąka, kasa, łańcuszek złoty.

Środa, 13 maja 1914 o godzinie 9 rano: rozmaite meble i sprzęty domowe, filmy kinematograficzne.

Czwartek, 14 maja 1914 o godzinie 9 rano: rozmaite meble i sprzęty domowe, bilard, aparat muzyczny, konfekcya damska, ubrania męskie.

Piątek, 15 maja 1914 o godzinie 9 rano: rozmaite meble i sprzęty domowe.

Sobota, 16 maja 1914 o godzinie 4 po poł.: rozmaite meble i sprzęty domowe

B. Poza halą sądową:

Poniedziałek, 11 maja 1914 o godzinie 10 rano ul. Źródlana l. 67: wozy, piasek, wapno.

Wtorek, 12 maja 1914 o godz. 10 rano ul. Kazimierzowska l. 13 i ul. Słoneczna l. 27: kasa ogniotrwała, prasa do kopiowania, urządzenie sklepowe, sukna, materye, meble, sprzęty domowe etc.

Środa, 13 maja 1914 o godz. 9 rano:
a) ul. Cetnarowska l. 35: wóz ciężarowy;
b) ul. Źródlana l. 5: rury wodociągowe, pompy, piece, wanny etc.

Czwartek, 14 maja 1914 o godz. 9 rano ul. Zamarstynowska l. 32: feyton.

Piątek, 15 maja 1914 godz. 9 rano ul. Żółkiewska l. 48: rozmaite meble i sprzęty domowe i ubrania.

Sprzedać się mające rzeczy mogą być oglądane w sądowej Hali aukcyjnej oraz na miejscu przed licytacyą.

Sądowa Hala aukcyjna
c. k. Sądu powiatowego, Sekcya I.,
Lwów, dnia 7 maja 1914.

L. cz. E. 299 14 (3) (7855 2—3)

Edykt licytacyjny
oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek Maryi Głowa w Kuryłówce odbędzie się dnia 30 czerwca 1914 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 5, licytacya realności:
a) lwh. 340 ks. gr. Kuryłówka i
b) 1/8 części lwh. 51 ks. gr. Ożanna.

Wartość szacunkowa wynosi 2931 kor. 27 h.

Najniższa oferta 1954 kor. 16 h.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Leżajsk, dnia 24 kwietnia 1914.

Ч. сп. 3415/13 (14) (7807)

Оголошене переторгу.

На попиранє Івана Оршуляка в Псарах, відбуде ся дня 30 червня 1914 о годині 9 рано, в тут. суді комната ч. 5, в будинку давної аптеки, переторг половини посілости чк. 539 гр. Псари, складаючої ся з парц. гр. 1, 2, 403, 800, 801, 1/6 части посілости чвг. 544 с. гр. складаючої ся з прц. гр. 803/1, 804 2, 1 6 части з 1/2 посілости чвг. 574 с. гр. складаючої ся з парц. гр. 802.

Найнизша подача виносить що до чвг. 539 квоту 1370 кор., що до чвг. 544 квоту 100 кор, що до 1/12 чвг. 574 квоту 55 кор. 55 сот.

Условія переторгу могуть ті, що мають охоту куповати, переглянути в низше означенім суді, комната ч. 5 підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найпізнійше на дни судовім, визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижимости самої вже більше не могуть бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового увідомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимости якісь права або тягарі суть установлені або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тілько прибітем в суді, як би они ані не мешкали в области низше означеного суду, ані не вказали поіменно повновластця для доручень мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ IV.
Рогатин, дня 14 цьвітня 1914.

L. cz. C. I. 113/14 (3) (7844)

Edykt.

Przeciw nieobecnej Annie Chomik zam. Kozak ze Szkła wniósł Berl Feder ze Starzysk pozew o zaczepienie kontraktu darowizny zpn.

Rzprawę wyznaczono na dzień 13 maja 1914, o godz. 8 rano, biuro Nr. 3.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem dr. Z. Marynowski, adwokat w Jaworowie, zastępywać będzie pozwaną na jej koszt i niebezpieczeństwo tak długo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Jaworów, dnia 20 kwietnia 1914.

L. cz. E. 7293/13 (5) (7874 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności król. woln. miasta Sanoka zastąpionej przez dyr. adw. dra Słączkę odbędzie się dnia 11 maja 1914 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8 licytacya realności obj. lwh. 632 ks. gr. gm. Posada olchowska wraz z przynależnościami opisanemi i ocenionemi w ts. protokole z 13 lutego 1914 E. 7293/13.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 22.128 kor. z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 11.064 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 11 marca 1914.

L. cz. E. 123/14 (13) (7873)

Edykt.

Dnia 3 czerwca 1914 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie w biurze Nr. 6 licytacya parcel grunt. 4453, 4454 1, 4455/1 Sokoliniec pastwisko i rola obszaru 1 ha. 69 ar. 98 m. kw. obj. lwh. 2823 gm. Tyśmienica.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2340 kor.

Najniższa cena wynosi 1560 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tyśmienica, dnia 16 kwietnia 1914.

L. cz. E. 8638/13 (8) (7764)

Edykt licytacyjny.

Dnia 2 lipca 1914 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym O. III. w Samborze, w biurze Nr. 52, licytacya realności lwh. 144 ks. gr. gm. kat. Sąsiadowice objętej.

Wartość szacunkowa wynosi 13.355 kor. 70 h.

Najniższa oferta wynosi 9173 kor. 80 h.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.
Sambor, dnia 21 kwietnia 1914.

L. cz. E. 3790/13 (9) (7767 1—2)

Edykt licytacyjny.

Dnia 3 czerwca 1914 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8 w Sanoku odbędzie się licytacya realności położonej w Sanoku objętej, w skład której wchodzi jedynie pb. 181 o powierzchni 306 m² wraz z przynależnościami, składającemi się z budynku murowanego parterowego krytego blachą, składającego się z 4 pokoi, 2 kuchni o powierzchni 144 m. 40 ctm., domu drewnianego w podwórzu o powierzchni 10 m. 50 ctm. komórki o powierzchni 21 m.², druwutni i wychodków.

Nieruchomość lwh. 93 ks. gr. gm. Sanok wystawiona na licytacyę jest oceniona na 12.474 kor. 25 h.

Najniższa cena wynosi 6238 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 2 kwietnia 1914.

L. cz. E. 2946/13 (5) (7759)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Moze a Paara w Ołpinach, zastąpionego przez adwokata dr. Welfelda w Jaśle, odbędzie się dnia 17 czerwca 1914 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 33 w Jaśle, licytacya:
a) realności lwh. 1183, oraz
b) realności lwh. 1184 ks. gr. gm. kat. Ołpiny objętych.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione i wartość ustalona:
ad a) na 600 kor.,
ad b) na 30 kor.

Najniższa cena wynosi:
ad a) 400 kor.,
ad b) 20 kor.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III
Jasło, dnia 24 kwietnia 1914.

L. cz. E. 5459/13 (5) (7871)

Edykt licytacyjny.

Dnia 3 czerwca 1914 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. sali 2, odbędzie się licytacya połów realności lwh. 63, 111, 86 ks. gr. gminy Ostrówek.

Nieruchomości te oszacowano:
ad a) na 900 kor.,
ad b) na 350 kor.,
ad c) na 300 kor.

Najniższa oferta:
ad a) 600 kor.,
ad b) 233 kor. 34 h.,
ad c) 200 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Dokumenta powyższe można przejrzeć w biurze Nr. 4.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną — należy zgłosić do sądu najpóźniej do dnia licytacyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tarnobrzeg, dnia 24 kwietnia 1914.

L. cz. E. 814/14 (6) (7851)

Edykt licytacyjny
oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek strony egzekwującej Samuela Manugiewicza w Kutach, odbędzie się dnia 2 czerwca 1914 o godz. 8 przed południem w biurze Nr. 2 Rynek, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności:
a) lwh. 447 ks. gr. Kuty miasto, pbud. 1060 i pgr. 386/1 i 387/1 wraz z przynależytościami, t. j. 21 drzew owocowych,
b) lwh. 1708 ks gr. Kuty miasto, pgr. 387/5.

Wartość szacunkowa:
ad a) 2262 kor.,
ad b) 383 kor.

Najniższa oferta:
ad a) 1508 kor.,
ad b) 255 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, ocenienie i t. d) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Oddziału Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kuty, dnia 10 kwietnia 1914.

L. cz. E. 192/13 (7936)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Uschera Koglera odbędzie się dnia 4 czerwca 1914 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. 1. w Śniatynie licytacya realności objętej lwh. 1494 ks. gr. gm. kat. Kniaże, składającej się z pb. 426 i pgr. lkat. 1935/5, na pb. 426 chata.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 437 kor. 20 h.

Najniższa cena wynosi 2/3 części wartości szacunkowej t. j. 291 kor. 48 h.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 8 kwietnia 1914.

L. cz. E. 1724/13 (12) (7890)

Edykt licytacyjny.

Dnia 3 czerwca 1914 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, odbędzie się licytacya realności lwh. 5 gm. Gruszów.

Nieruchomość powyższa oceniona na 2462 kor.

Wadyum 2462 kor.

Najniższa cena 1641 kor. 32 h.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobczyce, dnia 5 maja 1914.

L. cz. E. 197/14 (3) (7856 1—3)

Edykt licytacyjny
oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Leżajsku, odbędzie się dnia 23 czerwca 1914 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 5, licytacya realności lwh. 189 ks. grt. Leżajsk oszacowanej na 15.000 kor.

Najniższa oferta wynosi 10.000 kor., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Leżajsk, dnia 20 kwietnia 1914.

L. cz. E. 486/14 (8) (7867)

Edykt licytacyjny.

Dnia 12 czerwca 1914 o godzinie 10·30 przed południem w biurze Nr. 12, odbędzie się na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następującej realności:

1. cała realność lwh. 18 ks. gr. gminy Rakowiec.

Wartość szacunkowa 6389 kor.

Najniższa oferta 4592 kor. 66 h.

Do realności lwh. 18 ks. gr. gm. kat. Rakowiec należą przynależności w protokole ocenienia opisane, oszacowane na 500 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Szczerzec, dnia 20 kwietnia 1914.

L. cz. E. 467/14 (9) (7868)

Edykt licytacyjny.

Dnia 19 czerwca 1914 o godzinie 8 30 przed południem w biurze Nr. 12, odbędzie się na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następującej realności: cała realność lwh. 20 ks. gr. gm. kat. Falkenstein.

Wartość szacunkowa 117 kor. 50 h.

Najniższa oferta 78 kor. 33 h.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Szczerzec, dnia 28 kwietnia 1914.

L. cz. E 493/14 (4) (7940)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Spółki oszczędności i pożyczek w Pomorzanach, odbędzie się dnia 2 czerwca 1914 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12, w Zborowie licytacya realności obj. lwh. 479 ks. gr. gm. kat. Bogutyn.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na kwotę 700 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 466 kor. 66 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny i protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co

do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zborów, dnia 6 kwietnia 1914.

L. cz. E. 3200/13 (7) (7912)

Edykt licytacyjny.

Dnia 9 czerwca 1914 o godzinie 8·30 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie w biurze Nr. 22 licytacya następujących realności:

1. całej realności lwh. 218 gm. Dachnów,
2. 5/8 części realności lwh. 602 gm. Dachnów.

Wartość szacunkowa:
ad 1. wynosi 3360 kor.,
ad 2. wynosi 1075 kor.

Najniższa oferta:
ad 1. wynosi 2240 kor.,
ad 2. wynosi 716 kor. 66 h.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w oddziale kancelaryjnym biuro Nr. 22.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, będą zawiadamiane o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III
Lubaczów, dnia 1 maja 1914.

L. cz. E. 267/14 (9) (7939)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Feibusia Sporna, odbędzie się dnia 17 czerwca 1914 o godzinie 9 przed południem, w biurze Nr. III. w sądzie tut., licytacya:

a) całej realności lwh. 136 gm. Choronów,
b) połowy realności lwh. 347 gm. Choronów.

Wartość szacunkowa:
ad a) na kwotę 7570 kor.,
ad b) na kwotę 2500 kor.

Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż do skutku nie przyjdzie, wynosi:
ad a) 5046 kor. 67 h.,
ad b) 1666 kor. 67 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w tut. sądzie w biurze Nr. III.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Uhnów, dnia 2 maja 1914.

L. cz. E. 3655/13 (8) (7904 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie wierzycielki popierającej p. Ewy Jankowskiej, gospodyni w Buczałach, odbędzie się dnia 18 czerwca 1914 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22 licytacya połowy realności obj. lwh. 266 ks. gr. gm. Buczały, składającej się z parc. gr. l. 1116/1 i 1117/1 stanowiącej wiejskie gospodarstwo.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 1524 kor.

Najniższa cena wynosi przeto 1016 kor., poniżej której sprzedaż do skutku nie przyjdzie.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i, odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, wobec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadomione będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Komarno, dnia 9 kwietnia 1914.

L. cz. E. 244/13 (41) (7887 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Goldwassera w Białej i Abrahama Eisena w Lipniku jako cesyonaryuszy Józefa Eisena w Lipniku oraz Kasy oszczędności miasta Tarnowa, zastąpionej przez adw. dr. Tertila, odbędzie się w tutejszym sądzie, biuro I. licytacya realności lwh. 388 i nowej realności lwh. 213 Zborowice.

Nieruchomość wystawiona na licytację łącznie z nowo powstałą realnością lwh. 313 oceniono na 20.400 kor.

Przynależności nie ma.

Najniższa cena wynosi 13.600 kor.

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i dokumenta może każdy mający chęć kupna przejrzeć w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ciężkowice, 16 kwietnia 1914.

L. cz. E. 6008/13 (4) (7892)

Edykt licytacyjny.

Dnia 5 go czerwca 1914 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 9 w sądzie tutejszym licytacya:

a) całej realności lwh. 191,
b) całej realności lwh. 283 gm. Seneczów.

Realności te oceniono:
ad a) na 3470 kor. 27 h.,
ad b) na 32 kor. 81 h.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi:
ad a) 2313 kor. 51 h.,
ad b) 21 kor. 87 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym biuro Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dolina, dnia 21 kwietnia 1914.

L cz. E. 6008/13 (4)

Ustanowienie kuratora w postępowaniu licytacyjnem.

Strona egzekwująca: Jacko Tereneczyn w Seneczowie.

Strona zobowiązana: niewiadomy z miejsca pobytu Nykoła Tereneczyn do rąk kuratora dr. Chmielewskiego w Dolinie o 1000 kor. zpn.

Uchwały z dnia 19 sierpnia 1913 l. cz. E. 6008/13 (1) nie można było doręczyć Nykole Tereneczyn ze Seneczowa, ponieważ miejsce pobytu tej osoby jest nieznane.

Dla strzeżenia jej praw ustanawia się kuratorem p adwokata dr. Wincentego Chmielewskiego w Dolinie.

Ma on strzec także praw wszystkich innych osób interesowanych, którymby ali o wcale nie można było doręczyć, albo też nie w należytym czasie tak powyższej uchwały, jak też jakiejkolwiek innej uchwały, w tem postępowaniu licytacyjnem później wydanej.

Obowiązkiem jego jest te osoby, dla których ustanowiono go kuratorem dopóty zastępować w postępowaniu licytacyjnem, dopóki one same się nie zgłoszą lub innego zastępcy sądowi nie wskażą lub też dopóki ich interes zastępstwa będzie wymagał.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dolina, dnia 21 kwietnia 1914.

L. cz. E. 3571/13 (5) (7905 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Jurza Danczesa, kupca w Komarnie, odbędzie się dnia 18 czerwca 1914 o godzinie 10 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22, licytacya realności obj. lwh. 317 ks. gr. gm. Koniuszki tuligłowskie, stanowiącej gospodarstwo wiejskie, składającej się z parc. gr. 924/4 o powierzchni 23 a.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na kwotę 639 kor.

Najniższa cena wynosi przeto 426 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupna przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 20.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już są wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tego sądu i nie wskażą mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Komarno, dnia 12 kwietnia 1914.

L. cz. E. 9029/13 (7) (7765)

Edykt licytacyjny.

Dnia 25 czerwca 1914 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym O. III. w Samborze, biuro Nr. 52, licytacya:

a) realności lwh. 1170 i
b) realności lwh. 242 ks. gr. gm. kat. Sąsiadowice objętych.

Wartość szacunkowa:
ad a) wynosi 2313 kor. 30 h.,
ad b) 1700 kor.

Najniższa oferta:
ad a) wynosi 1543 kor., zaś
ad b) 1134 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 20 kwietnia 1914.

L. cz. E. IX. 6791/13 (7) (7879 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek strony egzekwującej firmy J. Kratky w Przerowie odbędzie się dnia 24 czerwca 1914 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 44 c. k. sądu powiatowego cyw. w Krakowie ul. św. Jana licytacya następujących realności:

a) cała lwh. 83 ks. gr. gminy Bibice składająca się z pgrt. 1420 i 1421 pow. 67 a. 38 m.,

b) połowa lwh. 367 ks. gr. gm. Bibice składającej się z pgrt. 770/1, 770/3, 772, 773/1, pow. 13.73 m,

c) połowa lwh. 427 ks. gr. gm. Bibice składającej się z pgrt. 1048/2, 1050/2, pow. 2195 m.

Wartość szacunkowa:
ad a) 1857 kor. 95 h.,
ad b) 1671 kor. 62 h.,
ad c) 460 kor. 95 h.

Najniższa oferta:
ad a) 1238 kor. 64 h.,
ad b) 1114 kor. 40 h.,
ad c) 307 kor. 30 h.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Kraków, dnia 28 kwietnia 1914.

L. cz. E. 147/14 (8) (7893)

Edykt licytacyjny.

Dnia 12-go czerwca 1914 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7 (na piętrze) licytacya:

a) 2/4 części realności lwh. 209,
b) 3/4 części realności lwh. 210.

Cena szacunkowa wynosi:
ad a) 350 kor.,
ad b) 4121 kor. 11 h.

Najniższa cena poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi:
ad a) 233 kor. 34 h.,
ad b) 2747 kor. 41 h.

Warunki licytacyjne przez wierzyciela przedłożone zatwierdza się, które jako też kompletne akty odnoszące się do sprzedaż się mających nieruchomości, każdy mający chęć kupienia przejrzeć może w biurze Nr. 2 na parterze.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dubiecko, dnia 29 kwietnia 1914.

L. cz. E. 580/14 (8) (7906)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem przez adw. dr. Włodzimierza Godlewskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 25 maja 1914 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 2 (rynek), licytacya realności lwh. 211 ks. gr. gm. kat. Rożen mały, składającej się z pbud. lk. 301 i pgrnt lk. 852, 853/1, 853/2, 853/3, 854, 1537/1, 1538/1, 1538/2, 1540, 1544, 1546, 1548, 1549, 1552/1 o powierzchni 15 ha. 58 ar. 32 m².

Do realności powyższej należy przynależność drzewostan (las świerkowy).

Cena szacunkowa tej realności stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 4000 kor., wraz z przynależnością w sumie 600 kor., czyli łącznie 4600 kor.

Najniższa oferta wynosi 3066 kor. 65 h.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne, które zarazem się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń. w siedzibie sądu zamieszkałego.

Przybranego do ocenienia powyższej przynależności jako znawcę ocenicieła Dmytra Łukaniuka Iwana dodatkowo się zatwierdza.

Iwana Łukaniuka s. Jurka odsyła się z jego roszczeniami do części parcel pomienionych na drogę prawa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kuty, dnia 3 kwietnia 1914.

L. cz. E. 2368/12 (7895 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Kasy oszczędności miasta Krosna odbędzie się dnia 2 czerwca 1914 o godzinie 9·30 przed południem w biurze Nr. 6, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya realności lwh. 366 ks. gr. Dukla, kamienica jednopiętrowa pod Nr. d. 30 murowana w rynku obejmująca na parterze 7 pokoi i 2 kuchnie, na piętrze 6 pokoi i 4 kuchnie.

Wartość szacunkowa 35.500 kor.

Najniższa oferta 20.000 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dukla, dnia 12 kwietnia 1914.

L. cz. E. 8602/13 (7935)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie powiatowej Kasy oszczędności w Śniatynie zastąpionej przez adw. dr. Goldstauba w Śniatynie, odbędzie się dnia 4 czerwca 1914 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. I, w Śniatynie licytacya realności obj. lwh. 1181 ks. gr. gm. kat. Hańkowce, składającej się z pgr. 3240.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 611 kor. 12 h.

Najniższa cena wynosi 2/3 części wartości szacunkowej tj. kwotę 407 kor. 50 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabul., wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego, dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 10 kwietnia 1914.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 137/14 (7928)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po śp. Wojciechu Grzecnu z Czarnej wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ropczycach przez Bronisławę Sitkownę pozew o 420 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono au-

dyencyę na dzień 11 maja 1914, o godzinie 11 rano.

Celem strzeżenia praw wyż wymienionej masy ustanawia się p. dr. Alwina, adw. w Ropczycach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać ją będzie w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ropczyce, dnia 14 maja 1914.

L. 44.980/IV. (7677)

Obwieszczenie.

W oddziale dla niedoręczalnych przesyłek c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów zalegają wyszczególnione w wykazie zwrotne listy polecone i pakiety, których ani adresaci ani nadawcy dotychczas nie podjęli.

Wzywa się przeto uprawnionych, by przesyłki te najdalej w przeciągu 1-go roku, licząc od daty niniejszego obwieszczenia podjęli, gdyż w przeciwnym razie zostaną one po bezowocnym upływie tego czasokresu stosownie do okoliczności zniszczone, lub też w drodze publicznej licytacyi sprzedane, a kwota uzyskana ze sprzedaży tej przypadnie na rzecz c. k. Skarbu Państwa.

WYKAZ

niedoręczalnych zwrotnych listów poleconych, zwykłych przekazów pocztowych i pakietów za miesiąc marzec 1914.

A) Listy polecone.

L. porząd.	Nadania		Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia
	Nr.	miejsce		
1	1195	Lwów 1	Henryk Schops	Teplitz-Schönau
2	356	„	Jan Kobierzycki	Lwów
3	912	Lwów 5	Chychlińska	„
4	943	Drohobycz	Stanisław Tarnawski	Drohobycz
5	43	Kraków 2	Bolesław Falkowski	Tarasowo (gub. Irkucka)
6	4739	Kraków 7	Władysław Henoch	Paryż
7	2092	Kraków 1	Stefan Darmobraj	Lwów
8	643	Lwów 2	Mitei Pankert	Wiedeń
9	385	Lwów 6	Adolf Weissberg	Czerniowce
10	413	Lwów 7	Anna Terlecka	Kołomyja
11	1526	Stanisławów	Franciszek Bober	Ciężkowice
12	76	Tarnów	Artur Einhorn	Kraków
13	1123	Złoczów	Tadeusz Heyne	Barcelona
14	63	Kossów	Dr. Pruchnicki	N. Jork
15	78	Skałat	Dr. Schultze	Halle
16	48	Złotniki	Marya Hordyńska	Tarnopol
17	136	Bukowsko	Antonina Sosnowska	Warszawa
18	100	Kopyczyńce	Josef Zahaczewski	Lwów
19	890	Kraków	Piotr Dymurski	Niemirów
20	394	„	Marcin Patryn	Strzyżów
21	433	Lwów	Artur Fanger	Wiedeń
22	794	„	Melzer	Podhajce
23	556	Skała	M. Gold	Londyn
24	947	Stanisławów	Michał Szkwarek	Buczacz
25	1512	Złoczów	Rozalia Rosenberg	Brody
26	327	Nadwórna	H. Auerbach	Lwów
27	55	Żurawice	Celina Reinberger	Wiedeń
28	781	Kraków	K. Mondral	Paryż
29	4310	„	Sotir baron Zarma	Bukareszt
30	2983	„	A. Hermanowicz	Łódź
31	4933	„	Salomea Schweizer	Genewa (Szwajcarya)
32	1226	Lwów 1	Anna Bielińska	Rudki
33	858	Lwów 8	Jakób Sztembarth	Warszawa
34	104	Lwów 10	Olga Cetner	Monte Carlo

B) Listy zwykłe z zawartością.

L. porząd.	Nadania		Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia
	Nr.	miejsce		
1		Tuchów	Kalmus Scheininger	Wiedeń
2		Kraków	Zofia Kelhofferówna	Lwów
3		Lwów 2	Przeorski	Kraków
4		Kraków	X. Jan Biedroński	Wieliczka
5		Stanisławów	W. Neumann	Bielsk
6		Jarosław	Juliusz Kusner	Lwów

C) Przekazy pocztowe.

L. porz.	Nadania		Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia	Kwota	
	Nr.	Miejsce			K	h
1	15	Sictów	Franciszka Krawuza	Pasieki Zubrzyckie	10	80
2	684	Przemyśl 3	Franciszek Dubas	Jaworów	3	—
3	163	Żółkiew	Olga Korobejko	Brzeżany	20	—
4	136	Rudki	Jan Golda	Zaleszczyki	14	87
5	763	Stanisławów	Herman Rudolf	Kraków	9	80
6	3273	Brody 1	Schabse Krochmalnik	Wiedeń	6	—
7	648	Gródek Jagielloński	Mikołaj Moroz	Doliniany	6	87
8	23	Bełz	Jan Jabłoński	Lwów	6	52
9	2240	Lwów 5	Anna Bodek	„	58	38
10	33	„	Lea Licht	Dąbrowa	21	62
11	705	Lwów 1	Marya Hołowińska	Podhajce	20	—
12	373	„	Anna Maschka	Praga	25	—
13	528	Lwów 16	Adolf Rosenthal	Lwów	37	28
14	2113	Lwów 8	Teofila Duchaine	Janów k. Lwowa	24	—
15	603	Tarnobrzeg	Władysław Latawiec	Sandomierz	5	09
16	699	Rzeszów	Marya Tulińska	Dynów	5	—

D) Pakiety.

L. porząd.	Nadania			Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia	Wartość		Waga	
	Nr.	Dzień i rok	Miejsce			K.	h	Kg.	gr.
1	779		Tarnów 4	W. Witos	Wiedeń			1	600
2	305		Stryj 2	Willig	Ponikwa			7	400
3	138		Lwów 16	L. Kwieciński	Chrzanów			2	700
4	324		Kraków	St. Mikulski	Warszawa			2	500

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 8 kwietnia 1914.

L. XVII. 4059/70.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 2. do 9. maja 1914.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Pryszczyca	Dąbrowa	Świebodzin (1 zagr.);
	Kraków	Bieńczyce (1 zagr.), Kamień (1 zagr.);
	Lwów	Biłohorszcze (1 zagr.), Dawidów gm. i ob. dw. (4 zagr.), Kozielniki (15 zagr.), Krzywczyce (20 zagr.), Podborce (7 zagr.) Podliski Małe (1 zagr.). Stroniatyn gm. i ob. dw. (40 zagr.), Sroki Lwowskie (33 zagr.), Zimna Woda (7 zagr.), Zniesienie (2 zagr.), Żydatycze (8 zagr.);
	Rzeszów	Łąka (4 zagr.);
	Tarnobrzeg	Mokrzyszów (1 zagr.);
	Lwów Miasto	Dzielnica III. (1 zagr.);
Wąglik	Bóbrka	Hrusiatycze (1 zagr.), Strzeliska Nowe (2 zagr.);
	Bohorodczany	Sołotwina (1 zagr.);
	Horodenka	Wierzbowce (1 zagr.);
	Kałusz	Babin ob. dw. (1 zagr.);
	Podhajce	Korzowa (2 zagr.);
	Radziechów	Ruda Brodzka (1 zagr.). Stojanów ob. dw. (1 zagr.);
	Sokal	Oserdów ob. dw. (1 zagr.);
	Stryj	Pukienicze (1 zagr.);
	Trembowla	Plebanówka (1 zagr.);
	Zbaraż	Lubianki Niżne (1 zagr.);
	Żydaczów	Derżów (1 zagr.);
Szelestnica	Turka	Husne Wyżne (1 zagr.);
Nosacizna	Sokal	Hatowice ob. dw. (1 zagr.), Kuliczków (1 zagr.), Uhrynów ob. dw. (1 zagr.), Worochta ob. dw. (1 zagr.);
	Kraków Miasto	Dzielnica VIII. (1 zagr.);
Otręt u koni	Bochnia	Gawłów (1 zagr.). Niewiarów (1 zagr.);
	Brzozów	Łubno (1 zagr.), Pawłokoma (1 zagr.);
	Przeworsk	Przeworsk (1 zagr.);
	Ropczyce	Glinik (2 zagr.);
Świerzb u koni	Bóbrka	Budków (1 zagr.), Chodorów (4 zagr.), Chlebowice Wielkie (1 zagr.), Horodyszcze Królewskie (1 zagr.), Podsosnów (1 zagr.), Siedliska ob. dw. (1 zagr.), Strzeliska Nowe (1 zagr.);
	Borszczów	Cygany ob. dw. (1 zagr.);
	Brzesko	Biskupice Radłowskie (1 zagr.);
	Brzeżany	Brzeżany (1 zagr.), Płotycza (3 zagr.), Słobódka (1 zagr.), Wierzbów ob. dw. (1 zagr.);
	Brzozów	Dydnia (2 zagr.), Dynów (1 zagr.);
	Buczacz	Nowostawce (2 zagr.);
	Czortków	Rosochacz (2 zagr.);
	Drohobycz	Dołhe ad Podbuż (1 zagr.), Hruszów (9 zagr.), Krynica (10 zagr.), Lisznia (3 zagr.), Medenice (1 zagr.), Modrycz (3 zagr.), Nahujowice (5 zagr.), Opary (1 zagr.), Rychcice (2 zagr.), Wacowice (5 zagr.);
	Gródek Jagielloński	Żorniska ob. dw. (1 zagr.);
	Horodenka	Czernelica (2 zagr.), Głuszków (5 zagr.), Probabin ob. dw. (1 zagr.), Siekierczyn ob. dw. (1 zagr.), Strzylcze ob. dw. (1 zagr.);
	Jarosław	Leżachów (1 zagr.);
	Kałusz	Dołpotów ob. dw. (1 zagr.), Kałusz (3 zagr.), Siwka Wojniłowska (1 zagr.);
	Kamionka Strumiłowa	Nieznanów (1 zagr.), Sokołów (1 zagr.);
	Kołomyja	Werbiąż Niżny (1 zagr.);
	Lwów	Pasieki Zubrzyckie (2 zagr.), Tołszczów (1 zagr.), Zuchorzyce ob. dw. (1 zagr.);
	Mościska	Balice (2 zagr.);
	Nadwórna	Strymba (1 zagr.), Wołosów (1 zagr.);
	Peczeniżyn	Peczeniżyn (1 zagr.);
	Podhajce	Bożyków ob. dw. (1 zagr.), Korzowa (1 zagr.), Litwinów (1 zagr.), Rosochowaciec gm. i ob. dw. (2 zagr.), Sławętyn ob. dw. (1 zagr.), Zastawcze ob. dw. (1 zagr.);
	Przemyślany	Hanaczówka ob. dw. (1 zagr.);
	Rohatyn	Bołszowce (1 zagr.), Bouszów (7 zagr.), Bursztyn (2 zagr.), Czahrów (1 zagr.), Jabłonów (4 zagr.), Jezierzany (5 zagr.), Konkolniki (1 zagr.), Sarnki Górne gm. i ob. dw. (3 zagr.), Sarnki Srednie (3 zagr.), Słoboda Konkolnicka (6 zagr.), Wasiuczyn ob. dw. (1 zagr.);

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Świerżb u koni	Sambor	Bilinka Mała ob. dw. (1 zagr.), Radłowice ob. dw. (1 zagr.), Rogóżno (1 zagr.), Wolica Polska (1 zagr.), Wołoszcza (1 zagr.);
	Skałat	Supranówka (2 zagr.);
	Stanisławów	Chryplin (2 zagr.), Halicz (2 zagr.), Medncha gm. i ob. dw. (10 zagr.), Międzyhorce (1 zagr.), Mykietyńce (1 zagr.), Wodniki (1 zagr.);
	Stryj	Chromohorb (4 zagr.), Lubieńce (3 zagr.), Łany Sokołowskie (7 zagr.);
	Tarnopol	Proszowa ob. dw. (1 zagr.);
	Tłumacz	Gruszka ob. dw. (1 zagr.), Zakrzewce (3 zagr.);
	Trembowla	Brykula Nowa ob. dw. (1 zagr.), Budzanów (3 zagr.), Darachów (1 zagr.), Hleszczawa (6 zagr.), Tiutków (4 zagr.),
	Turka	Chaszczów (1 zagr.), Komarniki (2 zagr.), Łomna (2 zagr.);
	Zaleszczyki	Nyrków (8 zagr.);
	Żydaczów	Brzezina (1 zagr.);
	Lwów miasto	Dzielnica I. (1 zagr.);
Wścieklizna	Bóbrka	Horodysławice (1 zagr.);
	Brody	Koniuszków ob. dw. (1 zagr.);
	Husiatyn	Rakówkąt;
	Jarosław	Zaleska Wola;
	Kołomyja	Werbiąż Niżny;
	Kraków	Kościelniki (1 zagr.);
	Nadwórna	Zielona (1 zagr.);
	Podgórze	Chorowice;
	Sokal	Tartaków Miasto (1 zagr.);
	Stanisławów	Pobereże;
	Tarnopol	Suszczyn ob. dw.;
	Tarnów	Łękawica (1 zagr.);
	Tłumacz	Oleszów;
	Zborów	Olejów;
	Kraków Miasto	Dzielnica V. (1 zagr.);
Pomór świń	Bochnia	Łąkta Górna (1 zagr.);
	Kamionka Strumiłowa	Milatyn Nowy (1 zagr.);
	Lwów	Winniki (1 zagr.);
	Myślenice	Malejowa (1 zagr.), Spytkowice (1 zagr.);
	Radziechów	Hrycowola (1 zagr.);
	Śniatyn	Krasnostawce (1 zagr.), Tuława (1 zagr.);
	Sokal	Sokal (2 zagr.);
	Trembowla	Nowy Tyczyn (1 zagr.);
	Zborów	Załoźce (1 zagr.);
Różyca świń	Bochnia	Szczytniki (3 zagr.);
	Brzesko	Paleśnica (1 zagr.);
	Buczacz	Skomorochy (1 zagr.);
	Chrzanów	Jaworzno (1 zagr.), Nawojowa Góra (2 zagr.), Tenczynek (2 zagr.);
	Cieszanów	Ruda Różaniecka (1 zagr.);
	Horodenka	Targowica (1 zagr.);
	Jarosław	Bystrowice (1 zagr.);
	Jasło	Nienaszów (4 zagr.);
	Kraków	Rakowice (1 zagr.);
	Limanowa	Kasina Wielka ob. dw. (1 zagr.);
	Mościska	Małnowska Wola ob. dw. (1 zagr.);
	Nowy Sącz	Nowy Sącz (1 zagr.);
	Nowy Targ	Sromowce Wyżne (2 zagr.);
	Przemyśl	Popowice (1 zagr.);
	Stanisławów	Opryszowce (1 zagr.), Zabereżce (1 zagr);
	Turka	Wysocko Wyżne (1 zagr.);
	Wadowice	Brzezinka (1 zagr.);
	Wieliczka	Czarnochowice (1 zagr.), Kobielniki (6 zagr.); Łazany ob. dw. (1 zagr.);
	Zborów	Blich (1 zagr.), Jezierzanka (1 zagr.;
Cholera drobiu	Brzeżany	Taurów (9 zagr.);
	Zborów	Jezierna (1 zagr.).

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 9. maja 1914.

(7746 3—3)

Ogłoszenie.

Zgłosili zamiar przesiedlenia adwokaci: dr. Aleksander Klaften z Janowa do Mostów wielkich i Cypryan Kocowski z Chodorowa do Gwoździca.

Dnia 13 kwietnia 1914 zmarł w Mostach wielkich dr. Tadeusz Trzcieniecki, a substytutem tegoż ustanowiono dr. Zdzisława Stankiewicza we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Lwów, dnia 28 kwietnia 1914.

(7814 2—3)

Ogłoszenie.

Kandydat adwokatury p. dr. Wolf Presser wpisany został na listę adwokatów z siedzibą urzędową w Stryju.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Sambor, dnia 5 maja 1914.

L. cz. IV. 600/96 (18) (7839

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Rzeszowie Oddział I. wzywa niniejszem p. Gitlę Grünbaum false Gleicher z Miłocina, aby do dni 10 zgłosiła się do tut. sądu biuro Nr. 51 ustnie lub pisemnie o podjęcie gotówki w kwocie 2531 kor. 41 h. z narosłymi procentami od dnia 1 stycznia 1914 przechowanej w ts. wspólnej Kasie sierocej ks. kont. pas. Miłocin T. II. pag. 152 z tem nadmienieniem, że w razie niezgłoszenia się po bezskutecznym upływie lat 30, licząc od dnia osiągnięcia pełnoletności przez p. Gitlę Grünbaum false Gleicher, gotówka ta przypada na rzecz Funduszu rezerwowego wspólnej kasy sierocej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 25 kwietnia 1914.

L. cz. C. II. 164/14 (7937)

Edykt.

Przeciw Semenowi Kandziukowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tłustem przez Dmytra Kibiuka syna Michajła, rolnika w Uścieczku, pozew o zapłacenie kwoty 600 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 15 maja 1914, o godzinie 9 przed południem, biuro Nr. 6.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Józefa Safira, adwokata w Tłustem, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłuste, dnia 16 kwietnia 1914.

Wyroki prasowe.

Bl 298 (6750)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 25 Dezember 1913, Pr I 660 13, die Weiterverbreitung der Nummer 61 der Beilage: „Nedělni zabavy“ zur Zeitschrift: „Dennik ceske socialne demokraticke v Rakousku“ Nummer 349 vom 31 Dezember 1913 wegen der Stelle von „Ji jisto“ bis „pro osly!“ des Artikels: „Kristus a jeho osel“ nach § 302 St. G. verboten

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 23 Dezember 1913, Pr I 659/13, die Weiterverbreitung der Nummer 103 der Zeitschrift: „Svoboda“ vom 24Dezember 1913 wegen der Stelle von „A s napjatym“ bis „stolice sv. Petra“ des Artikels: „Masuccio: Krejci a pop“ der Rubrik: „Besidka“ nach § 516 St. G. verboten

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Böhm-Leipa hat mit dem Erkenntnisse vom 23 Dezember 1913, Pr. 37 13, die Weiterverbreitung der Nummer 100 der Zeitschrift: „Nordböhmische Volksstimme“ vom 20 Dezember 1913 wegen der Artikels: „Der verdienstvolle Abgeordnete“ in der Stelle von „der § 154“ bis „Opfer fordert“; „Freie Völker“ in der Beilage: „Für freie Stunden“ seinem ganzen Inhalte nach verboten

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jičin hat mit dem Erkenntnisse vom 22 Dezember 1913, Pr. 27 13, die Weiterverbreitung des Einlagebogens zu der Nummer 51 der Zeitschrift: „Trautenauer Zeitung“ vom 20 Dezember 1914 wegen der Stelle von „Den Deutschen von Hohenelbe, bis zum Schlusse des Artikels: „Hohenelbe, am 17 Dezember (Czechische Hetze)“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 23 Dezember 1913, Pr. 30 13, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der nichtperiodischen Druckschrift: „Casopis pokrokoveho studenstva. Roc. XVII. 1913“ wegen der Stelle von „Prazska police“ bis „a la Hrabovsky a podobni“ des Artikels: „Volna Myslenka“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 22 Dezember 1913, Pr. 44/13, die Weiterverbreitung der Nummer 51 der Zeitschrift: „Trautenauer Echo“ vom 19 Dezember 1913 wegen des Artikels: „Fürstliches Vergnügungen“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 23 Dezember 1913, Pr. IX 44 13, die Weiterverbreitung der Nummer 51 der Zeitschrift: „Deutsche Wacht“ vom 19 Dezember 1913 wegen des Artikels: „Budigsdorf — (Zuwachs)“ nach § 302 St G. verboten.

Kuratele.

L. cz. L. I. 7/13 (10) (7619)

Edykt.

Za marnotrawną uznano Anielę Kubisz w Miłkowej.

Kuratorem jej ustanowiono Hipolita Muchę z Nowego Sącza.

C. k. Sąd powiatowy.
Nowy Sącz, dnia 11 września 1913.

L. cz. P. 52/14 (5) (4374 2—3)

Edykt.

Nad Anną z Budnyków Wabalukową, włościanką z Iliniec zawieszono kuratelę z powodu marnotrawstwa.

Kuratorem jej ustanowiono Onufrego Wakaluka Wasyla rolnika z Iliniec.

C. k Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 14 lutego 1914.

L. cz. P. VI. 35/14 (7438 3—3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Iwana Bałabana syna Fedka w Tarnopolu.

Kuratorem jego ustanowiono Pawła Litwina w Szlachcińcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 24 kwietnia 1914.

L. cz. P. 32/14 (7) (7658)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Annę Zającową w Bratkowicach.

Kuratorem jej ustanowiono Michała Zająca w Bratkowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Głogów, dnia 8 kwietnia 1914.

L. cz. L. IV. 15/13 (4) (7667)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Iwana Sołtysa w Kamionce-Pomłynowie.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Chocija w Kamionce-Pomłynowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Rawa, dnia 1 października 1913.

L. cz. P. 4/13 (18) (7712)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Fedia Neporadnego syna Hawryły w Sarnkach średnich.

Kuratorem jego ustanowiono Semka Waśków w Sarnkach średnich.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bursztyn, dnia 17 listopada 1913.

L. cz. P. 149/11 (22) (4674 2—3)

Edykt.

Zawieszoną nad Leą z Schaumanów Jupiterową — uchwałą c. k. Sądu powiatowego w Zabłotowie z 24 sierpnia 1911 P. 16/11— kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego uchyla się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 28 lutego 1913.

L. cz. P. 27/14 (5) (7776)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Michała Koldrasa w Jurkowie.

Kuratorami jego ustanowiono Józefa Staszczyka w Jurkowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzesko, dnia 20 lutego 1914.

Konkursa.

Prez. 469 6/14 (7885 1—3)

W Sądzie tutejszym jest do obsadzenia posada pomocnika kancelaryjnego z dniem 15 maja 1914.

Wymaganą jest biegłość w pisaniu na maszynie.

Podania wnosić należy natychmiast.

C. k. Sąd powiatowy.
Brzesko, 7 maja 1914.

L. 56.998 II. (7875 1—3)

Kokurs

na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:

1. w Jeżowej z poborami 3 klasy 1 stopnia i ryczałtem 665 kor. rocznie na służącego;

2. w Ławrowie z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem 378 kor. rocznie na służącego;

3. w nowo utworzyć się mającym urzędzie pocztowym Wróblowice z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego, który później dodatkowo wymierzony zostanie.

Podania należy wnieść do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie najpóźniej do 15 maja b. r.

Lwów, 8 maja 1913.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.
Prezydent: Wopaterni.

Nr. 1213ł14 (7876 1—3)

Konkurs.

Przy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn w Stanisławowie jest do obsadzenia 1 ewentualnie 2 posady dozorców więźniów kategoryi płac ze systemizowanemi poborami, a nadto umundurowaniem i porcyą chleba (840 gr.) dziennie.

Mianowani obowiązani są do złożenia w przeciągu pół roku egzaminu z przepisów dla straży więziennej. W razie nie złożenia tego egzaminu następuje bezwłoczne uwolnienie ze służby. Certyfikatem wojskowym opatrzeni podoficerowie są od tego egzaminu uwolnieni.

Podania należy wnosić do c. k. Dyrekcyi Zakładu kary w Stanisławowie najpóźniej do 11 czerwca 1914.

C. k. Dyrekcya Zakładu kary.
Stanisławów, dnia 7 maja 1914.

Prez. 300/14 (7765 2—3)

Konkurs.

Przy Sądzie tutejszym jest do obsadzenia posada stałego pomocnika kancelaryjnego.

Wymagana jest gruntowna znajomość agendy kancelaryjnej i biegłość w pisaniu na maszynie.

Podania należy wnosić do Naczelnictwa tutejszego Sądu do 30 maja br.

C. k. Sąd powiatowy.
Dobczyce, dnia 25 kwietnia 1914.

L. 1170/14 (7748 2—2)

Konkurs.

Dnia 15 czerwca 1914 upływa termin do wniesienia podań na posadę dozorcy więzień przy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn we Lwowie wedle konkursu z dnia 5 maja 1914 L. 1170 14 w „Gazecie Lwowskiej" ogłoszonego.

C. k. Dyrekcya Zakładu kary.

Lwów, dnia 5 maja 1914.

Firmy.

L. cz. Firm. 2/14 Rg. A. 61 (5947)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Należy wpisać do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Osławica.

Brzmienie firmy: Chana Pächter, zamężna Feigenbaum, koncesyonowany wyszynk palonych napojów spirytusowych i piwa w Osławicy".

Właściciel: Chana Pächter zamężna Feigenbaum dla istniejącego udzielono prokurę Izakowi Feigenbaumowi w Osławicy.

Dzień wpisu: 10 stycznia 1914.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Sanok, dnia 10 stycznia 1914.

L. cz. Firm. 208 14 Stow. IV. 108 (5253)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Szczurowa.

Brzmienie firmy: „Spółka mleczarska w Szczurowej, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką".

1. Członek zarządu wystąpił: Stanisław Cholewicki.

2. Członkiem zarządu wybrany: Józef Gnatek, rolnik Szczurowej.

Data wpisu: 5 marca 1914.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 28 lutego 1914.

L. cz. Firm. 616 Rg. A. I. 154 (5538)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono:

Siedziba firmy: dom handlowy i techniczny S. H. Radałowicz i M. T. Krzysztofowicz we Lwowie.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów żelaznych i artykułów technicznych maszyn rolniczych i wszelkiego rodzaju maszyn rękodzielniczych.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 24 maja 1913.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 17 maja 1913.

L. cz. Firm. 141/14 Stow. I. 9 (4970)

Wpisano w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe rolne w Przemyślu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką" — że na walnem zgromadzeniu członków stowarzyszenia odbytem dnia 6-go marca 1914 dokonano przez Radę nadzorcza wyboru członków dyrekcyi, a to: p. dr. Erazma Rościszewskiego, p. Eugeniusza Ksiąbę, p. Jana Patronowicza — ponownie na dyrektorów, p. Karola Sontaga, właściciela realności w Przemyślu, p. Franciszka Radz szowskiego, c. k. notaryusza w Niżankowicach, p. Józefa Kaszubę, byłego prokurzystę tego Towarzystwa — zastępcami dyrektorów w miejsce, Hugona Królikowskiego, który wystąpił i ś. p. Jana Dobrzańskiego i Antoniego Nahlika, którzy zmarli.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział V.

Przemyśl, 17 marca 1914.

L. cz. Firm. 125/14 Rg. A. I. 157 (4966)

Wykreślenie firmy.

Siedziba firmy: Przemyśl.

Brzmienie firmy: Natan Schächter.

Przedmiot przedsiębiorstwa: restauracya, wyszynk piwa i drobna sprzedaż palonych napoi spirytusowych.

Skutkiem zwinięcia interesu.

Data wpisu: 9 marca 1914.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Przemzśl, dnia 7 marca 1914.

L. cz. Firm. 237/13 Rg. A. 13 (5546)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych.

W rejestrze spółkowym wpisano do oddziału A. co następuje:

Siedziba firmy: Rohatyn.

Brzmienie firmy: Spółka komandytowa „Karmel", Schulim Melzer w Rohatynie.

Zmiany firmy: Spółka komandytowa „Karmel" Izrael Beer Schummer w Rohatynie — po niemiecku: Commanditgesellschaft „Karmel" Israel Beer Schummer in Rohatyn.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel wina w Rohatynie.

Wystąpił: Schulim Melzer.

Podpis firmy: Pod wyciśniętą stampilią firmy kładzie swój podpis spólnik jawny Izrael Beer Schummer.

Data wpisu: 10 listopada 1913.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy. Oddział II.

Brzeżany, dnia 4 listopada 1913.

K. cz. Firm. 143/14 C. 37. (4981)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedynczych i spółkowych.

Należy wpisać w rejestrze dla firm spółkowych z ogr. poręką.

Siedziba firmy: Drohobycz.

Brzmienie firmy: Galizische Handelsgesellschaft für technische Bedarfsartikel, Genossenschaft mit beschränkter Haftung, po polsku galicyjska Spółka handlowa dla artykułów technicznych spółka z ograniczoną poręką.

Na walnem zgromadzeniu członków stwierdzonem aktem notaryalnym z daty Drohobycz 22 lutego 1914 Lrep. 39803 ustąpili z dotychczasowego stanowiska zawiadowców spółki Dawid Gartenberg i Imre Pirnitzer, tudzież prokurzysta dr. Jakób Fell, a na tem samem walnem zgromadzeniu ustanowieni zostali zawiadowcami spółki dr. Jakób Fell, adwokat w Drohobyczu i Ignacy Feuerstein przemysłowiec w Drohobyczu.

Prokurę udzielono Michałowi Jawrowerowi urzędnikowi prywatnemu w Drohobyczu.

Upoważniony do zastępstwa: Prokurzysta Michał Jawrower łącznie z jednym zawiadowcą podpisywać będą z dodatkiem: „p. pa".

Data wpisu: 5 marca 1914.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział II.

Sambor, dnia 5 marca 1914.

L. cz. Firm. 229/13 Rg. A. I. 118 (5871)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handtowym firm kupców pojedyńczych i spółek.

Do rejestru oddział A. wciągnięto, co następuje:

Siedziba firmy: Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 2.

Brzmienie firmy: „Musiałowicz & Janik.

Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów korzennych i pokój do śniadań.

Zmarł właściciel firmy Władysław Musiałowicz.

Odtąd właścicielką jest z mocy dekretu dziedzictwa c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie z dnia 24 kwietnia 1913 L. cz. A. XVIII. 47/12 (12) córka Zofia z Musiałowiczów Kislinger, która firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieści swój podpis Z. Kislinger.

Dzień wpisu: 2 marca 1914.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 26 lutego 1914.

L. cz. Firm. 201/14 Oddz. A. II. 309 (6157)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru Oddz. A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Mleczarnia Postępowa, Maksymilian Chmura & Rozalia Zawilińska, Kraków ul. św. Jana 13.

Przedmiot przesiębiorstwa: Prowadzenie mleczarni postępowej, kawiarni i restauracyi.

Forma spółki: Jawna spółka handlowa z dniem 1 stycznia 1914.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Maksymilian Chmura i Rozalia Zawilińska w Krakowie, ul. św. Jana l. 13.

Do zastępstwa spółki są uprawnieni: Maksymilian Chmura lub Rozalia Zawilińska każdy z osobna.

Podpis firmy: Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem spółki wydrukowanem, wyciśniętem stampilią, lub wypisanem, zamieszczą swoje podpisy: „R. Zawilińska, M. Chmura".

Dzień wpisu: 9 marca 1914.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 24 lutego 1914.

L. cz. Firm. 20/14 Stow. III. 41 (6029 1—3)

Obwieszczenie.

Wpisano w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na ponownem nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu członków „Kasy ludowej, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Tarnopolu" (Volkskassa, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Tarnopol) dnia 30 grudnia 1913 uchwalono rozwiązanie i likwidacyę powyższego stowarzyszenia z tem, że odtąd brzmienie tej firmy będzie z dodatkiem „w likwidacyi — in Liquidation" i że likwidatorami wybrani zostali dotychczasowi dyrektorowie Moses Grosskopf i Salamon Ostersetzer, zaś zastępcami likwidatorów Rubin Ostersetzer i Simon Grosskopf

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, 5 lutego 1914.

L. cz. Firm. 45/14 (4166)

Wpisano w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo przemysłowo-rolnicze w Tarnobrzegu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, że członek Dyrekcyi adwokat dr. Surowiecki ustąpił.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. V.

Rzeszów, dnia 31 stycznia 1914.

G. B. Firm. 111/14 Rg. A. 67 (6030)

Aenderungen und Zusätze zu bereits Eingetragenen Gesellschaftsfirmen.

Eingetragen wurde im Register Abt. A.

Sitz der Firma: Tarnopol.

Firmawortlaut: „Harband Axelrad & Comp.".

Betriebsgegenstand: Bank- und Wechslergeschäft.

Gesellschaftsform: Kommanditgesellschaft.

Aenderung des Punktes II. des Vertrages dtto Tarnopol am 7 und Wien am 10 März 1911 dahin, dass auf Grund des Nachtragsübereinkommens dtto Wien 10 Februar 1914 die eingezahlte Vermögenseinlage der Kommandistin Allgemeine Depositen-Bank in Wien I. Schottengasse Nr. 1, nunmehr 750 000 K. beträgt.

Datum der Eintragung: 14 März 1914.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abteilung II.

Tarnopol, am 12 März 1914.

GZ. Firm. 7/41 Stow. I. 647 (6263)

Aenderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Genossenschaftsfirmen.

Eingetragen ist im Genossenschaftsregister:

Sitz der Genossenschaft: Sapieżanka.

Firmawortlaut: Spar- und Darlehenskassen-Verein für Deutschen in Sapieżanka und Umgebung, reg. Gen. mit unbeschränkter Haftung.

Aenderung des Genossenschaftsvertrages: der § 2 lit. d) und § 91, 2 Absatz des bishörigen Statutes laut des vorgelegten Protokolles der ausserordentlichen Vollversammlung am 28 Dezember 1913.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abteilung II.

Złoczów, am 20 März 1914.

L. cz. Firm. 559/13 C. 85 (4448)

Zmiany i dodatki do wspisanych już firm pojedyńczych i spółkowych.

Wpisano w rejestrze dla firm pojedyńczych i spółkowych.

Siedziba firmy: Drohobycz.

Brzmienie firmy: „Dąbrowa" Towarzystwo naftowe spółka z ograniczoną poręką w Drohobyczu.

Upoważniony do zastępstwa: zawiadowca Louis Leon Rene Landrin odwołany, a zawiadowcą ustanowiony Alexandre Vernier Lagache, przemysłowiec w Lille 18 Rue Faidhrbe (Francya).

Data wpisu: 6 lutego 1914.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Sambor, dnia 20 grudnia 1913.

L. cz. Firm. 881/13 Stow. III. 160 (549)

Wykreślenie firmy.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że firma „Kasa zaliczkowa w Tarnopolu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacyi" — po niemiecku „Vorschuss-Kassa in Tarnopol, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Liquidation" — z powodu ukończenia likwidacyi, z rejestru się wykreśla.

Data wpisu: 27 października 1913.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 25 października 1913.

L. cz. Firm. 123/14 Rg. A. I. 224 (4967)

Wpis firmy spółkowej.

Wpisano do rejestru dla firm oddz. A.:

Siedziba firmy: Mościska.

Brzmienie firmy: Nussbaum, Ehrenfreund i spółka.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel napojów spirytusowych, piwa i miodu w Mościskach.

Forma spółki: jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Hirsch Nussbaum, Abraham Folger, Abraham Ehrenfreund, Moses Ehrenfreund i Abraham Fuss.

Uprawnieni do zastępstwa Spółki są: Hirsch Nussbaum i Abraham Erenfrund, każdy z nich z osobna.

Poepis firmy: Pod brzmieniem firmy „Nussbaum Ehrenfreund i spółka, handel napojów spirytusowych, piwa i miodu w Mościskach", każdy z tych zastępców spółki umieści własnoręczny podpis.

Dzień wpisu: 9 marca 1914.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy. Oddział V.

Przemyśl, dnia 7 marca 1914.

L. cz. Firm. 27/14 Stow. III. 13 (5459)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Zdynia.

Brzmienie firmy: Spółka mleczarska w Zdyni, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: ks. Teodozy Durkot gr. kat. proboszcz w Zdyni jako przewodniczący zarządu, Tymko Sandowicz pisarz gminny w Zdyni jako zastępca przewodniczącego zarządu i Aleksy Wislocki kierownik szkoły w Zdyni, jako członek zarządu.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Aleksy Wisłocki kierownik szkoły ludowej w Zdyni jako przewodniczący zarządu, Josafat Łozyniak gospodarz w Zdyni jako zastępca przewodniczącego zarządu i Tymofiej Sandowicz gospodarz w Zdyni, jako kasyer zarządu.

Data wpisu: 5 lutego 1914.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 31 stycznia 1914.

L. cz. Firm. 185-227/13 Stow. C. 69 (4175)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Mikołajów nad Dniestrem.

Brzmienie firmy: Społka oszczędności i pożyczek w Mikołajowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręka.

Zmiana statutu: § 1 w ten sposób, że w pierwotnem brzmieniu: okręg spółki stanowią gminy Mikołajów, Drohowyże, Demnia, Lubiana, Głuchowiec, Huta Szczerzecka opuszcza się słowa: „Huta Szczerzecka„.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: ks Franciszek Lewandowski. Klemens Mykitka i Szczepan Młodecki.

Członkowie dyrekcyi wybrani: ks. Bronisław Wojtanowski w Mikołajowie, Antoni Piskorowski gospodarz w Mikołajowie i Karol Białek majster szewski w Mikołajowie.

Data wpisu: 2 stycznia 1914.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy. Oddział IV.

Stryj, dnia 31 grudnia 1913.

L. cz. Firm. 94/14 R. C. l. 122 (4984)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje Oddz. C.:

Siedziba firmy: Drohobycz.

Brzmienie firmy: Spółka naftowa Jean Cavrois spółka z ograniczoną poręką w Drohobyczu, po niemiecku: Nafta Gesellschaft Jean Cavrois Gesellschaft mit beschränkter Haftung in Drohobycz.

Przedmiot przedsiębiorstwa: nabywanie terenów naftowych udziałów brutto, zakładanie i wiercenie szybów naftowych i wogóle wszelkie przedsiębiorstwa w zakres górnictwa wchodzące na czas nieograniczony.

Forma spółki: Kontrakt Spółki z daty Drohobycz 9 lutego 1914 Lrep. 13197.

Zawiadowca: Dr. Arnold Segal adwokat w Drohobyczu.

Kapitał zakładowy: 38.000 kor. w całości wpłacony gotówką.

Podpis firmy: pod wyciśniętą stampilią spółki zawiadowca dr. Arnold Segal umieści swój podpis dr. Arnold Segal.

Dzień wpisu: 24 lutego 1914.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Sambor, dnia 24 lutego 1914.

L. cz. Firm. 950 13 Stow. II. 628 (4988)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych 26 stycznia 1914.

Siedziba stowarzyszenia: Podzameczek (Buczacz).

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności

i pożyczek w Podzameczku, Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członek dyrekcyi wystąpił: Michał Wilk.

2. Członkiem dyrekcyi wybrani i Na walnem zgromadzeniu dnia 25 maja 1913 wybrany ponownie Wawrzyniec Wąsik, tudzież wybrani Antoni Gorczyca, który firmę imieniem i nazwiskiem podpisuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 27 grudnia 1914.

L. cz. Firm. 500/13 Stow. I. 364 (4992)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Folwarki (Monasterzyska).

Brzmienie firmy: Kasa oszczędności i pożyczek w Folwarkach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Członkowie zarządu wystąpili: Sebastyan Sroszka, Jakyb Padewski i Wawrzyniec Bielecki.

Członkowie zarządu wybrani dnia 25 maja 1913: Michał Skuła (przełożony), Józef Padewski (zastępca przełożonego) i Piotr Rogowski wszyscy właściciele realności w Folwarkach, którzy podpisywać będą firmę pełnem imieniem i nazwiskiem.

Data wpisu: 28 stycznia 1914.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów. dnia 27 grudnia 1913.

G. Zl. Firm. 995 Rg. C. 343 (14097)

Beschluss.

Eingetragen wurde im Register Clbt. C. Sitz der Firma: Lemberg.

Firmawortlaut: Sliwki — Naftagesellschaft, Geselschaft m. b. Haft.; polnisch: Śliwki — Towarzystwo naftowe, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Gegenstand des Unternehmens: ist der An- und Verkauf von Erdharz-(Nafta)terrains im weitesten Sinne in Galizien und insbesonders im Gebiete der Gemeinde Sliwki, Schuerfung und Fuehrung der Bohrungen auf solchen Terrains, Ankauf Magazinage und Transport von Rohöl und anderen gewonnenen Haupt- und Nebenprodukten, Transport des Rohöls mit Rohrleitungen, sowie alle in üblicher Weise mit diesen Geschaften verbundendenen sonstigen Industrien, Betrieb der verwandten Industrien aller Art, hiezu ausser den selbstständigen Geschäften auch Beteiligung an Anderen derartigen Geschaften, Errichtung von Niederlassungen im In- und Auslande.

Rechtsverhältnisse der Gesellschaft: Die Gesellschaft beruht auf dem im Form eines Notariatsaktes errichteten Gesellschaftsvertrage dto Lemberg, am 19 Juni 1913 G. Z. 10.093 und dem Notariall legalisierten Protokolle vom 19 Juni 1913 G. Z. 10.093.

Dauer der Gesellschaft: unbeschränkt.

Hohe des Stammkapitales: 100.000 K. Hierauf bar eingezahlt 60.000 K der restliche Betrag per K 40.000 durch Einbringung von Apporten gedeckt. Bezüglich der letzteren bestimmt, der § 9 des Gesellschaftsvertrages Folgendes: Der Gesellschafter Mieczysław Longchamps bringt in die Gesellschaft die ihm auf Grund des mit der Gemeinde Sliwki, am 5 Juli 1910 getätigten und mit dem Beschlusse des Bezirksausschusses Kałusz, vom 10 August 1910 zur G. Zl. 3023/10 genehmigten Vertrages für die Zeitdauer bis zum 5 Juli 1935 zustehenden und von dem Eigenthumsrechte der betreffenden Grundstücke abzutrennenden Schürfungs und Gewinnungsrechte von Erdöl, Erdwachs und anderen dem Staate nicht vorbehaltenen bituminösen Mineralien über nachstehenden in der Gemeinde Sliwki gelegenen mit der Einlage Zl. 270 des Grundbuches für die Kat. Gemeinde Sliwki umfassten der letztgenannten Gemeinde eigentümlich gehörigen Parzellen und zwar: Parzellen Kat. Z. 1791/3, 2211/1, 1738, 1739, 1740 im Ausmasse von zusammen ungefähr 29 ha. 51 a. 24 m. kw. einschliesslich der Naftarechte also sammt allen aus diesem Vertrage bezüglich obiger Parzellen erfliessenden Rechten und Pflichtenabgesehen von den darauf zu Gunsten der Gemeinde Śliwki bereits haftenden resp. zu Gunsten anderer Personen zu bestellen und einzuverleibenden Bruttoabgaben in der Gesammthöhe von 12% sage: zwölf Perzent und sonstigen vertragsmässigen der Gemeinde Sliwki zukommenden Leistungen pfand-lastenfrei im einverständlich festgesetzten Werte von K 40.000 und ertheilt seine ausdrückliche Einwilligung dass ohne sein weiteres Einvernehmen auf Grund des Vertrages de datto Kałusz, 5 Juli 1910 und des gegenständlichen Vertrages das Eigenthumsrecht der aus der in der Gemeinde Sliwki gelegenen Parzellen kat. Zl. 1791/3, 1737/1, 2211/1, 1738, 1739, 1740 und 2068 resp. aus dem vom Eigentums rechte dieser Parzellen abzutrennen den Schürfungs und Gewinnungsrechte von Erdöl, Erdwachs, und anderen dem Staate nicht vorbehaltenen bituminösen Mineralien im Naphtabuche des k. k. Bezirksgerichtes in Kałusz zu bildeten Naphtafelder unter den Namen „Wisła", „Piast", „Jagiełło", „Wawel" und „Wulkan" für die Zeitdauer bis zum 5 Juli 1935 zu Gunsten der neugegründeten Gesellschaft „Sliwki", Naftagesellschaft, Gesellschaft m. b. H.; „Sliwki", Towarzystwo naftowe, spółka z ogr. odpow. — einverleibt werde. Zur Erhöhung des Stammkapitales um weitere 60.000 K sonach auf 160.000 K sind die Gesellschafter vetragsmässig verpflichtet.

Vertretungsbefugt: sind beide Gesellschafter kollektiv.

Geschäftsführer: Adolf Lindenberger, Kaufmann und Kommerzialrath in Lemberg, Akademickagasse Nr. 16, und Mieczysław Longchamps, Ingenieur in Lemberg, Romanowiczagasse Nr. 9.

Firmazeichnung: die Firma wird in der Weise gezeichnet, dass unter den vorgeschriebenen oder vorgedruckten Firmawortlaute beide Geschäftsführer ihre Namensfertigung setzen.

Bekanntmachungen: wenn solche überhaupt geschehen sollten, erfolgen in der Lemberger Zeitung: „Gazeta Lwowska".

Datum der Eintragungen: 27 Juni 1913.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abteilung IV.

Lemberg, am 26 Juni 1913.

L. cz. Firm. 49/14 Rg. B. 1 (4056)

Prowadzącemu rejestr handlowy Towarzystw akcyjnych poleca się, aby przy firmie „Zakład wodoleczniczy dr. Andrzeja Chramca w Zakopanem", Towarzystwo akcyjne, uwidocznił, że z przełożeństwa Zakładu wodoleczniczego dr. Andrzeja Chramca w Zakopanem, Tow. akc. Zakopane, wystąpił na dniu 17 listopada 1913 p. Alfred Szancer, dyrektor Wiedeńskiego Banku Związkowego Filii w Krakowie, a dnia 23 stycznia 1914 p. dr. Władysław Nieć, kupiec w Krakowie.

O tem zawiadamia się:

1. Towarzystwo akcyjne, Zakład wodoleczniczy Andrzeja dr. Chramca w Zakopanem;

2. c. k. Namiestnictwo we Lwowie;

3. Izbę handlową i przesłową w Krakowie i ogłasza raz w „Gazecie Lwowskiej".

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 21 lutego 1914.

Ч. сп. Фірм 624/13 Стов. VIII. 42 (7156)

Оповіщене.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний в Перемишли оголошує, що 13 жовтня 1913 вписано в реєстрі для стовари шень зарібкових і господарских, що на підставі статута завязало ся 21 вересня 1913 стоваришене під фірмою „Міщань ский ремісничо-промисловий Союз кредитовий", стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою в Яворові.

Округ спілки становить громада Яворів.

Час єствованя не є обмежений.

Цілею спілки є: сполучити і піднести ремісницкі і промислові сили своїх членів для їх добробиту а іменно:

а) куповати і продавати движимости (товарі) і недвижимости для своїх членів,

б) уряджувати склади (маґазини) знарядів та матеріялів потрібних для своїх членів,

в) провадити торговлю і доставу товарів до переть ру для своїх членів,

г) займати ся перетворюванем і продажию витворів своїх членів,

д) заохочувати своїх членів до закладаня робітень, торговель, фабрик, та взагалі побуджувати до предприємств і всякого промислу,

е) ширити між своїми членами фахові відомости про всякі галузи ремесла і промислу при помочи власного орґану, зборів, викладів, люстраций, наукових прогульок, практичних курсів і вистав,

ж) закладати і вести на власний рахунок фабрики і торговельні склади,

з) видавати часопись для піднесеня ремесла і промислу,

і) збирати запомоговий фонд для вдів і сиріт по членах як також інвалідів,

к) давати можність поміщувати на процент гроші заощаджені в той спосіб, що стоваришене буде принимати капітали до обороту за условленим з гори опроцентованем,

л) уділяти своїм членам догідних позичок на заложене, проваджене або піднесене їх ремесла або промислу будьто в готівці, будьто в материялах, та взагалі підпомагати своїм членам в основуваню ремісничих і промислових предприємств.

Першими членами дирекциї стоваришеня суть:

1 Михайло Скальский. емер. контрольор податковий і властитель реальности в Яворові, яко директор начальний,

2. Павло Придаткевич, управитель школи забавкарскої і властитель реальности в Яворові, яко директор контрольор і заступник директора управляючого,

3. Онуфрий Власійчук, народний учитель школи ім. Шевченка в Яворові, яко касиер.

Заступниками дирекциї суть:

4. Йосиф Баланда, маґазинер школи забавкарскої і властитель реальн. в Яворові,

5. Іван Бикалович, властитель реальности і кушнір в Яворові.

Спілку підписує ся в той спосіб, що під фірмою товариства має положити свій підпис двох членів дирекциї а то директор начальний зглядно его заступник і другий член дирекциї, або один з директорів і урядник, котрому Надзираюча рада уділить право фірмованя.

Вступна оплата члена спілки виносить 2 кор., а уділ члена 20 кор Число уділів не є обмежений. Уділ можна вплатити відразу цілий або ратами піврічними, квартальними, місячними, а навіть тижневими, не низшими як по 2 кор Перша рата не може бути низша як 10% зголошеної на уділ квоти, а цілий уділ має бути сплачений в протягу одного року числячи від дня принятя в члени.

Запрошене на загальні збори виходить від Надзираючої ради через оголошене на 14 днів перед днем зборів в одній щоденній краєвій українській часописи.

Перемишль, 31 жовтня 1914.

Ч. сп. Фірм 104/14 Стов. VIII. 75 (7152)

Вписано в реєстрі для стоваришень заробкових і господарских, що на підставі статута завязало ся дня 19 лютого 1914 стоваришене під фірмою Товариство кредитове „Селяньска Поміч" в Мякиши новім, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою.

Час єствованя не є обмежений.

Предмет підприємства є: старати ся о материяльне і моральне піднесене членів, а іменно:

а) уділяти членам по мірі потреби, пожиточности ціли і по мірі фондів позички потрібні в господарстві, промислі і торговли, а то з фондів, які спілка на тую ціль збирає при помочи спільної, необмеженої поруки своїх членів,

б) дати можність поміщувати на процент гроші заощаджені, а марно лежачі в той спосіб, що спілка принимає і опроцентовує вкладки щадничі,

в) підпирати творене спілок і заробкових та господарских стоваришень в окрузі спілки.

Першими членами заряду суть:

1. Іван Ганилевич, ем ц. к. почтовий асистент в Мякиши новім, яко справник,

2. Іван Степанко, аґент „Дністра" в Мякиши новім, яко касиер,

3 Василь Домший, ем. ц. к. постенфірер жандармериї, яко книговодець.

Стоваришене підпису є ся в той спосіб, що під печаткою (стампілією) фірми кладе свій підпис предсідатель заряду зглядно его заступник і один член заряду.

Вступна оплата члена виносить 2 кор., а уділ 30 кор. Кождий член може мати більше уділів без обмеженя.

До оголошень служить таблиця перед льокалем стоваришеня. Оголошеня загальних зборів можна крім того подати до відомости членів розісланем обіжника, або оголосити в одній з львівских часописий, аку означить Надзираюча Рада.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ V.

Перемишль, 28 лютого 1914.

Ч. сп. Фірм. 373/14 Стов. II. 144 (7612)

Оповіщене.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских, що на поновних загальних зборах стовариства Спілкова торговля, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою в Денисові дня 29 цьвітня 1913 в місце уступившого Івана Кругляка вибрано книговодцем Тому Головку, властителя реальности в Денисові.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Тернопіль, дня 6 цьвітня 1914.

Ч. сп. Фірм. 331/14 Стов. II. 135 (7691)

Оповіщене.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских, що на засіданю Ради надзирачої стоваришеня „Народний Дім" Грималові, стоваришеня зареєстрованого з обмеженою порукою дня 14 марта 1914 в місце помершого о. Корнела Малишевского вибрано директором Товариства Йосифа Кмета, властителя реальности в Грималові.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Тернопіль, дня 6 цьвітня 1914.

Ч. сп. Фірм. 970.13 Стов. I. 347 (7254)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень за робкових і господарских.

Осідок стоваришеня: Нагорянка.

Фірма звучить: Товариство кредитове „Надія" в Нагорянці, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою.

Загальні збори відбуті дня 15 грудня 1912 ухвалили статут о 69 параґрафах як після нового статута.

Предмет підприємства опиває: Члени мають право:

а) Брати особисто участь і голосувати на Загальних зборах стоваришеня. Правні особи беруть участь в Загальних зборах і голосують через своїх законних заступників. Отсе право гасне з днем в котрім член зголосив своє виступлене зі стоваришеня або зістав виключений зі стоваришеня Скількість голосів прислугуючих одному членови залежить від скількости уділів в той спосіб, що до пяти уділів дає право до одного голосу шість до десяти уділів дає право двох голосів а більше як десять уділів дає право до трох голосів та ніхто не може мати більше як три голоси,

б) бути вибраними до управи або до стоваришеня,

в) користати з діяльности стоваришеня.

Загальні Збори склнкує Рада стоваришеня оповіщенем в часописи львівскій котру Рада стоваришеня узнає за відповідну.

Коли на порядку дневнім Загальних зборів є зміна статута або розвязане стоваришеня, то завідомлене членів має бути оповіщене найменше на 14 днів перед речинцем Загальних Зборів.

Оповіщене з завідомленем про Загальні Збори має докладно подати речинець місце і порядок дневний скликаних Загальних Зборів.

Підпис фірми: При фірмі стоваришеня кладуть два члени дирекциї свої власноручні підписи.

Уділ членів виносить 10 кор. Кождий член стоваришеня може мати більше уділів. Уділ вплачує ся при принятю в члени.

За зобовязаня стоваришеня відповідають члени не лише своїм уділом але кромі того також дальшою квотою до двайцято访разової висоти заявленого уділу.

Оголошеня будуть прибиті на таблици на льокалю стоваришеня і уміщені в одній з львівских часописий.

Дата впису: 4 лютого 1914.

Ц. к. Суд окружний, Відділ II.

Чортків, дня 4 лютого 1914.

L. cz. Firm. 154/14 Stow. II. 32 (7562 2—3)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszen zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kamionka strumiłowa.

Brzmienie firmy: Związek kredytowy w Kamionce strumiłowej, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Wpisy szczegółowe (rozwiązanie wybór likwidatorów): Na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu z dnia 30 grudnia 1913 r. uchwalono rozwiązanie rzeczonego Towarzystwa a likwidatorami wybrano członków dyrekcyi Dona Rapaporta, Rafała Mozesą Raporta i Natana Rapaporta.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 31 marca 1914.

L. cz. Firm. 457/13 Rg. A. 120 (5073 2—3)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedyńczej.

Wpisano do rejestru handlowego oddz. A.

Siedziba firmy: Nowy Sącz.

Brzmienie firmy i przedmiot przedsiębiorstwa: Józef Rossmanith, Nowy Sącz, fabryka maszyn, siatek i konstrukcyi żelaznych lub po niemiecku: Josef Rossmanith, Neu Sandec, Maschinnen und Drahtwaaren Fabrik, Eisen-Konstrucktions werkstätte.

Właściciel: Józef Rossmanith.

Data wpisu: 8 listopada 1913.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 8 listopada 1913.

Upadłości.

L. cz S. 3/14 (1) (7685 3—3)

Edykt konkursowy.

Otwarcie konkursu do majątku Towarzystwa dla wyrobów druciarskich w Kańczudze w likwidacyi, stow. zarej. z ogran. poręką.

Komisarz konkursowy: c. k. sędzia powiatowy Bojdecki w Przeworsku.

Tymczasowy zarządca masy: p. dr. Alojzy Sawicki, lekarz w Kańczudze.

Audyencya do wyboru zarządcy masy (jego zastępcy) i wydziału wierzycieli w sądzie powiatowym w Przeworsku: dnia 14 go maja 1914, o godz. 10 przed południem.

Dowody wierzytelności należy przynieść.

W tym samym sądzie mają wierzyciele zgłosić swoje wierzytelności do 15 czerwca 1914, choćby o nie spór był w toku.

Wierzyciele, którzy zgłoszą się później, poniosą powstałe przez to koszta i byli by pominięci przy wcześniejszym podziale.

Audyencya do likwidacyi i ugody również w tym sądzie dnia 22 czerwca 1914, o godz. 10 przed południem.

Wierzyciele, którzy zgłosili wierzytelności i staną na audyencyi, mogą w miejsce zarządcy masy (jego zastępcy) i wydziałowych wybrać inne osoby.

Dalsze ogłoszenia o postępowaniu konkursowem w części urzędowej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 2 maja 1914.

L. cz. S. 36/12 (116) (7836)

W konkursie Abrahama Frauenglasa, celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 18 maja 1914, wyznacza się audyencyę na dzień 20 maja 1914 o godzinie 3·30 po południu w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu w biurze 25.

Tarnopol, dnia 23 kwietnia 1914.
Komisarz konkursowy.

Spadki.

L. cz. IV. 191/56, Nc. V. 36/13 (7298 3—3)

Edykt.

W sprawie spadkowej po ś. p. Janie Brasonie zmarłym w Pistyniu dnia 23 lipca 1856 byłym pisarzu przy Urzędzie gospodarczym w Kutach wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłego, którzyby zamierzali dochodzić swych praw do kaucyi służbowej spadkodawcy w kwocie 2008 K 64 hal., tudzież w sprawie nieznanego z życia i miejsca pobytu Piotra Hermanowskiego wzywa się tegoż względnie jego prawonabywców, któtrzyby chcieli dochodzić swych praw do depozytu złożonego w tut. Urzędzie podatkowym a składającego się z gotówki 19 kor. 36 hal. wraz z procentami, a zalegającej w tut. depozycie od przeszło 30 lat, ażeby w ciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni zgłosili się w tut. sądzie i prawa swe do tej gotówki przez przedłożenie potrzebnych dokumentów legitymacyjnych wywiedli, inaczej bowiem po upływie zakreślonego czasokresu, depozyt powyższy oddany zostanie funduszowi zapadłości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kuty, dnia 15 lutego 1914.

L. cz. A. 139/13 (4) (7367 3—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Sanoku podaje do wiadomości, iż dnia 2 kwietnia 1913 zmarła we Lwowie na klinice profesora dr. Marsa ś. p. Karolina Lisowska, córka Antoniego i Katarzyny bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sąd nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku po ś. p. Karolinie Lisowskiej, przeto wzywa się wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek dla którego tymczasowym kuratorem Jakóba Bogdę z Posady sanockiej ustanawia się, przeprowadzony byłby z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się dziedzicem i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nieprzyjęta, lub jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostałby przez Skarb Państwa jako bezdziedziczny zabranym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Sanok, dnia 29 kwietnia 1914.

L. cz. A. IV. 349/12 (3) (7645 3—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie zawiadamia, że w dniu 29 kwietnia 1912 we Lwowie zmarła Karolina Demion wdowa po woźnicy Magistratu z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli, w którem nie ustanowiła dziedzica.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adwokat dr. Maksymilian Fried, kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział IV.
Lwów, dnia 31 października 1912.

Amortyzacye.

L. cz T. VI. 65/13 (4) (7827 1—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Jan Niepoń syn Jana i Katarzyny z Lechów Nieponiów ze Szczurowej urodzony w Szczurowej dnia 25 stycznia 1858 wydalił się ze Szczurowej przed 35 laty w niewiadomym kierunku i dotąd wszelki ślad o nim zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ustawy cyw., przeto wdraża się na prośbę jego siostry Teresy z Niepońiów Czesakowej ze Szczurowej postępowanie celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Józefowi Białemu adwokatowi w Radłowie wiadomości o powyż wymienionym.

Jana Niepona wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 10 czerwca 1915 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VI.
Kraków, dnia 10 kwietnia 1914.

L. cz. T. VI. 19/14 (2) (7418 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Racheli Kohane w Brzeżanach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 28 września 1900 L. 27.300, wystawionej na nazwisko Kazimierza Foka, opiewającej na 1000 koron, płatnej w dniu 1 październik 1915 r.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku sześciu tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu, licząc od trzeciego ogłoszenia w gazecie urzędowej, polica ta za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny,
Oddział VI.
Kraków, dnia 1 kwietnia 1914.

L. cz. T. VI. 32/13 (3) (7607 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Leona Jabłońskiego, szeregowca obrony krajowej w Krakowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 293.462 na nazwisko Leona Jabłońskiego wystawionej, a na kwotę 359 kor. 56 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu licząc od mającego od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej, książeczka ta za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny,
Oddział VI.
Kraków, dnia 28 lutego 1914.

L. cz T. 30/14 (3) (7246 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Herscha Kaufera imieniem Funduszu ubogich żydów w Jazłowcu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo zagubionej książeczki wkładkowej galic. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 88771 na kwotę 41 kor. 83 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 28 marca 1914.

L. cz. T. II. 5/14 (1) (7479 3—3)

Edykt.

Na wniosek Pawła Kołodzieja, gospodarza w Borku nowym, wdraża się postępowanie amortyzacyjne odnośnie do blankietu wekslowego na sumę 625 kor. 10 hal. opiewającego, przez Pawła Kołodzieja, Jana Fujarę i Jana Skoczylasa, gospodarzy z Borku nowego jako akceptantów podpisanego, a po za tem niewypełnionego, który to blankiet zaginął przy przesłaniu go w liście, wystosowanym przez Pawła Kołodzieja do Firmy Józef Karrach we Lwowie.

Wzywa się posiadacza tego blankietu wekslowego, by go w przeciągu 45 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" w tutejszym sądzie złożył, gdyż po bezskutecznym upływie terminu blankiet ten za umorzony uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II
Rzeszów, dnia 22 marca 1914.

L. cz. T. 18/14 (1) (7611 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek c. k. Prokuratoryi skarbu we Lwowie imieniem fundacyi mszalnej im. ś. p. ks. Seweryna Dniestrzańskiego przy gr. kat. cerkwi w Ryczychowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej ruskiej Kasy oszczędności w Przemyślu Nr. 228, opiewającej na kwotę 200 kor., a winkulowanej na rzecz fundacyi mszalnej imienia ś. p. ks. Seweryna Dniestrzańskiego przy gr. kat. cerkwi w Ryczychowie.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami do niej w ciągu sześciu miesięcy od trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższ go czasokresu książeczka ta za nieistniejącą zostanie uznaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, dnia 12 marca 1914.

L. cz. T. 7/14 (2) (7688 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek firmy L Wolfrum & Comp. w Aussig wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla następującej treści: „Prossnitz den 30 September 1913. Für K. 207. Am 28 Feber 1914 zahlen sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre eigene die Summe von Kronen zweihundert sieben den Wert in R chnung und stellen ihn auf Rechnung lt. Bericht Salamon & Hersch Fruchter in Borysław, Isidor Wallisch Salamon et Hersch Fruchter (a te go) Isidor Wallisch M. S. Czech Ordre der Herrn L. Wolfrum & Comp. Rudolf Hanke.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się z swojemi prawami w ciągu 45 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 12 marca 1914.

L. cz. T. 38/14 (3) (7678 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Józefa Zachodnego ze Lwowa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zagubionego przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego wystawionego przez Towarzystwo im. Gizeli z dnia 7 października 1901 na złożoną tamże policę asekuracyjną, opatrzoną Nr. oryg. (red. 18.969) a opiewającą na imię Józefa Zachodnego.

Posiadacza powyższego kwitu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tyg dni i 3 dni od ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 7 kwietnia 1914.

L. cz. T. 40/14 (2) (7679 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Gerszona Leinwanda w Bóbrce wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Filii c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie Nr. 4988 na nazwisko Gerschona Leinwanda wystawionej i na resztującą kwotę 800 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, licząc od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 14 kwietnia 1914.

L. cz. T. 11/14 (2) (7686 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Hryńka Stefaniaka syna Wasyla wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności powiatu Samborskiego Nr. 3477 na kwotę 700 kor. opiewającej na nazwisko Hryńka Stefaniaka wystawionej a okazicielowi płatnej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 30 marca 1914.

L. cz. T. 23/12 (3) (7687 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Piotra Markowicza z Bylic wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej powiatowej Kasy oszczędności w Samborze Nr. 1930 wystawionej na imię Piotra Markowicza opiewającej na sumę 1221 kor. 18 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą zostanie uznaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 17 grudnia 1912.

L. cz. T. 9/14 (2) (7427 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Jana Dumina i Michała Kaczmara wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi rzekomo zaginionego blankietu wekslowego za 1 kor. 40 h. ostemplowanego zaopatrzonego podpisami Jana Dumina i Michała Kaczmara.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 17 marca 1914.

L. cz. T. IV. 8/14 (2) (7425 3—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Świadek Gerwazy Michnowicz lat 64 liczący, w Miejscu Piastowem zamieszkały, przesłuchany pod przysięgą, zeznał, że Stanisław Michnowicz z Miejsca Piastowego, urodzony w Miejscu Piastowem dnia 8 czerwca 1860 r. syn Michała i Elżbiety z Rajsów, wyemigrował przed przeszło 30 laty do Ameryki i od tego czasu nie dał znaku życia o sobie, wszelki ślad o nim zaginął i nikomu nie wiadomo, czy żyje i gdzie przebywa.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 u. c. przeto wdraża się na prośbę Gerwazego Michnowicza i Zofii z Michnowiczów Węgrzynowej z Miejsca Piastowego postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu adwokatowi dr. Michnikowi w Jaśle wiadomości o powyż wymienionym Stanisławie Michnowiczu wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 września 1915 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 10 kwietnia 1914.

L. cz. T. 7 14 (3) (7358 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Samuela Katza, magistra farmacyi i właściciela apteki w Mikulińcach, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego dnia 2 lutego 1914 poświadczenia sprzedaży Nr. 22 wydanego mu przez Tarnopolską firmę bankową Haiband Axelrad & Co, opiewającą na okaziciela i stwierdzającą, że kupiono od tejże firmy 2 (dwa) losy 4 prc. węgierskiego Banku hipotecznego z roku 1884 nominalnej wartości po 200 kor. S. 947 Nr. 47 i S. 1498 Nr. 2, jakoteż 1 (jeden) los austryackiego Zakładu kredytowego ziemskiego I. emisyi z roku 1880 nominalnej wartości 200 kor. S. 3409 Nr. 84 za łączną kwotę 908 kor. 40 hal., spłacalną w 24 ratach po 37 kor. 85 hal.

Posiadacza powyższego poświadczenia wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 28 marca 1914.

L. cz. T. 193/13 (8) (7550 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Maryi Mechaniuk wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej gal. Kasy oszczę-

lności we Lwowie, opatrzonej Nr. 164.573, na nazwisko „Marja Michanko“ wystawionej, a opiewającej na kwotę 334 kor. 52 h.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoiemi prawami w ciągu 6 miesięcy od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 6 kwietnia 1914.

L. cz. T. 46/14 (3) (7398 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Emanuela Augermanna ze Lwowa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej karty zastawniczej c. k. Banku hipotecznego we Lwowie Nr. 2337 na 4 i pół proc. list hipoteczny na 200 kor. opiewający.

Posiadacza powyższej karty zastawniczej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od trzeciego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VII.

Lwów, dnia 22 kwietnia 1914.

L. cz. T. IV. 23/13 (2) (7356 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Józefa i Stanisława Kościołków wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawców zagubionej książeczki udziałowej Towarzystwa zaliczkowego w Grybowie Nr. 105 na 110 kor. 05 h. opiewającej na nazwisko Marcina Kościołka wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 18 kwietnia 1914.

L. cz. T. IV. 10/14 (2) (7258 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Kaufmana Baumanna wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki udziałowej Nr. 392 na 30 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 tygodni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 11 kwietnia 1914.

L. cz. T. IV. 11/14 (2) (7476 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Wandy Rożańskiej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Nowego Sącza Nr. 14.693 na kwotę 480 kor. opiewającej na nazwisko Wandy Rożańskiej wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 18 kwietnia 1914.

Księgi gruntowe.

L. cz. Prez. 12.651 19 R./14 (6650 3—3)

Edykt I.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie wprowadza w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz. u. p. i rozporządzenia c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 9 stycznia 1889 Nr. 4 Dz. rozp. postępowanie sprostowawcze w celu uzupełnienia następujących ksiąg gruntowych:

1. księgi gruntowej c. k. sądu powiatowego w Stanisławowie:

a) dla gminy katastralnej Tyśmieniczany przez dopisanie do wykazu hipotecznego liczba 506 parceli gruntowej l. 525 położonej w gminie katastralnej Zabereże, dotąd do żadnego wykazu hipotecznego niewpisanej;

b) dla gminy katastralnej Zabereże położonej w okręgu sądu powiatowego w Stanisławowie przez wpisanie w osobnym wykazie hipotecznym parceli gruntowej 501 dotąd do żadnego wykazu hipotecznego nie wpisanej;

c) dla gminy katastralnej Pobereże przez wpisanie do księgi gruntowej poniżej wymienionych parcel, dotąd do żadnego wykazu hipotecznego nie wpisanych i utworzenia czterech odrębnych wykazów hipotecznych, a to:

I. dla parcel gruntowych 6347/13, 6348/1,

II. dla parcel gruntowych 6347/2, 6348/2, 6893,

III. dla parcel gruntowych 6347/3, 6348/3,

IV. dla parceli gruntowej 6930;

2. księgi gruntowej c. k. sądu powiatowego w Monasterzyskach:

a) dla gminy katastralnej Folwarki przez wpisanie parceli l. 1375/2 dotąd do żadnego wykazu hipotecznego nie wpisanej do wykazu hipotecznego liczbą porządkową oznaczyć się mającego;

3. księgi gruntowej c. k. sądu powiatowego w Delatynie:

a) dla gminy katastralnej Mikuliczyn przez wpisanie parceli gruntowej lk. 7741/1 dotąd do żadnego wykazu hipotecznego nie wpisanej do wykazu hipotecznego liczbą porządkową 2184;

4. księgi gruntowej c. k. sądu powiatowego w Podbużu:

a) dla gminy katastralnej Dołhe przez wpisanie do trzech odrębnych wykazów hipotecznych liczbą porządkową oznaczyć się mających parcel gruntowych, a to:

I. do jednego wykazu pgr. 3311, 2966, 3098/2, 3302,

II. do drugiego wykazu pgr. 8361,

III. do trzeciego wykazu pgr. 3878, dotąd do żadnego wykazu hipotecznego nie wpisanych.

Zarazem podaje c. k. wyższy Sąd krajowy do wiadomości, że powyższemu uzupełnieniu ksiąg gruntowych od dnia 1. maja 1914 skutki wpisu hipotecznego przysługiwać będą.

Powyższe wykazy hipoteczne można przeglądać w odnośnych sądach.

Od dnia 1-go maja 1914 wszelkie nowe prawa, czy to własności, czyli zastawu lub jakiebądź inne prawa hipoteczne, odnoszące się do nieruchomości powyżej wymienionych, jedynie przez wpisanie do ksiąg gruntowych nabyte, ograniczone, na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Zarazem wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a) na podstawie jakiego prawa, nabytego przed przyznaniem powyższemu uzupełnieniu skuteczności wpisu hipotecznego, domagali się jakiej zmiany wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności, lub posiadania, a to bez różnicy, czyli zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) już przed przyznaniem powyższemu uzupełnieniu skuteczności wpisu hipotecznego nabyli do powyższych nieruchomości, lub do ich części jakie prawa zastawu, służebności, lub wogóle inne jakiekolwiek prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają;

ażeby z temi prawami do dotyczących sądów najdalej do dnia 1 sierpnia 1914 się zgłosili, gdyż w razie przeciwnym utracą prawo do poszukiwania zgłosić się mającego roszczenia przeciw osobom, które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w wykazach hipotecznych zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z wymienionemi wyżej prawami, lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było ono wiadome z jakiego załatwienia sądowego, lub że jest przedmiotem dochodzenia, wskutek podania do sądu wniesionego.

Termin wyżej ustanowiony nie może być ani przedłużony, ani też w razie zaniedbania do poprzedniego stanu przywrócony.

C. k. wyższy Sąd krajowy.

Lwów, dnia 10 kwietnia 1914.

Czerwiński m. p.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 maja 1914 r.

według czasu średnio-europejskiego.

Przychodzą do Lwowa:

na dworzec główny:

Z Krakowa: **2^{22}**, 5^{40}, 6^{25}□), 7^{25}, **8^{45}**, 9^{55}, 1^{10}*), **1^{25}**, **2^{20}**§), 5^{30}, 7^{57}†), **8^{10}**, 9^{32}

*) z Tarnowa. §) od 16 maja do 1 października włącznie codziennie.

†) z Gródka Jagiell. od 1 maja do 30 września włącznie codziennie. □) z Mościsk.

Z Podwołoczysk: 7^{15}, 11^{36}, **1^{47}**§), **2^{15}**, 5^{25}, 10^{30}, 10^{48}†)

†) z Krasnego. §) od 14 maja do 29 września włącznie codziennie.

Z Czerniowiec: **12^{10}**, 5^{20}††), 5^{41}*), 7^{35}, 10^{28}†), **1^{45}**, 5^{35}, **6^{31}**, 9^{28}

*) ze Stanisławows. †) z Kołomyi. ††) z Chodorowa w każdy następny dzień po niedzieli i święcie.

Ze Stryja: 7^{20}, 9^{00}, 11^{40}, 6^{20}, 11^{05}, 11^{58}§)

§) od 16 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rz. kat. święta.

Ze Sambora: 8^{20}, **9^{55}**, **1^{44}**, 8^{30}

Ze Sokala: 7^{05}, 8^{36}*), 1^{25}, 7^{20}

*) z Żółkwi a w każdy poniedziałek z Rawy ruskiej.

Z Jaworowa: 8^{04}, 4^{29}

Z Podhajec: 11^{12}, 10^{20}

Ze Stojanowa: 9^{50}, 6^{30}

na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

Z Podwołoczysk: 6^{56}, 11^{16}, **1^{38}***), **2^{00}**, 5^{06}, 10^{12}, 10^{31}†)

†) z Krasnego. *) od 14 maja do 29 września włącznie codziennie.

Z Podhajec: 7^{34}*), 10^{54}, 10^{03}

*) z Winnik.

Ze Stojanowa: 9^{31}, 6^{12}

na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

Z Podhajec: 7^{12}*), 10^{36}, 3^{25}*), 9^{44}

*) z Winnik

Odchodzą ze Lwowa:

z dworca głównego:

Do Krakowa: **12^{35}**, 3^{55}, **8^{30}**, 8^{55}, 1^{26}†), **2^{05}**§), **2^{45}**, 3^{35}*), 5^{50}, **7^{00}**, 7^{35}, 11^{15}

*) do Rzeszowa. §) od 14 maja do 29 września włącznie codziennie. †) do Gródka Jagiell.

Do Podwołoczysk: 6^{06}, 10^{38}, **2^{00}**, **2^{45}**§), 2^{55}†), 8^{40}, 11^{18}

†) do Krasnego. §) od 16 maja do 1 października włącznie codziennie.

Do Czerniowiec: **2^{45}**, 6^{10}, **9^{15}**, 10^{03}, **2^{30}**, 3^{12}*), 5^{52}†), 7^{50}††), 10^{58}

*) do Stanisławowa. †) do Kołomyi. ††) do Chodorowa w każdy poprzedzający dzień przed niedzielą i świętem.

Do Stryja: 7^{25}, 10^{00}§), 1^{47}, 6^{55}, 7^{40}, 11^{06}

§) od 14 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rzym. kat. święta.

Do Sambora: 6^{55}, 9^{05}, 5^{40}, 10^{56}

Do Sokala: 7^{50}, 2^{25}, 7^{50}, 11^{35}*)

*) do Żółkwi a w każdą niedzielę do Rawy ruskiej.

Do Jaworowa: 8^{40}, 6^{31}

Do Podhajec: 5^{53}, **4^{53}***)

*) do Brzeżan.

Do Stojanowa: 8^{46}, 5^{55}

z dworca „Lwów-Podzamcze“:

Do Podwołoczysk: 6^{21}, 11^{00}, **2^{13}**, **2^{58}***), 3^{12}†), 9^{01}, 11^{35}

†) do Krasnego, *) od 16 maja do 1 października włącznie codziennie.

Do Podhajec: 6^{07}, **1^{34}***), 5^{14}§)

*) tylko do Winnik. §) do Brzeżan.

Do Stojanowa: 9^{05}, 6^{17}

z dworca „Lwów-Łyczaków“:

Do Podhajec: 6^{26}, 1^{53}*), 5^{34}§), 7^{27}

*) tylko do Winnik. §) do Brzeżan

Pociągi lokalne.

na dworzec główny:

Z Brzuchowic:

codziennie: od 1 maja do 30 września 6^{54}, 7^{30}
od 1 czerwca do 31 sierpnia 1^{54}, 3^{41}, 5^{15}, 7^{30}, 9^{30}
od 1 października do 30 kwietnia 7^{28}

w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 maja do 31 maja 3^{41}, 9^{30}
od 1 czerwca do 31 sierpnia 11^{00}

Z Janowa:

codziennie: od 17 maja do 15 września 10^{10}
od 1 czerwca do 31 sierpnia 1^{08}.

w niedziele i święta rzym. kat. od 10 maja do 30 sierpnia 9^{11}.

Z Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 1 czerwca do 30 sierpnia 10^{20}

z dworca głównego:

Do Brzuchowic: codziennie 6^{00}

codziennie: od 1 maja do 30 września 4^{14}
od 1 czerwca do 31 sierpnia 12^{31}, 2^{35}, 4^{14}, 6^{15}, 8^{35}

w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 maja do 31 maja 2^{35}, 8^{35}
od 1 czerwca do 31 sierpnia 10^{05}

Do Janowa:

codziennie: od 17 maja do 15 września 3^{00}
od 1 czerwca do 31 sierpnia 10^{15}.

w niedziele i święta rzym. kat. od 10 maja do 30 września 1^{09}

Do Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 1 czerwca do 31 sierpnia 2^{25}

UWAGA. Pociągi pospieszne wyróżniają się grubym drukiem. Godziny nocne od 6^{00} wieczór do 5^{59} rano, są oznaczone podkreśleniem liczb minutowych.

C. k. gal. Dyrekcya lasów i dóbr państwowych we Lwowie.

L. 7901 ex 1914.

Dzierżawa
prawa polowania w c. k. okręgu gospodarczym Jasień.

Celem wydzierżawienia na czas od 1 stycznia 1914 do 31 grudnia 1918 prawa polowania na wszelką zwierzynę a to:

a) Obszar własny o powierzchni	15781 ha	15963.4027 ha
b) Obce enklawy i półenklawy	182.4027 ha	

rozpisuje się pisemną licytacyę ofertową na dzień 25 maja 1914 o godzinie 11 przed południem,

Bliższych informacyi zasięgnąć można w c. k. Ministerstwie rolnictwa we Wiedniu Dep. XI., w c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych we Lwowie, lub w c. k. Zarządzie lasów i dóbr państwowych w Jasieniu.

Lwów, dnia 30 kwietnia 1914.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem Jana Niedopada) ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon 527.